

SŁOWO

Wilno, Piątek 1 stycznia 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łasuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — O. Lewin
DEUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECŁANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECŁANY — M. Lewin, Biuro Gazet, ul. 3 Maja 28
SZARKOWSZCZYŻNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odroczeniem
do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, za-
granicz 7 zł. Komuś ciekawo PKO. Nr. 40.259.
W sprzedaży detal. cena jednego nr. 20 gr.

Opłata pocztowa naliczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów nieakceptowanych nie
zwraca. Administracja nie uwzględnia, za-
strzeżenie co do rozmieszczania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-spalowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagran-
iczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-dopasowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

W imieniu całego polskiego Wilna i Wileńszczyzny.

Jeśli poruszam te sprawy w dzień Nowego Roku to z ciężkim sercem. Pewne nadzieje, marzenia, ideały nie zostały zrealizowane. Należę do pokolenia, które nie znało w swej miłości do ziemi rodzinnej, do ziemi ojczystej, do Ojczyzny różnic pomiędzy ziemiami wileńską, mińską, a żmudzią. Które odczuło pokoranie ziem b. Wielkiego Księstwa jak pokoranie czegoś żywego, jak nowy rozbiór Polski. Temi uczuciami wiedzeni przez długie lata marzyliśmy o restauracji politycznej jedności z kowieńszczyzną. Wysunęliśmy koncepcję unii personalnej, dynastycznej ze wspólnym królem i Wielkim Księciem. Koncepcja ta jest dziś nieaktualna. Od szedł jedyny człowiek, który ją mógł zrealizować. Niewątpliwie była mu bliska.

Natomiast wolno nam jest w r. 1937 złożyć na ręce min. Becka życzenie aby w roku tym doprowadził do odprężenia stosunków polsko - litewskich.

Dwie rzeczy są dla naszych interesów narodowych groźne: 1) probolszewicka polityka Litwy Kowieńskiej, która oskrzydla nasze państwo od zachodu; 2) represja w stosunku do ludności polskiej na Litwie. Ludność ta jest tam liczna, od wieków zamieszkała, młująca kraj w którym mieszka, ale polska z ducha i z tradycji lepszych czasów, kiedy pomiędzy wyrazami Polak i Litwin nie było tej złej różnicy, która jest obecnie.

Tej ludności na Litwie jest 200 tysięcy. U nas, — Litwini mamy całkiem znikomą ilość: nieco więcej w powiecie święciańskim,

trochę w kilku gminach pow. wileńskiego i postawskiego. Wyobraźmy sobie teraz, że obie republiki zachowując wobec siebie wzajemnie kompletne niezaczepianie na terenie stosunków dyplomatycznych i międzynarodowych, ograniczają się do metody wyniszczania, „ausrotten” — Litwa ludności polskiej, my w charakterze represji ludności litewskiej. Nie poruszając strony humanitarnej tego procederu, powiedzmy sobie, jako politycy realni, że stratny byłby tu ten naród w który silniej można uderzyć. Za jakąś małą liczbę „unicestwionych” — jeśli się można tak wyrazić — Litwinów w Polsce dopuścilibyśmy do wytrzebienia 200 tysięcznej ludności polskiej na Litwie Kowieńskiej.

Od tej ludności polskiej na Li-

twie nie powinniśmy nic wynagadzać, niczego żądać, do niczego jej nie używać. Powinniśmy żądać tylko jednego aby została tam i trwała. To jest jedyne żądanie, które winna postawić Polska Pałakom w Kowieńszczyźnie. Państwo to nie użytkowiec, który z ziem wyciska co może i ucieka, państwo, to dziedzic legitymny, który sadząc drzewka na alei, na uwagę, że przecież wielkich drzew już nie zobaczy odpowiada, „ale prawniki moje zobaczą”. Polityka państwa pracuje na przyszłość. I ubolewać trzeba, jeśli ta polityka znajdzie się czasami w rękach ludzi nawykłych do krótkich niepaństwowych dystansów myśli i programów.

Nie mamy więc żadnych uprawnień wobec ludności polskiej na Litwie Kowieńskiej, a natomiast

posiadamy wielkie wobec niej obowiązki. Musimy ją bronić przed przymusowym wynaradawianiem. Natomiast bynajmniej nie zachęcamy jej do tego, aby przez lojalność narodową nie spełniała swych państwowych i prawnych obowiązków wobec państwa i rządu, który niestety za-
miast być dla nich matką, jakże często jest macochą.

Jak mamy ją bronić? Już powyżej wskazałem, że choćby z tego powodu, że Polaków na Litwie jest dużo, a Litwinów u nas jest mało, metoda odwzajemniania się represjami jeśli się ją logicznie usque ad finem przemysli wyszłaby tylko naszemu narodowi na niekorzyść. Konieczna jest interwencja naszej polityki zagranicznej.

Wzywamy więc ministra Becka do tej obrony. To jest jeden z ważnych, zasadniczych celów polityki polskiej. My jednak Polacy z Wilna i z całego b. Wielkiego Księstwa przypisujemy do tej obrony specjalny sentyment. To są nasi najbliżsi bracia, których się dziś prześladuje za polskość. Nam Księstwa przypisujemy do tej obrony. Jestem przekonany, że w całym polskim społeczeństwie wileńszczyzny nie znajdzie się ani jednego człowieka, któryby nie był sercem za tem życzeniem, prośbą, żądaniem, aby nasza polityka zagraniczna zapewniła Polakom na Litwie, a także w analogicznych znajdującym się warunkach Polakom na Łotwie poszanowania ich praw narodowych.
Cat.

Z. S. S. R. pracuje nad uzbrojeniem „Frente Popular”

RZYM. Pat. „Giornale d'Italia” rozważając sytuację w Hiszpanji podkreśla, że opór czerwonych wzrósł i wzmocnił się osłabniętymi dzięki nowym typom broni, nadesłanymi z Rosji sowieckiej. Jeszcze przed kilku tygodniami wojska czerwone dysponowały tylko niewielką ilością broni kalibru 7.5 i 12 cm. Niespodziewanie wojska te uruchomiły 80 nowych dział fabrykacji sowieckiej tego samego kalibru. Działa te obsługiwane są przeważnie przez oficerów francuskich.

W dziedzinie lotnictwa Rosja dostarczyła wojskom czerwonym trzech różnych typów aparatów:

- 1) Myśliwskie o szybkości 400 km. na godz.
- 2) lekkie bombardujące, uzbrojone po 4 karabiny maszynowe, posiadające 2 do 3-ch miejsc;
- 3) ciężkie płatowce bombardujące, zbudowane w Rosji według patentu Douglasa. Ponadto dodać należy myśliwskie samoloty brytyjskie serji Fairy i francuskie Breguet i Devoltine.

W dziedzinie broni pancernej zauważono niedawno nowe typy tanków rosyjskich:

- 1) lekkie, mieszczące trzech ludzi i 3 karabiny maszynowe o szybkości 60 km. na godz., ale o ograniczonym promieniu działania i małej zdolności pokonywania przeszkód terenowych,
- 2) średnie, o ciekawej budowie, która pozwala na używanie zarówno kół, jak i gąsienice. Na czele oddziałów tanków stoi generał rosyjski. Wreszcie prawie cały sprzęt broni przeciwlotniczej jest pochodzenia rosyjskiego, a artylerja przeciwlotnicza do wódziona jest przez oficerów sowieckich.

Wywiad z gen. Franco

LIZBONA. Pat. „Dario de Noticias” zamieszcza wywiad z gen. Franco, który oświadczył, że nie chce zdobywać Madrytu w gruzach. Mówiąc o udziale cudzoziemców w wojnie domowej gen. Franco oświadcza:

Z.S.R.R. PIERWSZY ROZPOCZĄŁ TĘ WOJNĘ, PATRONUJĄC JEJ W SWOIM INTERESIE POLITYCZNYM, ale jednocześnie poświęcając na nią jaknajmniej ludzi, jaknajmniej sprzętu wojennego i pieniędzy.

Większość cudzoziemców zmobilizowanych przez Z.S.R.R. to ochotnicy francuscy, belgijscy, czechosłowaccy, a także nie-mieccy i włoscy antyfaszyści, którzy emigrowali ze swoich krajów. Sprzęt wojenny używany przez naszych przeciwników jest tylko częściowo sowiecki, a w większej części — francuski, belgijski, czeski i angielski.

Na zakończenie gen. Franco oświadczył:
ODMAWIAMY POPARCIA DLA WSZELKIEJ MEDJACJI, ODMAWIAMY STANOWCZO ROKOWAŃ LUB UMÓW Z TYMI, KTÓRYCH DZIAŁALNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA ZMIERZA DO RUINY HISZPANJI.

Socjaliści amerykańscy chcą jechać pod Madryt

NOWY JORK. Pat. Pismo konfederacji socjalistów „New York American” donosi, że socjaliści nowojorscy przygotowali podobno oddział ochotników do Hiszpanji złożony z 1000 ludzi.

Zwycięski kontratak w Aragonji

RABAT. Pat. Wczorajszy wieczorny komunikat stacji radiowej w Sewilli donosi:

Na froncie aragonskim wojska powstańcze przeszły do kontrataku.

W odcinkach Corboran i Campillo nieprzyjacieli cofa się w dalszym ciągu, pozostawiając na placu boju licznych zabitych, jeńców i materiał wojenny.

W okolicy Basurero wojska rządowe zaatakowały pozycje powstańcze. Nieprzyjacieli przypuszczono na niewielką odległość do okopów i przyjęty silnym ogniem karabinów maszynowych, poniosł wielkie straty.

Na przedpolu znaleziono 80 nieprzyjacielskich trupów, przyczem ze znalezionych przy nich dokumentów stwierdzono, iż atak ten był oddawna i starannie przygotowany.

W godzinach popołudniowych odparto na odcinku tym ponowny atak wojsk rządowych, w którym brali udział żołnierze przeważnie pochodzenia zagranicznego.

Wypadki przechodzenia żołnierzy rządowych na stronę powstańców stają się coraz częstsze. Na wszystkich odcinkach frontu utrduniają operacje niekorzystne warunki atmosferyczne.

Powstańcy bronią kultury

PARYŻ. PAT. Korespondent Hava-sa z Awiła (po stronie powstańców) donosi:

Wydział techniczny junty w Bur-

gos postanowił utworzyć w prowincjach zajętych przez wojska powstańcze komisje ochrony zabytków sztuki i kultury.

Bilans krwi rozlanej przez „Frente Popular”

BURGOS, PAT. Po zajęciu przez wojska powstańcze miasta Bualance (około 12 tys. mieszkańców) i Gmofideenato (około 3 tys. mieszkańców), władze cywilne przystąpiły do przekształcania zbierania danych o gospodarce komunistów w tych osiedlach podczas ich pobytu.

Stwierdzono, że w Bualance rozstrzelano przeszło 150 osób. Zamordowano 6 księży i 4 żołnierzy żandar-

merji (guardia civil). Ci ostatni przed śmiercią zostali poddani torturom. W Caneto zamordowano 39 osób, między nimi byłego deputowanego J. Escudero.

Przed zajęciem Cansto przez wojska gen. Franco komunistki zamordowały prócz powyższych wskazanych 39 osób, 10 kobiet, które nie chciały uciekać razem z nimi, pozostawiając trupy na ulicy.

Przedstawiciele rządu hiszpańskiego

AVILA, PAT. Rząd powstańczy w Burgos mianował ministra pełnomocnego Pedro Garcia Conde y Manuez charge d'affaires przy rządzie włoskim oraz sekretarza ambasady Luis Alvarade Estrada y Lague charge d'affaires przy rządzie niemieckim. Minister

pełnomocny Jose Nunez Vargas został mianowany konsulem generalnym w Genewie.

Rząd powstańczy mianował również konsułów generalnych w Hamburgu, Frankfurtu, Monachium i Trieście.

Tragiczna pomyłka eskadry lotniczej

MADRYT, PAT. Z kół rządowych komunikują:
Żołnierze armji powstańczej zbiegli z Owiedo, zjawili się na pozycjach rządowych i oświadczyli, że dn. 27 b. m. na skutek fałszywych informacji 13 samolotów powstańczych zasypało pociskami z karabinów maszynowych

własne pozycje, zabijając 71 i raniąc 80 ludzi. Na miejsce płk. Ararda w Owiedo został mianowany, według ich zeznań, gen. Varela.

W Owiedo nie ma oświetlenia, gdyż elektrownia jest zniszczona przez pociski wojsk rządowych.

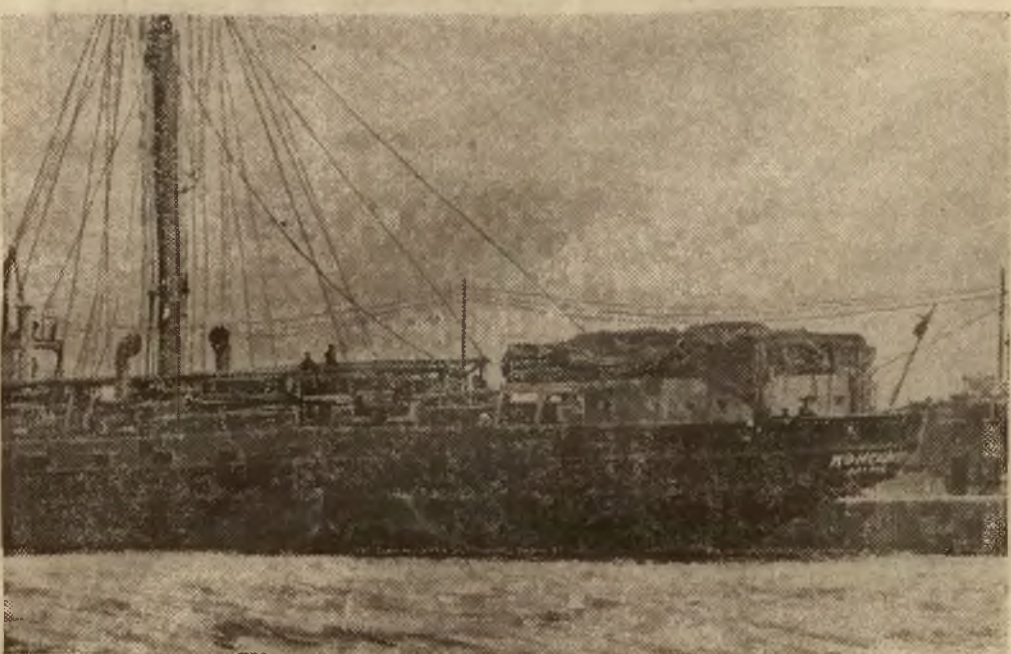
Na odcinku Teruel

SALAMANKA, PAT. Według komunikatu głównej kwatery powstań-

czej, na odcinku Teruel - Soria panuje zupełny spokój. Działania wojenne w prowincji Jaen rozwijają się pomyślnie. W miejscu, gdzie toczyły się w ostatnich czasach walki, wojska rządowe pozostawiły przeszło 100 zabitych oraz obfity materiał wojenny.

Na odcinku Ronda powstańcy zajęli wioskę Kartagia. Oddziały rządowe wycofały się, pozostawiając 11 zabitych.

Okręt sowiecki z materiałem wojennym w Hiszpanji



Do zajętego przez „czerwonych” portu wojennego „Alicante” przybył parowiec rosyjski „Komsomol” nala-

dowany materiałem wojennym.

Nielegalny handel złotem we Francji

PARYŻ. PAT. Mimo ustawy dewizowej przeprowadzającej w praktyce rekwizycję złota w monetach i sztabach rozwija się w dalszym ciągu szczególnie na prowincji francuskiej nielegalny handel sztabami złotymi, który dał nie miejsce do szeregu oszustw na większą skalę. Jak donosi prasa paryska, aresztowano we wtorek w Lionie pewnego jubilera, który handlował fałszywymi sztabami złota. Sztaby te sporządzone były z miedzi, czy też z jakiegokolwiek innego stopu i na powierzchni tylko złoczone. Poza tem fałszerz wyciskał na nich stempel z inicjałami banku Francji. Przy aresztowanym znaleziono 5 sztab złota wartości rzeczywiście zaledwie ok. 1000 fr., które fałszerz usiłował spieniężyć za 100,000 franków.

PLOTKI

Kto tręsie Z.N.P.

„Jutro“ drukuje list „Nauczyciela-Związkowca“, który pisze o nieznanych stosunkach w łonie Związku. Okazuje się, że prócz znającego triumwiratu Kolanko, Machowski i Nowicki, jest ktoś, kto wszystkim „trzęsie“ w Z.N.P. Tą osobą tajemniczą jest były komisarz bolszewicki z Leningradu p. Mendelbaum - Drzewiecki, który tam jest cenzorem książek i podręczników szkolnych. Swój list kończy „Nauczyciel“ rozpaczliwie:

Pomóżcie nam Panowie, by wreszcie władze wejrzały w nasze skandaliczne stosunki.

Kosztowny atrament i drogi papier

„A. B.C.“ pisze:

Wydatki wszystkich gmin wiejskich w Polsce wynoszą 100 milionów zł., z tego 40 milionów idzie na administrację, t.j. na pensje wójtów, pisarzy, na atrament i papiery, a na popieranie kultury i sztuki — 230 zł.!!

Ponieważ jest 3138 gmin, więc wy pada na każdą równo 7 i pół groszy. Co można za tę śmieszna sumę zrobić?

Jednocześnie z wielkim szumem założony Państwowy Instytut Kultury Wsi dysponuje rocznie 100 tysiącami zł., które idą — na pensje dyrektora i urzędników Instytutu. Gminom znów dostanie się najwyżej z tego źródła po 5 gr. na każdą.

Czy drugie Nowosielce?

W styczniu mają się odbyć kongresy Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Ludowego. Podobno Stronnictwo Ludowe wystąpi raz jeszcze z żądaniem powrotu Witosza. Do tego żądania przyczyniło się słówko w jednym z pism ludowych.

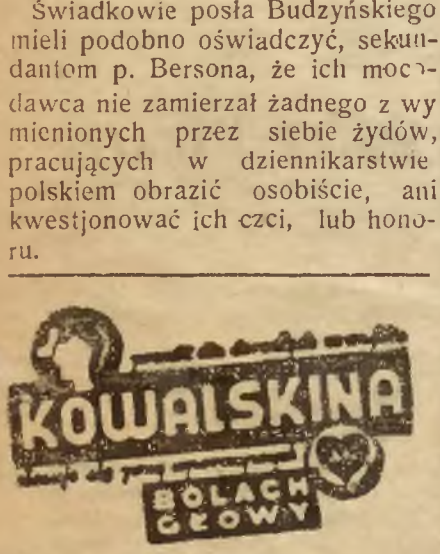
„Składamy serdeczne życzenia naszym sympatykom w kraju i tym, niestety, którzy są zagranicą“.

To „niestety“ stosuje się do Witosza. Stronnictwo chce, żeby żądania wysuwane w Nowosielcach i Wierchosławicach, powtórzyły się raz jeszcze. Niewiadomo tylko z jakim skutkiem.

Pojedynki pośta Budzyńskiego

W związku z przemówieniem sejmowym pośta Budzyńskiego, zo stał on wyzwany na pojedynek przez 6-ciu pośtów żydów. Największe zainteresowanie wzbudziło jednak wystąpienie współpracownika „Gazety Polskiej“ p. Otmara Bersona. Sprawa honorowa Budzyński — Berson zakończyła się protokołem dwustronnym, spisany przez zastępców p. Bersona również współpracowników „Gazety Polskiej“ i zastępców pośta Budzyńskiego pośtów Dudzińskiego i Hoppego.

Świadkowie pośta Budzyńskiego mieli podobno oświadczyć, sekundantem p. Bersona, że ich mocodawca nie zamierzał żadnego z wymienionych przez siebie żydów, pracujących w dziennikarstwie polskim obrazić osobiście, ani kwestionować ich czci, lub honoru.



KOWALSKA
SOLACH GROWY

Statystyka

Dane opracowane przez zarządy więzienne dla centralnych władz wy niaru sprawiedliwości, wykazują na dzień 1 grudnia r.b. pewien wzrost przestępczości.

Cyfra więźniów odbywających karę z prawomocnych wyroków, lub też pozostających w areszcie prewencyjnym, przekroczyła bowiem 60.000 osób, w tem 8.100 kobiet. W początkach ostatniego kwartału r.b. liczba więźniów sięgała 57.000 osób.

Jak wiadomo, od dwóch lat przymusowo poddawani są badaniom lekarskim nowowstępujący słuchacze wyższych uczelni.

W ostatnim roku akademickim na 3127 studentów zbadanych w Warszawie, do wskaźnika zdrowia kategorii A zaliczono 70,6 proc. Ustalono, że 1,2 proc. badanych studentów chorych jest na gruźlicę, wymagającą natychmiastowego leczenia, a 5,05 proc. badanych, zagrożonych jest gruźlicą i wymaga stałej obserwacji lekarskiej.

Ponowne zapisy do uniwersytetu J. P.

Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego rozplakowano obwieszczenie o rozpoczęciu ponownych zapisów na wszystkich wydziałach poza teologicznym i lekarskim, gdzie w drodze wyjątku rozstrzygnięto sprawę przyjęcia studentów przed ferjami Bożego Narodzenia. W sobotę dnia 2 stycznia 1937 r. rozpoczęło się przyjmowanie podań od słuchaczy I roku studiów.

SZCZEGÓŁOWE INSTRUKCJE MOSKWI dla komunistycznej partii Polski

„Goniec Warszawski“ otrzymał szereg danych o planowej akcji komunistycznej w Polsce.

Jeszcze we wrześniu r.b. władze Komunistycznej Partii Polskiej otrzymały szczegółowe instrukcje z Moskwy, w których wiosna 1937 r. określona jest jako „przełomowa“ dla akcji komunistycznej. Komuniści są zdania, że główną część powierzono im zadania muszą wykonać zanim jeszcze dojdzie w Polsce do wyjaśnienia wewnętrznej sytuacji politycznej, którą w dzisiejszym okresie znamionuje „bezład i niezdolność żadnej z dwu walczących stron do całkowitego opanowania sytuacji“.

Wobec tego, że bezpośrednia akcja komunistyczna nie może liczyć w Polsce na powodzenie, instrukcje nakazują, by działalność partyjną ograniczyć jedynie do ściśle zakonspirowanych jacejek, a właściwą akcję oprzeć na opanowywaniu wszelkich organizacji i stronnictw. W szczególności instrukcje polecają komunistom wstępować i opanowywać:

- 1) wszelkich organizacji młodzieży na terenie wiejskim;
- 2) straży pożarnych, Strzelca, związków rezerwistów i przysposobienia wojskowego;
- 3) nie należy uchylać się od ćwiczeń wojskowych, a przeciwnie, nawiązać jaknajwyższy kontakt z wojskiem;
- 4) opanowywać środowiska przedewszystkiem wzdłuż linii kolejowych i dróg bitych, przyczem w pobliżu każdego większego mostu winna być utworzona jacejka, pozbawiona opanowywać środowiska w ważniejszych centrach przemysłowych.

Na wspomniany okres komuniści mają wstrzymać się od wszelkiej walki z religią i hasłami narodowymi, a wysuwać na pierwszy plan hasła demokracji i liberalizmu, wogóle ideologię tak zw. frontu ludowego.



ELEKTRIT

Orłem wśród aparatów radiowych

Jest znakomita superheterodyna GLORIA - ELEKTRIT 7 lamp. Oktoda-duodioda. Antilading. Siedem obwodów. Cztery zakresy fal. Wielki głośnik dynamiczny. Regulacja siły, modulacja tonu. Urządzenie gramofonowe. Filtr lokalny. Ciche strojenie optyczne. Uwaga. Crack-killer — lampowy tłumik, niwelator trzasków.

DO NABYCIA W RADIOSKŁ. W CAŁYM KRAJU

Wielka afera z narkotykami w Warszawie

Władze śledcze w Warszawie wpadły na trop afery wystawiania recept na morfinę i kokainę dla narkomanów. W drodze poufnego wywiadu zaobserwowano w niektórych aptekach wzrost recept na różne narkotyki. Nad aptekami rozciągnięto ścisłą kontrolę i stwierdzono, że po odbiór narkotyków zgłaszają się często ci sami osobnicy, o których wiadomo, że są nałogowcami.

Urząd śledczy pod kierunkiem prokuratora rozpoczął akcję likwidacyjną rozgałęzionych nadużyć receptowych. Ustalono, że pięciu lekarzy zajmowało się wystawianiem recept, a w jednym wypadku znaleziono 850 recept na drobne dawki kokainy dla jednego narkomana. Recepty były zgóry wypisane i przygotowane do wydawania po jednej dziennie.

W stan oskarżenia postawiono pięciu lekarzy i pośredników, odgrywających poważną rolę w dostarczaniu recept nałogowcom. Lekarzy aresztowano.

Boże Narodzenie angielskiej rodziny królewskiej



Król Jerzy VI-ty, królowa Elżbieta, księżniczka następczyni tronu Elżbieta, księżniczka Małgorzata - Róża i księżniczka Gloucester spędziły tegoroczne święta Bożego Narodzenia w królewskiej posiadłości w Sandringham w hrabstwie Norfolk. Zdjęcie nasze przedstawia parę królewską wraz z córkami oraz członkami rodziny królewskiej w drodze do kościoła wiejskiego w Sandringham, gdzie wzięli udział w nabożeństwie, odprawionem z okazji Bożego Narodzenia.

Przed narodowym kongresem Indyjskim



W Bombaju odbyła się uroczystość przeniesienia Świętego Ognia i Narodowej Flagi do miasteczka Faizpur, w którym odbędzie się 53-cia sesja Narodowego Kongresu Indyjskiego. Zdjęcie przedstawia moment odebrania Świętego Ognia i Flagi narodowej przez specjalnych biegaczy na Placu Bombajskim, na którym w 1885 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Narodowego Kongresu Indyjskiego. W środku grupy widoczny p. Nariman, przewodniczący delegacji bombajskiej na Kongres, podczas wygłaszania przemówienia.

Opodatkowanie przedsiębiorstw państw. z wyjątkiem kolei

Ukazało się obszerne rozporządzenie ministra skarbu wyjaśniające wykonanie ustawy o państwowym podatku przemysłowym, której nowy tekst ogłoszono w 46 numerze „Dziennika Ustaw“ z roku bież.

Miedzy innymi wyjaśniono, że powinny opłacać podatek przemysłowy zakłady mleczarskie, hodo-wlne, sadownicze, rybołówstwa i t.p. o ile są prowadzone zarobkowo i stanowią albo przeważny rodzaj gospodarstwa rolnego, albo też zakłady od niego odrębne.

Ustalono zasadę, że przedsiębiorstwa państwowe, wydzielone w odrębną osobowość prawną, podlegają opodatkowaniu według przepisów ogólnych. Natomiast nie podlegają opodatkowaniu Polskie Koleje Państwowe.

Sprecyzowano pojęcie instytucji użyteczności publicznych oraz naukowych zwolnionych od podatku przemysłowego.

Przemysł ludowy i rzemiosła wykonywane ubocznie i bez zatrudniania sił pomocniczych przez gospodarzy małorolnych lub bezrolnych, nie podlegają opodatkowaniu.

Również nie podlega podatkowi przemysłowemu wykonywanie rzemiosła, rękodzielnictwa, doroz-karstwa, furmaństwa i rybołówstwa osobiście, lub przy pomocy jednego członka rodziny albo ucznia za posiadaną kartą rzemieślniczą.

Ponadto drobniagowo i przy pomocy przykładów ustalono jak obliczać podatek względnie kategorię świadectwa przemysłowego przy prowadzeniu kilku czynności, jak obliczać ulgi lub potrącenia, słowem dopiero to rozporządzenie pozwala płatnikom zorientować się jaki podatek przemysłowy powinni opłacać.

Adwokat - wolnomysliciel oskarżony o bluźnierstwo w druku

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł adw. warszawski Józef Littauer, oskarżony o bluźnierstwo. Według aktu oskarżenia, adw. Littauer, znany działacz socjalistyczny i wolnomysliciel, był tłumaczem dzieła p. t.: „Życie Jezusa“. Tłumaczenie to było drukowane na łamach czasopisma „Wolnomysliciel polski“ obecnie zawieszono. Kłasiator OO. Paulinów na Jasnej Górze, w związku z treścią tłumaczenia nadesłał protest do prokuratury warszawskiej, domagając się oficjalnie wy-toczenia sprawy karnej adw. Littauerowi, co też nastąpiło. Prócz adw. Littauera oskarżony jest także były redaktor „Wolnomysliciele“, Józef Wronski.

Ze względu na momenty wystąpienia antykatolickich i obrazy religij, sprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Art. Domosławskiego i Dembowskiego skarży szatniarka o przywłaszczenie kaucji

W Sądzie Okręgowym w Warszawie odbywa się proces aktora Marjana Domosławskiego, oraz współwłaściciela operetki na ul. Chłodnej 49, Kazimierza Dembowskiego, oskarżonych o przywłaszczenie kaucji w wysokości około 7000 zł.

Domosławski i Dembowski, zainstalowawszy teatr, przyjęli w charakterze szatniarki niejaką Marię Cepenszową, od której pobrali początkowo 4000 złotych, a następnie jeszcze kilka drobniejszych kwot. Teatr spalił, a gdy szatniarka chciała odebrać swoje pieniądze, oświadczyła jej, że kasa jest pusta i ze swojej należnością musi zadowolnić. Cepenszowa wniosła skargę do prokuratora.

Oskarżeni nie przyznają się do winy, utrzymując, że pretensja szatniarki posiada charakter cywilny i sprawa nie nadaje się do rozpoznania przez sąd karny. Pieniądze wypłacone przez szatniarkę nie były bowiem kaucją, a zwykłą pożyczką na prowadzenie operetki.

Bestjałstwo komunistów hiszpańskich

Paryska „La Croix“ zamieszcza szczegóły, dotyczące prześladowania katolików przez komunistów i anarchistów w czerwonej Hiszpanji, którzy specjalną nienawiścią palają do duchowieństwa, uciekając się do najbardziej perfidnych sposobów byle tylko wytrącić ukrywających się kapłanów.

Ostatnio rewolucjonistów nasyłają do domów, które podejrzewają o udzielanie schronienia kapłanom i zakonnikom, młode dziewczęta (oczywiście komunistki), które przybierają żalosny wyraz twarzy ze łzami w głosie zaczynają

W WIRZE STOLKI

260.000 DOLARÓW ROCZNIE.

Tylko co umarł w Ameryce Artur Brisbane, najlepiej zarabiający dziennikarz na świecie. Ani starzy egipscy dziennikarze ryjący ostatnie wiadomości z E. A. T-a (Egipska Agencja Telegraficzna) na piramidach, ani super współcześni reporterzy co to wiedzą o czym Edward rozmawia z Simpsonową w alko nie byli i nie są w części tak po dollarowsku opłacani jak Brisbane. Dla sprawiedliwości dodam, że nawet współpracownicy Kurjera Wileńskiego mimo miliardowych subsydjów nie zarabiali tyle co on.

Artur Brisbane nie pisał artykułów politycznych, ciężkich kolumn w (y)-stępnich. Pisał poprostu codzien małe ki, króciutki, idyotyczny feljetonik. Tak amerykański Wir Stołicy.

Dostawał za te 364 warjackie skrzeknięcia 260.000 dolarów rocznie. Gdyby zaczął pisać jako najnormalniejszy człowiek musiałby oszaleć z uciechy. Taka kupa forsy!!

Wszystkie gazety Hearsta, a więc paręset dzienników, drukowały codziennie bzdurę Brisbane. Czytała go zatem codzien połowa Ameryki; kilkadziesiąt milionów głupców powtarzało codziennie przy obiedzie jego koncepty.

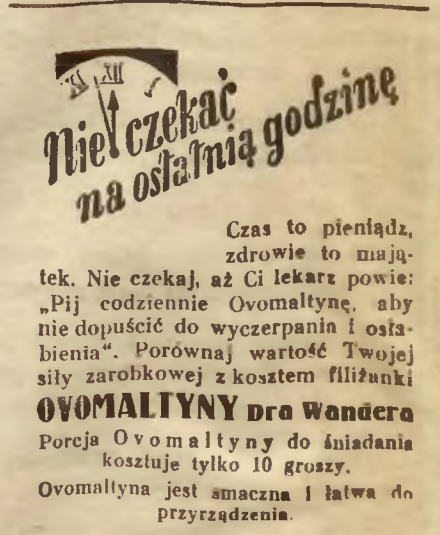
O zmarłym w Ameryce wolno mówić prawdę, więc powiedzmy, że Artur był szczytem banalności, plaszciej tępoty. Każda kuchnia mogła spłodzić lepszy artykuł od jego, właśnie to zjednywało mu popularność. Żaden stylista, żaden myśliciel, żaden dowcipniś — a jednak najpopczykniejszy człowiek świata. Oto próbka jego wypocin:

A więc wczoraj wybrałmy prezydenta. Mimo, że na wschodzie lał deszcz, a na zachodzie był straszny upał — wyboru dokonaliśmy. Mamy Przyjaciela Stanów Nr. 1. W Europie ludzie mają władców z których są niezadowoleni, my mamy prezydenta z którego jesteśmy uradowani. He, he, he. Właśnie na tem polega — między tysiącem innych powodów — wyższość Ameryki nad Europą. Zresztą czyż litera „A“ nie idzie przed literą „E“? To niezaprzeczalne, to się nie da zmienić. Chobyście się wsćlekli tam — za Oceanem. Ha, ha, ha, ha, ha.

Brisbane tak się bał uronić jakąś ze swych (niezbyt cęstych) myśli, że nie rozstawał się z dietofonem. W samochodzie miał specjalnie wmontowany.

I tak ze swych głupstewek dożył przyjemnie do 72 lat. Ponieważ zarabiał najwięcej uważano go w Ameryce za najznakomitszego dziennikarza. Był się kto w Polsce nie siłił przypadkiem na zrobienie majątku przez plectenie rdzeczy, warto zaznaczyć, że Brisbane był osobistym, od dziecka przyjacielem — Hearsta.

Karol.



Niet czekać na ostatnią godzinę

Czas to pieniądź, zdrowie to majątek. Nie czekaj, aż ci lekarz powie: „Pij codziennie Ovomaltynę, aby nie dopuścić do wyczerpania i osłabienia“. Porównaj wartość Twojej siły zarobkowej z kosztem filiżanki OVOMALTYNY dra Wandera

Porcja Ovomaltyny do śniadania kosztuje tylko 10 groszy. Ovomaltyna jest smaczna i łatwa do przyrządzenia.

Pokłady rudy żelaznej ODKRYTO NA WOJNYU

W ostatnich dniach odkryto koło miasteczka Kiewania, powiatu rówieńskiego, bogate pokłady rudy żelaznej, oraz w okolicach miasteczka Korca, tegoż powiatu nowe pokłady kaolinu. Niestety, zubożałe społeczeństwo nie ma możliwości, ze względu na brak pomocy finansowej, zająć się eksploatacją tych nowych bogactw Wołynia.

Jako pocieszący szczegół, należy podkreślić, że w innej okolicy Wołynia we wsi Dermaniec, powstała pierwsza szlamownia cennej gliny kaolinowej i pierwszy wagon tego towaru — został wysłany do przerobu w fabryce porcelany.

Gdy kapłani lub zakonnicy ukrywają się po lasach lub górach tropi się ich za pomocą psów jak zwierzyne.

Czytelnik z Lizbony Dzieci na gazie Życzenia noworoczne

Pismo nasze ma szeroki zasięg czytelników, o czym świadczy list otrzymany przez nas ostatnio z Lizbony, jak wiadomo, stolicy Portugalji:

Lizboński nasz czytelnik pisze:

W jednym z numerów z pierwszej połowy grudnia b. r. znajduje się ilustracja, przedstawiająca grupkę osób, jakoby oczekujących na coś w jakimś lokalu o skrzywionych ścianach. Na jednej ścianie, tyńnej, wisi jakby szyldzik z napisem „Sevilla”.

Ilustracja ta nosi podpis, czytający się, o ile mnie pamięć nie zawodzi: „Uciekinierzy nacjonalistyczni na dworcu w Seville”.

Znajomość rzeczy hiszpańskich tak bardzo u nas szwankuje, że raczej nazwałby ją należało kompletnej nieznanością. W tych warunkach fantazją piszącego czy też mówiącego o Hiszpanii i sprawach hiszpańskich, oceniającego działaczy politycznych i społecznych odgrywa pierwszorzędą rolę, ba, czasami nawet jest jedynym źródłem informacji. Jeśli można fantazjować zupełnie dowolnie na tematy abstrakcyjne patrz Wiadomości Literackie „Aniel Pestana” lub M. Azana”) to wydaje się to już zupełnie niemożliwe. W tematach ściśle geograficznych. Niestety, w tematach hiszpańskich wszystko jest możliwe. Jak na cudownym dywanie z „Tysiąca i jednej nocy” już nie tylko poszczególne osoby przenoszą się o setki kilometrów, ale i przystanki kolei podziemnych.

Mogę zapewnić Pana Redaktora, że przedstawione zdjęcie, podpisane jako „dworzec w Seville” jest zdjęciem stacji, a właściwie przystanku kolei podziemnej w Madrycie, zwanej „Metro” lub „Metropolitano”. Przystanek ten znajduje się pod jezdnią ulicy Alcalá (Calle de Alcalá) w miejscu gdzie zaczyna się ulica Sewilla (Calle de Sevilla) w tunelu.

Lizboński nasz czytelnik ma oczywiście rację, a wspomniany błąd w podpisie zawiniła zagrzeszna agencja fotograficzna, która nam zdjęcie przysłała. Z incedentu, który spowodował tę korespondencję, najbardziej miły jest dla nas fakt, że „Słowo” czytane jest nawet w Portugalji.

* * *

Zwłaszcza angielskie władze obrony przeciwgazowej miały poważne zmartwienie z ochroną gazową dzieci, które są za małe, aby mogły używać maski gazowej. By i takie dzieci zabezpieczyć od działania gazu, wynaleziono ostatnio wózki dziecięce, a raczej zabezpieczenia od działania gazu, przy wózkach dziecięcych. Jest to jakgdyby hermetyczne pokrycie zamknięte się dookoła wózka, z odpowiednim instrumentem do filtrowania powietrza, tak, że mały pasażer otrzymuje świeże powietrze od wewnątrz.

Teraz nie już nie będzie przeszkadzało rozpowszechnieniu hasła „niemowlęta na front!”

* * *

Nowy sposób adresowania listów wynalazł pewien mieszkaniec stanu Indiana. Oto urząd pocztowy w jednym z miast tamże, otrzymał list, na którym wypisana była nazwa miasta, oraz nalepiona fotografia jakiegoś pana. Adresujący pisał, że wprawdzie zapomniał adresu tego do którego pisał, ale na szczęście ma jego dawną fotografię i ufa, że listonosze wyznają adresata, co też nastąpiło po kilku dniach poszukiwań.

* * *

— Czy to prawda, że ten nowy lekarz specjalista uleczył męża pani z łysienia i sprawił, że włosy poczęły rosnąć na nowo?

— O tak, gdy mój mąż dostał rauchunek za to lecenie, mógł już sobie wydierać włosy z głowy...

* * *

— Jasio zachęca Wacia, by mu towarzyszył na randkę z Ewą:

— Chodź — powiada — ona jest bardzo miła...

— A nie sądzisz, że będę przeszkadzał?

— Przeciwnie. To zwiększy moje szanse, jak ona zobaczy ciebie...

* * *

— O tutaj — mówi w sklepie sprzedawca — jest piękna kartka noworoczna z wymalowanym napisem: „Życzenia noworoczne od tej jedynej, która cię prawdziwie kochała”.

— Dobrze. Niechno pani da pięć sztuk tych kartek”.

Wybr. Wel.

Świąteczna zabawa Ministerstwa Poczty

Otrzymałem kartę pocztową tej treści:

„Wesołych świąt i N. R. życzy”
podpis.

Musiałem dopłacić 20 groszy. Karta ofrankowana była znaczkiem pięciogroszowym. Spoczątku nie zwróciłem na to uwagi. Następnie otrzymałem jeszcze trzy, za które musiałem dopłacić 60 groszy. Wtedy zapytałem: „co to ma znaczyć?”

— Jakto nie wiesz?!

I znajomi moi ze wszystkich kieszeni je! wydobywać podobne karty ofrankowane, z podobnymi dopłatami.

Albowiem wyszło zarządzenie Ministerstwa Poczty, że karty i listy niezaklejone, zawierające powinnowania świąteczne, mogą być w zasadzie ofrankowane tylko znaczkiem 5 groszowym. Nie mogą jednak wynosić więcej niż 5 słów. A zatem policzmy: „Wesołych świąt i N.R. życzy” (podpis się nie liczy) razem sześć słów. Kara. Gdyby ten, który wiem, że mnie zawsze dobrze życzy, nie dopisał słowa „życzy” (przecież mógłbym sam się tego domyśleć) uniknąłbym kary. Gdyby chociaż zapomniał litery „i” — też bym kary nie zapłacił. Omal, omal, bo literka „i”, napisana jest istotnie prawie niewidocznie. Nie została jednak przeoczona przez urzędników pocztowych, co daje nam miarę ich zdolności i wykszolenia.

Raz zainteresowawszy się tą sprawą, dowiaduję się rzeczy rewelacyjnych: Ludzie, którzy otrzymywali wiele życzeń, musieli nieraz płacić po kilka złotych. Dalej: rodzina nie może złożyć życzeń w sposób najprostszy, a najbardziej detalicznie praktykowany, za pośrednictwem biletu wizytowego głowy tej rodziny. Skoro bowiem dopisze na bilecie: „z rodziną”, powstaje dwa słowa, zaś: „z P.N. R.”: cztery. Razem — sześć. Zaczuj i kara!

Tego rodzaju sankcje mają charakter zabawny, jeżeli je się stosuje w okolicznościach kinderbalu, jakiejś gry towarzyskiej dla dzieci, kiedy karę płaci się orzechami, cukierkami z choinki, albo „fantami”. O jedenastej dzieci idą spać. — Z chwilą jednak gdy stosuje je Ministerstwo państwa, które ma nie tylko aspiracje, ale wszelkie dane po temu, by się nazywać mocarstwem, z chwilą gdy karę płaci się monetą obiegową z emblematami tego państwa, a „przylapują” winnych specjalnie w tych dniach świątecznych nadetatową pracą obciążone rzesze urzędników czuwające 24 godziny — sytuacja przestaje być zabawną, a staje się tragiczną.

Dlaczego, tak poważnie? — Dla tego, że objaw pustoty nie może przekraczać złotego wieku dzieciństwa.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Dał trzy przedstawienia.
o g. 12.15 **Widowisko dla dzieci**
o g. 4 pp.
PRZYGODA W GRAND HOTELU
o 8.15 w. **REWJA SYLWESTROWA**

Bo proszę zanalizować to rozporządzenie. Chodzi tu o zwiększony ruch pocztowy, przeto zwiększony zarobek dla skarbu. W takich wypadkach można obniżyć cenę znaczka bez uszczerbku. Chodzi też o pewną propagandę i popularyzację poczty. Chodzi dalej o udostępnienie najbiedniejszym nawet przesłania życzeń świątecznych. Wreszcie o to, żeby pod firmą tych życzeń, nie była „po tańszej cenie” przemycana treść o znaczeniu handlowym, rzeczowym, innymi słowy, normalna, pozaświąteczna.

Więc bez rozdrażniania obywateli, bez wprowadzania represyj, „mogących wzbudzić niepokój publiczny”, określić minimum słów w ilości zdrowego rozsądku. Dziesięć piętnaście. Kto by tam chciał „nabierać” skarb państwa!.. kto by się tam głowił nad defraudacją 10 groszy! Przecież ostatecznie nie można traktować obywateli jak bandę przestępców! I to taką nędzną, złośliwą, która w okresie świątecznym nie myśli o odpoczynku, mleku migdałowym, czy zabawie, a właśnie tylko ażeby podstępnie wydłubić od Ministerstwa Poczty jedno lub dwa słowa bez opłaty, jedną lub dwie litery nawet! — Nie może też sobie Ministerstwo pozwalać na zabawę dziecianną, pustą, bo nie będzie śmieszna, a niepokojąca, podniecająca ogół obywateli do zastanowienia nad poziomem intelektualnym i celowością pracy urzędniczej w Polsce, i podrywającej zaufanie do tej pracy!

Podobno w Wilnie wydzielono specjalnie do „wypłapywania” przez stępczych słówek i literek około 40 urzędników pocztowych. Możemy sobie wyobrazić wiele w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Krakowie, Gdyni, Katowicach, Łodzi, w większych i mniejszych miastach, wiele na prowincji! Co za ogrom pracy, co za wysiłek, ale tym razem naprawdę nie „twórczy”, nawet bez cudzysłowów, bez ironji i śmieszków, bo, pow-

tarzam, wcale nie może być śmieszne to, co podrywa autorytet państwa w oczach obywateli.

Czyż takiej pracy, czyż takiego wysiłku spodziewamy się i wymagamy od agend Ministerstwa?

Możnaby z drugiej strony powiedzieć, że pachnie to jakimś rokiem 1921-szym, pierwszymi krokami samoistnej państwowości, próbami gruntowania przepisów, zarządzeń, których trzeba było wydać setki tysięcy w każdej dziedzinie i nie można się było ustrzec przed niefachowością, przed błędem, przed daleko posuniętą niedoskonałością. Wtedy to było zrozumiałe i wybaczalne. Ale nigdy teraz. Teraz nie możemy tolerować aby u nas robiono coś na łap-cap, ażeby wydawano zarządzenia w tak nawet błahę sprawę jak powinnowania świątecznych, które rozdrażniają cały kraj.

Tymczasem właśnie na wielu odcinkach spostrzegamy niepokojący objaw, w postaci nawrotu do pierwotnej niedoskonałości. Że pozwolę sobie przytoczyć jeszcze raz za przykład nasze koleje. Takie dobre, takie doskonałe, tak jeszcze niedawno! Co się stało?! Nagle coś wszystko zaczęło „nieśmymować”.

Mojem zdaniem historji ze znaczkami świątecznymi wcale nie wolno lekceważyć, ani nadawać jej przymilnego tonu, jak to czyni „Kurjer Wileński” szczebiocząc o „10 tysiącach niespodzianek w torbie listonosza”, oraz podnosząc wielką sprawiedliwość, która się objawia w tem, że nawet „urzędnicy” „z dyrektorem na czele” nie byli uprzywilejowani w nakładanych karach. Jeżeli w ten sposób będziemy gruntować utonność w demokratyczną sprawiedliwość społeczną, to zdaje się odnieśliśmy skutek odwrotny!

J. M.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA.

STAN ZDROWIA OJCA ŚW.

RZYM. — Papież Pius XI spędził noc spokojnie i zrana przyjął na audjencji ks. Aminta Milani i sekretarza stanu kard. Pacelli'ego.

Wygaśnięcie traktatów morskich waszyngtońskiego i londyńskiego

NOWY YORK. — „Herald Tribune” donosi, że w dniu 31-XII 1936 r. o północy wygasają traktaty morskie waszyngtoński i londyński, a wobec tego należy się spodziewać nowego wyścigu zbrojeń morskich. Gazeta podaje w

związku z tem liczby statystyczne wyporności floty trzech mocarstw. Są one następujące:

W. Brytania — 1.200.000,
St. Zjednoczone 1.070.000,
Japonia 750.000.

Czang-Sue-Liang skazany na 10 lat więzienia

Wobec zastosowania amnestji buntowniczej, generał uniknie kary

NANKIN. — Wyrok skazujący Czang - Sue - Lianga przewiduje nie tylko 10 lat więzienia, ale i pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat. Amnestja całkowita, która będzie zastosowana już dziś, t.j. w dniu Nowego Roku nastąpi na żądanie marszałka Czang-Kai-Szeka.

CZŁOWIEK, KTÓRY CZUŁ KOLOREM

...jednego z największych polskich malarzy wszystkich czasów, który żył, myślał i czuł kolorem.

Z depeszy kondolencyjnej marsz. Rydza - Smigłego

Kiedy na głuchej, poleskiej wsi dowiedziałem się o śmierci Wyczółkowskiego, zestawiłem w my-

ślał się, że Szwedzi lgną do Wyczółkowskiego, jak letnie muchy do cukru.

Ani tu miejsce, ani czas do mówienia o roli i znaczeniu wielkiego talentu Wyczółkowskiego. Nie umiałbym nawet o tem napisać, jak o tem, czemu radośnie tłucze się serce, kiedy do ciemnego



Półw raków

L. WYCZÓLKOWSKI

świ świadomość podwójnej straty, jakimś wszyscy ponieśli. Odszedł od nas plastyk wielkiej, światowej miary i człowiek, który gdyby nie miał nawet talentu odtwarzania widzianych zjawisk, przez sam kontakt z otoczeniem użył go patrzeć na bogaty świat form i barw. Umiał napełnić złotem i klejnotami ciemne, drzemające wnętrza, otworzyć przed każdym, który Go chciał słuchać, szczerłą okiennicę na jasne i radosne dziełziny. Dla nas, młodych wówczas chłopców, uczniów Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, każda chwila z Nim rozmowy znaczyła tyle nieledwie, co dzień sumiennej pracy w plenerze, czy nad akademickim aktem w pracowni. Jego parostłowna definicja ruchu modelu, starczyła za żmudną konstrukcję właściwej proporcji, a nazwa tonu świetlistej płaszczyzny, czy szarego pozornie cienia, dawała gotowy zespół kolorów, który trzeba już było tylko przenieść końcem pendzla z tłustego ślimaka farby na palecie na czyste płótno. Jego określenie dziełko barwną plamę na szereg prostych składników, rozkładało akord na pojedyncze dźwięki, pozwalało budować na białej płaszczyźnie blejtramu niematerialne zwały leutich obłoków, czy świetlisty, jak nimb, kontur sylwetki, oglądanej pod światło głowy.

Jak bezcenny był ten skarb, jaki nam dawał, zrozumieć może każdy, kto poprości umie patrzeć wokoło siebie i kto radość z oglądania krajobrazu chce spotęgować pobieżną chociażby analizą koloru i form, które się na dane wrażenia składają. Wreszcie, jak łatwo to sprawdzić! Proszę wziąć pierwszą lepszą dobrą reprodukcję z Jego prac malarskich: poszczególne barwy leżą tam obok siebie, czytelne dla oka, jak partytura betowenowskiej symfonji. Nie wiem, czy był znany na szerokim świecie, na rynkach kunszt-handlerskich salonów, ale fakt, że biłby o głowę międzynarodowe znakoitości. Pamiętam wystawę pasteli Blanche'a, u Bernheim'a w Paryżu, widzianą w parę dni po podobnej wystawie Wyczółkowskiego w Warszawie, (obydwaj wystawiali kwiaty, wdzięczne modele). Postawione obok zgastyby tamte i zamilki; a trzeba było widzieć, jaką furorę robiły w środowisku niełatwem do zachwycania się byle czem. Jednak jedyną autolitografią z wawelskich murów na polskiej wystawie graficznej w Stockholmie gromadziła zaw sze pokaźną gromadkę szwedzkich smakoszków i koneserów sztuki... Książę Eugeniusz, brat króla Gustawa, dużej miary pejzażysta, pokazywał mi podczas wernisazu tej wystawy takie grono ciasno ulepione przed niedużą ramką i

smrekowego lasu strzeli nagle smuga słońca i kolumny pni obrzeży szmaragdowa gloria.

Ot, zwykłe wspominki...

Wyczółkowski miał w istocie swojego talentu wiele cech dawnych, renesansowych mistrzów: bujność temperamentu, niezwykle rozległa skala zainteresowań, niepospolita żywotność, pozwalająca przez cały literalnie ciąg długiego, pracowitego żywota dawać z siebie dzieła o niesłabnących i niezmierniejszających się walorach. Czy różnią się ostatnie nieledwie studia poznańskie od najdawniejszych krakowskich? Albo puszczańskie notaty z Białowieży od starszych o lat trzydziści pasteli? Wszędzie ta sama siła tonu, ta sama młoda pasja do ujęcia w swoje genialne ręce i zmaterjalizowania, zabrania dla siebie, a własność, spraw pozornie tak nieuchwytnych, jak srebrna sadz na sosnowym konarze, czy złoty błysk na słomianym chłopskim kapeluszu.

Straciłmy w Wyczółkowskim człowieka promieniującego swoim zapałem, entuzjazmem, wrażliwością na Piękno. Niezniszczalnym jest to, co nam zostawił.

Konrad Czarnocki.

„Dzwon Piekieł”

SZANGHAI — Na szczycie świętej góry Kiuwaszau w prowincji Anhwei kilkuset robotników pracuje nad odlewem wielkiego dzwonu, który będzie ważył 44.000 funtów.

Przygotowanie materiału do odlawu zaczęło się, według odwiecznych przepisów buddyjskiego rytuału. Dzwon ten będzie umieszczony na szczycie wieży wybudowanej w najwyższym punkcie świętej góry Kiuwaszau. Będzie on nosił nazwę „Dzwonu piekieł” i jak twierdzi prasa chińska, dźwięki jego będą budziły „duże, pogrążone w otchłani piekieł”.

Dalszy ciąg afery Linder-Rosenfeld

PARYŻ. „Matin” donosi, że dochodzenie prowadzone w sprawie masynistki M.S.Z. pani Linder stwierdziło zniknięcie z archiwów M.S.Z. tekstu dokumentu, zawierającego wypowiedzenie przez Niemcy Wojny Francji w 1914 roku.

Maszyny do niszczenia kawy

RIO DE JANEIRO. — Z kół rządowych zapewniają, jak donosi Havas, iż władze brazylijskie w celu przedsięwzięcia nadmiaru zapasów kawy zostały zaopatrzone obecnie w specjalne maszyny, pozwalające na zniszczenie dziennie 100.000 worków kawy.



W całym świecie mahometańskim święcono zakończenie miesiąca postu Ramadan. W Addis Abebie gen. Graziani przyjął z okazji tej uroczystości defiladę wojsk.

Belgijski premier na wywczasach



Premier belgijski Paweł van Zeeland udał się na odpoczynek do Szwajcarii.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Swym Szanownym Klientom składa firma

J. E. SENNEWALDT

Wilno, ulica Wileńska 25. Rok założenia 1859.

Wszystkim Szanownym Swym Klientom

Życzenia Noworoczne

składa firma

„KRESOPAŁ”

Wielka 16, tel. 24-10.

Wszystkim Swym Szanownym Klientom

Serdeczne Życzenia Noworoczne zasyła

WŁADYSŁAW NARBUT Prow. farmi

APTEKA ŚWIĘTOJAŃSKA

SKŁAD APTECZNY PERFUMERYJNY

Wilno, S-to J.ńska 2,

i KOSMETYCZNY

Tel. 7-62.

Wilno, S-to J.ńska 11, tel. 4-72.

MILIONOM PALACZY

z nadchodzącym

NOWYM ROKIEM 1937

życzy wszelkiej pomyślności

DYREKCJA FABRYKI GILZ

„SOKÓŁ”

W. Kwaśniewski i P. Pacholczyk

Warszawa, Lesna 108.

Wszystkim Szanownym Odbiorcom

Serdeczne życzenia Noworoczne

zasyła

„Papier Spółka Akcyjna”

Wilno, ul. Zawajna 13

Najlepsze życzenia Noworoczne

Wszystkim Swoim Klientom składa

Zakład Fryzjerski „TRIO”

Mickiewicza 29, tel. 19 77.

Szanownym Swoim Klientom

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

zasyła

Zakład

Carmen-Ludomir

Mickiewicza 4,

tel. 17 54.

Wszystkim Szanownym Swoim Klientom

Życzenia Noworoczne

zasyła

Władysław Borkowski

Skład Materiałów Piśmiennych

Wilno, Mickiewicza 5 Tel. 372

Wszystkim Swoim Szanownym Klientom

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

składa Zakład Krawiecki

Sz. i J. KUNIN

Wilno, Zawajna 24-1

Tel. 18 85

Krojący dypl. w Paryżu.

Wszystkim Szanownym Swoim Klientom

Życzenia Noworoczne

zasyła

BIURO OGŁOSZEŃ

Stefana Grabowskiego

Garbarska 1, Tel. 82.

Niepokój o zdrowie Ojca św.

RZYM. Pat. Agencja Corrispondenza donosi: Wobec prze dłużania się niepomyślnych warunków zdrowia Ojca Świętego Piusa XI wiele osób, troszczących się o zdrowie Ojca Świętego i pragnących zdobyć o nim dokładne informacje, wyraziły życzenie, aby Papież zbadany został przez konsylium, mogące wydać sąd dokładny i pewny. Wprawdzie Papież sprzeciwia się wszelkiej konsultacji lekarskiej, niemniej jednak ci, którzy ponoszą naj wyższą odpowiedzialność za zachowanie cennego zdrowia Ojca Świętego, winni wywrzeć na Papieżu przyjazny wpływ i perswazyę podobną do tej, jaką zastosowano wówczas, gdy nakłonili go aby nie opuszczał łóżka. Sprawa jest pilna i w żadnym razie nie może być odkładana.

Dzienniki rzymskie komentując powyższy komunikat, zwracają uwagę, że nie chodzi w danym wypadku o niedostateczną opiekę lekarską jaką otaczany jest Papież, ale o brak oficjalnych i miarodajnych wiadomości, które udzielane być mogą o zdrowiu Papieża tylko przez lekarzy. Faktem jest bowiem, że w 28-y dniu choroby Papieża, krąży jeszcze najzupełniej sprzeczne pogłoski, częstokroć pozbawione wszelkiej podstawy.

Zdrowie Ojca Świętego interesuje cały świat katolicki i dla tego inicjatywa o której informuje Corrispondenza zasługuje, zda niem prasy rzymskiej na pełne poparcie.

Odezwa noworoczna kanclerza Hitlera

BERLIN. Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi:

Z okazji Nowego Roku kanclerz Hitler ogłosił odezwę do partii narodowo - socjalistycznej. W odezwie tej powiedziano:

W dniu objęcia władzy przez narodowy socjalizm w 1933 r. zażądałem od narodu niemieckiego terminu 4-letniego. Naród poniżony, przygnębiony klęską polityczną i rozkładem moralnym, zrujnowany gospodarczo podniósł się. Ten cud jest dziełem partii nar. socjalistycznej.

Jej należy się zasługa za przygotowanie i przeprowadzenie tego odrodzenia narodu. Niemcy będą oddać redutę kultury europejskiej przeciw wrogowi bolszewizmu. Przez to samo Niemcy są najsilniejszą ręką mią pokoju w Europie.

Skoro opatrność błogosławiła temu wielkiemu dziełu odbudowy narodowej Niemiec, to uważam za swój obowiązek w końcu tych 4 lat podziękować wszystkim, którzy przez wierność niezłomną, wiarę i ofiarność dali mi środki dla spełnienia z powodzeniem zadania.

Naród, który wyzwolił się z kajdan traktatu wersalskiego w ciągu najbliższych 4 lat złamie przeszkodę gospodarczą.

Na początku Nowego Roku postanawiamy sobie nie ustępować w naszej miłości dla naszego narodu wobec żadnych ofiar, żadnych wyrzeczeń się, aby utrzymać jego byt i obronić go przeciw wszelkim niebezpieczeństwom i klęskom. Jeżeli tak będziemy działać, Bóg Wszechmogący będzie nas błogosławił w przyszłości tak jak w przeszłości.

Składając dzięki Wszechmocnemu i korząc się przed Jego majestatem, błagam Go o błogosławieństwo dla naszego narodu i naszych wysiłków.

Włochy mają zastrzeżenia
Nieinterwencja musi być całkowita

LONDYN, PAT. Przewodniczący komitetu nieinterwencji lord Plymouth otrzymał od przedstawiciela Włoch, ambasadora Grandiego notę, w której rząd włoski udziela swej odpowiedzi na wysuniętą przez komitet kwestję przystąpienia do natychmiastowego omawiania zagadnienia ochotników, jako najpilniejszego w całokształcie zagadnień t. zw. pośredniej interwencji.

Włochy, wskazując na konieczność zajęcia się wszystkimi objawami pośredniej interwencji, wyrażają jednak swoją zgodę, aby udzielić pierwszeństwa zagadnieniu ochotników, jako najbardziej palącemu. Nota włoska proponuje, aby zagadnienie ochotników rozważyć pod kątem widzenia całkowitego wstrzymania wyjazdów do Hiszpanji. Nota włoska wskazuje także na konieczność rozważania dwóch innych pilnych zagadnień pośredniej interwencji, a mianowicie:

1) na rozważenie zagadnienia neutralizacji złota hiszpańskiego, ulokowanego w bankach zagranicznych tak, aby ani jedna, ani druga ze stron walczących nie mogła tego złota zużytkować i

2) na rozważenie sprawy powstrzymania wszelkiej przesyłki funduszy pieniężnych i innych przesyłek do Hiszpanji i ześrodkowania całej tej akcji pomocy finansowej i żywnościowej w rękach organizacji międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Ryba mrówkojad

RZYM, PAT. Z Tryopolisu donoszą: Rybacy tuziemcy wyłowili niezwykle okaz ryby z głową przypominającą mrówkojadą z trąbą w rodzaju słonia.

Ryba ta posiada olbrzymie uszy i niezwykle wielkości jamę ustną bez zębów.



Wyroki w sprawie zajęć w Ostrowiu Tulgowskim

LWÓW, PAT. W dniu wczorajszym odbyła się kolejna rozprawa karna przed sądem okręgowym w Samborze na sesji wyjazdowej w Komarnie, przeciwko dalszej serji oskarżonych w liczbie 11 osób, o udział w zajęciach podczas strajku rolnego w Ostrowiu Tulgowskim w dniu 1 lipca 1936 r.

Skazani zostali: Wasyl Łuszczyc, Andrzej Hrabar, Iwan Proć, wszyscy z Łuszczyc, oraz Ignacy Zajac z Rumna na kary po 2 lata więzienia, Józef Faluta z Łuszczyc na 7 miesięcy więzienia, Jan Smalski i Wasyl Małczyk obaj z Łuszczyc na kary po sześć miesięcy więzienia, Stanisław Stelmach z Pod-

zwierzynca na 10 miesięcy więzienia, Piotr Sorokolit z Podzwierzynca na 8 mies. więzienia, Iwan Taszak z Podzwierzynca na 7 mies. więzienia oraz Mikołaj Zwiżo z Podzwierzynca na 6 miesięcy więzienia.

Elektryfikacja polskiej wsi



Zdjęcie nasze przedstawia syrenę elektryczną we wsi Kominie, w powiecie łowickim.

Do instalacji tej syreny, której ogólny koszt wyniósł zł. 770.— przyczynił się wydatnie wojewoda warszawski Na koniecznikoff Klukowski, przeznacząc na nią ze swych funduszy zł. 250.—

Wiesi posiadała w chwili obecnej na ogólną liczbę 107 gospodarstw, zelektryfikowanych 54-y gospodarstw. Koszt doprowadzenia jednego gniazda wynosił zł. 43.— W roku bieżącym została również zelektryfikowana sąsiednia wieś Patoki.

Jeden kilowat godz. prądu kosztuje dla celów gospodarskich groszy 22, oraz 35 dla celów oświetleniowych.

O prace dla bezrobotnych z wyższym wykształceniem

BIAŁYSTOK, PAT. Z inicjatywy p. wojewody Kirtkisa, jako prezesa Wojewódzkiego Komitetu Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, powstaje tu wojewódzka komisja dla zatrudnienia absolwentów uczelni.

Wszyscy absolwenci wyższych uczelni, pozostający bez pracy, którzy stale zamieszkują na terenie miasta Białegostoku, mają zgłosić się w wydziale oświaty i kultury zarządu miejskiego w terminie do dnia 20 stycznia 1937 roku i wypełnić odpowiedni kwestionariusz. Dane te przesyłane będą wspomnianej wojewódzkiej komisji.

Węgiel

pierwszorzędny Górnolask. kocz.

„PROGRES” poleca

M. DEULL Wilno Jagielloń

zł. 3, tel. 8 11.

Własne bezcenne; Kłewski 8, tel.

Dostarczemy tanio w wozach

zestawianych łozn ulic

Życzenia Noworoczne

Swym Szanownym Klientom

i Naszemu składowi

Zakład zegarmistrzowski

W. JUREWICZ

Mickiewicza 4

UDELIKATNIA I WYBIELA RĘCE - KREM PRAŁATÓW „PERFECTION”

Amerykański skarbiec



Rząd amerykański postanowił swój skarb w złocie, wynoszący przeszło sześć miliardów dolarów umieścić w forte Knox. Samo przewiezienie tam złota będzie kosztowało półtora miliona dolarów.

Kronika roku 1936

Na Nowy 1937 Rok



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające symboliczną scenę żegnania Starego 1936 Roku, przez popularną, małą amerykańską gwiazdę filmową, Shirley Temple.

Styczeń

1. Odkazali rasów Kasa, Sejma i ministra Mulughetta rozpoczęły otęsywę w kierunku na Makale.

4. 74 sesja kongresu Stanów Zjednoczonych. Samoloty włoskie zbombardowały Sassabani na froncie południowym.

Wobec wejścia w życie ustawy amnestyjnej zwolniono w Polsce 20.000 więźniów.

5. Prezydent Rzeczypospolitej wręczył nuncjuszowi apostołskiemu msgr. Marmaggi kapelusze kardynalskie. W Wilnie odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniom Polaków w kowieńszczyźnie.

7. St. Zjednoczone wypowiedziały się przeciwko zastosowaniu sankcji naftowych wobec Włoch. W Londynie wznowiono obrady konferencji morskiej.

8. Rząd Urugwaju ogłosił notę oskarżającą Sowiety o finansowanie puczu komunistycznego w Brazylii.

W Wilnie rozpoczął się proces t. zw. „lewicy akademickiej”.

Całkowite zamknięcie księżyca.

9. Wykolejenie się pociągu pod Nową Wilejką.

13. Po kilkutygodniowej rozprawie Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie 12-tu ukraińców, członków O. U. N. oskarżonych o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego. Dwaj główni oskarżeni Stefan Bandera i Mikolaj Lebed skazani zostali na więzienie bezterminowe.

W Wilnie ogłoszony został wyrok w procesie „lewicy akademickiej”; — Dwaj oskarżeni Smol i Druto skazani zostali na więzienie, reszta uniewinniona.

15. Ministrem komunikacji mianowany został płk. Juliusz Urych.

W Nieświeżu odbył się pogrzeb ks. Albrechta Radziwiłła.

16. Japonia opuściła konferencję morską w Londynie. Po trzy dniowej bitwie wojska włoskie rozbiły pod Dolo armię rasu Desty.

17. Zgon Kiplinga.

19. Amerykańska ekspedycja ratunkowa odnalazła zaginionego badacza polarnego Ellswortha i jego pilota Kenyon'a w odległości 5 mil od t. zw. „Małej Ameryki” Byrda.

20. Zgon króla Jerzego V-go.

Sesja Rady Ligi Narodów. Urugwaj oskarża Sowiety o organizowanie przewrotu komunistycznego.

23. Gabinet Laval'a poddał się do dymisji.

24. Sarraut utworzył rząd koncentracji republikkańskiej.

Proces Sieroszewski kontra „Prosto z Mostu” o foto montaż. Red. Rooseni skazany na 6 tygodni aresztu.

27. Wybory w Grecji, zwyciężyli venizeliści.

Podczas rozprawy w Sądzie Okręgowym komunistę Sergiusza Prytycki dokonał zamachu rewolwerowego.

28. Pogrzeb króla Jerzego.

31. Zgon generała Kondylisa.

Luty

6. Sejm uchwała rezolucję w sprawie Lasów Państwowych.

Otwarcie Olimpiady Zimowej w Garmisch Partenkirchen.

7. Rada Ministrów uchwaliła plan inwestycyjny na rok 1936 w wysokości 223 mil. zł.

W Aix en Provence rozpoczął się proces o zabójstwo króla Aleksandra.

12. Zabójcy króla Aleksandra skazani na dożywotnie więzienie.

Zgon wnuka Mickiewicza, dr. Ludwika Góreckiego.

14. Rozwiązanie „Action Française” i „Camelots du roi” na skutek poturbowania Bluma podczas pogrzebu Jacques Bainville'a.

16. Zamknięcie Olimpiady Zimowej. Pierwsze miejsce zdobyła Norwegia.

17. Włosi zdobyli górę Amla Aradam. W Mispanji zacyfowała lewica w wyborach do Kortezów.

18. Pronunciamiento b. kombatanów w Paragwaju. Prezydent Ayola zbiegł zagranicę.

19. Ułaskawienie skazanego w procesie Centrolewu b. posta Pragera.

Azana utworzył gabinet.

Fala mrozów na wileńszczyźnie. W Wilnie notowano 28 stopni niższej zera.

27. Zamach stanu w Japonii. — Spiskowcy wojskowi zamordowali min. finansów Takawaschi i admirała hr. Soito. Premier Okada ocalał.

28. Narada gospodarcza w Warszawie.

Włosi zdobyli położony na wysokości 3000 mtr. szczyt Amba Alagi, stanowiący klucz strategiczny na froncie północnym w Abisynji.

Marzec

5. Wizyta ministra Becka w Belgii.

8. W odpowiedzi na zawarcie paktu francusko - sowieckiego Rzesza Niemiecka wypowiedziała traktat lo-karnski a wojska niemieckie wkroczyły do Nadrenji. Jednocześnie kanclerz Hitler ogłosił propozycję pokoju- we z których najważniejszą była propozycja zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Francją, Belgią i Niemcami na lat 25.

12. Włosi zdobyli Kworam i wkroczyli do rejonu jez. Asziangi.

Zgon admirała Beatty, jednego z głównych aktorów bitwy Jutlandzkiej.

14. Senat Rzeczypospolitej uchwalił budżet na rok 1936/37.

Powódź w Kownie. Poziom wody na Niemnie osiągnął 7 mtr. ponad normę.

20. Sejm uchwalił projekt ustawy o uboju rytualnym.

Katastrofalna powódź w St. Zjednoczonych 300 tys. ludzi bez dachu nad głową, 400 mil. dol. strat.

20. Zgon Venizelos'a w Paryżu.

26. Uchwalenie pełnomocnictw przez Sejm dla rządu.

28. Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.

29. W wyborach do Reichstagu lista kanclerza Hitlera uzyskała — 44.389.146 głosów (98,75 proc. uprawnionych do głosowania). W ten sposób kraj zaakceptował poprzednie pounia polityczne kanclerza.

30. Wizyta ministra spraw zagr. Lotwy Münters'a w Warszawie.

Kwiecień

1. Włosi zajęli Ausse.

Ksawery Dunikowski laureatem państwowej nagrody plastycznej.

2. Ogłoszenie planu pokojowego kanclerza Hitlera (17 punktów).

4. Stracenie Hauptmana, zabójcy dziecka Lindbergha.

7. Ustąpienie prezydenta Hiszpanji Al. Zamory. Obrady komitetu 13-tu.

8. Francja ogłosiła kontrpropozycję pokojową w odpowiedzi na 17-cie punktów kanclerza Hitlera.

17. Armia marszałka Badoglio zdobyła Dessie. Kłeska wojsk abisynskich.

Krwawe zajęcia we Lwowie podczas pogrzebu zabitego bezrobotnego.

21. Rada Ligi Narodów wyraziła ubolewanie, że nie udało się powstrzymać kroków wojennych w Abisynji.

23. Wizyta premiera Kościłkowskiego w Budapeszcie.

26. Pierwsza tura wyborów parlamentarnych we Francji.

Wprowadzenie kontroli obrotu pieniężnego w Polsce. Wizyta van Zeelanda w Warszawie.

29. Zgon króla Fuada i proklamowanie królem Egiptu Faruka I.

Maj

3. Haile Selassie opuścił Addis Abebę.

3. Druga tura wyborów parlamentarnych we Francji. Zwycięstwo lewicy a zwłaszcza komunistów, którzy uzyskali 71 mandatów.

5. Wojska włoskie wkroczyły do Addis Abeby.

6. Pożar Dawidgródka, spłonęło 186 domów.

9. Ogłoszenie zakazu wywozu towarów zagranicę. Dymisja prezesa Ban ku Polskiego płk. Koca.

Proklamowanie króla Emanuela III cesarzem Abisynji.

12. Uroczystości przeniesienia serca Marszałka z Ostrej Bramy na Rosse.

14. Dekret Pana Prezydenta o sprawowaniu zwierzchnictwa sił zbrojnych.

Gabinet Azany poddał się do dymisji, rząd utworzył premier Castres.

15. Dymisja rządu premiera Kościłkowskiego, gabinet uformował gen. Sławoj - Składkowski.

Guatemala wycofała się z Ligi Narodów.

Krwawe zaburzenia antyżydowskie w Palestynie.

W Wilnie zawieszono działalność komunizującego klubu „Dyskutujemy”.

20. Wizyta lotnictwa polskiego w Szwecji.

Sari Apelacyjny w Wilnie zatwierdził wyrok w procesie „lewicy akademickiej”.

25. Zjazd Związku Legionistów w Warszawie.

Haile Selassie przybył do Londynu. Ślubowanie młodzieży polskiej na Jasnej Górze.

26. Zwycięstwo wyborcze rexistów w Belgii. Gabinet van Zeelanda poddał się do dymisji.

27. Wizyta min. Becka w Jugosławii.

31. Zwolnienie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

Czerwiec

2. Proces o zajęcia antyżydowskie w Przytyku.

3. Obchód 10-cio lecia sprawowania władzy przez Prezydenta Mościckiego.

4. Expose premiera Składkowskiego. Rząd „wniósł projekt ustawy o pełnomocnictwach.

Bium utworzył gabinet. Fala strajków we Francji.

9. Tragiczna katastrofa lotnicza w Wilnie.

10. Wojna domowa w Chinach. — Wojska Kantonu wkroczyły do prowincji Hunan.

12. C. K. W. Z. S. S. R. uchwalił projekt nowej konstytucji.

13. Van Zeeland po wielu próbach utworzył gabinet.

14. Zgon Chesterton'a.

Strasliwa eksplozja składów amunicyjnych w Tallinie.

18. Sejm uchwalił pełnomocnictwa dla rządu gen. Składkowskiego.

Polski balon Toruń osiągnął wysokość 10 km.

18. Rząd Bluma rozwiązał ligi państwowe. Krwawe rozruchy robotnicze w Kownie.

22. Konferencja w sprawie demilitaryzacji Dardanelów.

24. Wprowadzenie nowej ortografii w Polsce.

26. Wstrzymanie transferu długów polskich zagranicę. Wyrok w procesie o zajęcia w Przytyku, główny oskarżony Leska skazany został na 8 lat więzienia.

Akcja Doboszyńskiego.

Polska oświadczyła się za zniesieniem sankcyj antywłoskich.

27. Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.

29. Zjazd ludowców w Nowosielcach. Obchód ku czci Michała Pyrzy.

Lipiec

3. Krwawe zajęcia chłopskie w Małopolisce.

4. Prezydent Senatu gdańskiego wystąpił z żądaniem zmiany sytuacji prawnej wolnego miasta.

8. Zgon Jerzego Cziczera.

10. Anglia odwołała flotę skoncentrowaną na morzu Śródziemnym.

Fala upałów i kłeska posuchy w Stanach Zjednoczonych przybrała katastrofalne rozmiary.

12. Porozumienie austriacko - niemieckie.

Michał Biłtyk mianowany wojewodą tarnopolskim.

16. Anglia zgodziła się na odbycie przygotowawczej konferencji 3-ch mocarstw lokarnskich (bez Włoch i Niemiec).

Zamach manjaka na króla Edwarda VIII.

Gen. Orlicz - Dreszer zginął w katastrofie lotniczej pol. Orłowem.

18. Wybuch wojny domowej w Hiszpanji.

Wojska tureckie zajęły cieśninę dardaneelską.

Rassowie Kasa i Sejm zaatakowali Addis Abebę.

23. Konferencja trzech mocarstw w Londynie postanowiła odbyć rokowania o nowe Locarno z udziałem Włoch i Niemiec.

26. Wielka ofensywa wojsk powstańczych na Madryt. Carliści przyłączyli się do ruchu narodowego.

Sierpień

1. Utworzenie junty narodowej w Burgos. Otwarcie XI Olimpiady w Berlinie. Polska zdobyła medale olimpijskie na wystawie sztuki sportowej.

7. Wojska gen. Franco rozpoczęły ofensywę na Malagę.

9. Rozwiązanie parlamentu w Grecji. Rząd gen. Metaxasa zapowiedział wniesienie konstytucji narodowo - socjalistycznej.

12. Wizyta gen. Gamelin w Polsce.

15. Zamknięcie XI Olimpiady. Pierwsze miejsce zdobyła Norwegia.

Wojska gen. Franco zajęły po uporczywej walce Badajoz.

Krwawe zajęcia chłopskie w Wierzbosławicach.

17. Straszna katastrofa kolejowa w Wilnie spowodowana przez dziką lokomotywę.

Premier gen. Składkowski ogłosił ostrzeżenie pod adresem dziennikarzy grożąc wysłaniem do Berez.

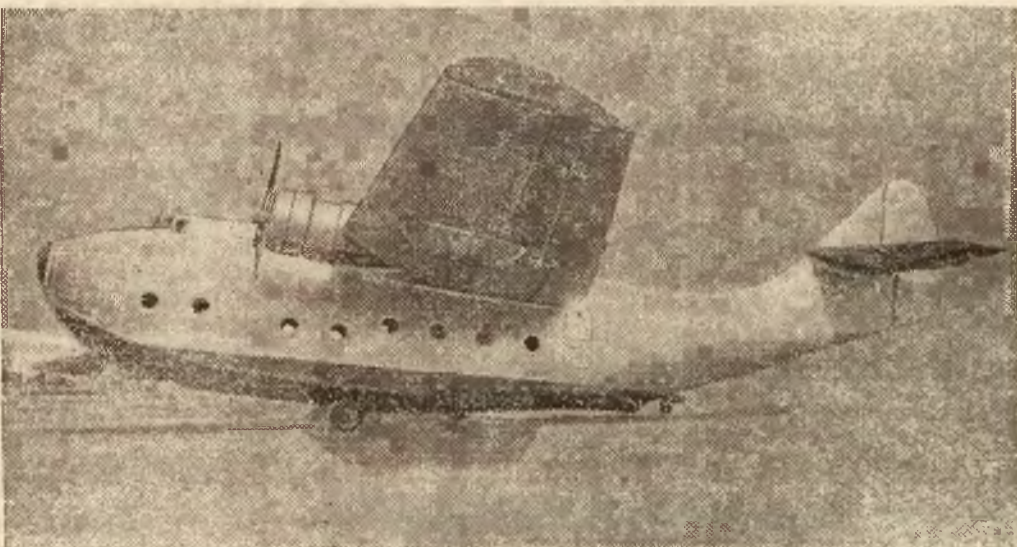
19. Proces 16-tu trockistów w Moskwie. Niemcy zaakceptowały układ o nieinterwencji do spraw hiszpańskich.

24. Rzesza Niemiecka wprowadziła obowiązek dwuletniej służby wojskowej. Rozstrzelanie w Moskwie Zinowiewa, Kamieniewa i 14 trockistów.

25. Obrady Synodu Episkopatu polskiego w Częstochowie.

Rozruchy głodowe na Ukrainie So-

Nowy amerykański olbrzym pasażerski



W Ameryce wprowadzono nowy typ komunikacyjnego samolotu pasażerskiego Douglas Aircraft Company. Może on unieść w powietrze co najmniej 32 pasażerów.

Bankiet, jakiego nie było

Wspomnienie

Był mroźny i śnieżny dzień wileński; Nowy Rok 1937-my. Pogoda była piękna i mieszkańcy miasta wylegli na ulice, otuleni w płaszcze, tura kożuchach, śpiąc do Kościoła lub do znajomych z życzeniami noworocznymi. Uwagę przechodniów zwracały plakaty w żałobnych obwódkach, umieszczone na rogach ulic, a przede wszystkim na gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Dominikańskiej, nast. treści: Dnia 2 stycznia 1937 r. o godz. 10 zrana odprawione będzie nabożeństwo żałobne za zmarłych członków Zarządu Miejskiego z przed lat 25-ci:

prezydenta miasta ś. p. Michała Węstawskiego wiceprezydenta miasta, ś. p. Konrada Niedziałkowskiego, ławników miejskich: ś. p. Andrzeja Tupalskiego, ś. p. Michała Dobrowolskiego, ś. p. Maksymiljana Zubowicza, oraz ś. p. Karpowicza.

Niejedyn z czytających zastanowił się: 25 lat tak nie dawno, a jednak... tyle zdarzeń wielkiej wagi przeszło nad naszymi głowami, tyle zmian w naszym położeniu. I co to znaczy? Czy polski skład Magistratu za czasów rosyjskich, za czasów najintensywniejszych walk o polskość, gdy przeciwko ludności polskiej wystawiono cały arsenał praw wyjątkowych i zmobilizowano całą ludność rosyjską i żydowską tego kraju. Na ulicy słychać było tylko rosyjsko — żydowski żargon. Na urzędach nie było Polaków. Aż tu cały Magistrat polski. Stało się, ale zgod-

nie z ustawą Samorządową. I przypominał sobie ten i ów, jak to bywało, kiedy się przyszło do „Uprawy”, rozmawiano się po polsku z „Głową miasta”, albo z „członkami uprawy”, a przyszła wielka wojna i wszystko przewróciło do góry nogami, a dziś znów jest wszystko po polsku.

W tym samym czasie pewna ilość mieszkańców miast otrzymała wraz z powinszowaniami noworocznymi piękne koperty z nagłówkiem „Prezydent m. Wilna”, ozdobne zaproszenia na nast. treści:

Z powodu przypadającej na dn. 1 stycznia 1937 r. 25 letniej rocznicy rozpoczęcia budowy kanalizacji i wodociągów m. Wilna Prezydent miasta Wilna ma zaszczyt prosić JW pana o łaskawe przybycie w dn. 2 stycznia 1937 r. na Nabożeństwo żałobne, mające się odbyć o godz. 10 rano w Kościele S-go Jana za duszę zmarłych członków Zarządu Miejskiego z roku 1912, oraz o łaskawy udział w obchodzie 25 lecia rozpoczęcia budowy kanalizacji i wodociągów m. Wilna, w Wielkiej Sali Miejskiej o godz. 9 wiecz w tymże dniu 2 stycznia.

Przecież! czyż nie wierzą i poważnie czytają. Ależ tak, wyraźnie stoi: nabożeństwo żałobne a potem obchód, pewnie bankiet. To i dobrze, że sobie ludzie przypomnieli, choć to tak nie dawno, tylko 25 lat, a jednak, ile się zmieniło od tego czasu, ile ludzi po-

wymierało przez ten czas. A no dobrze pójmy na uroczystość, niejedno się przypomni, niejedno dawno niewidzianego się zobaczy.

Pociągnęli więc ludziska i na nabożeństwo żałobne do kościoła S-go Jana i na obchód do Wielkiej Sali Miejskiej, wspinał się na wieżę, na tak rzadką uroczystość. Sama uroczystość odbyła się jak zwykle powitaniem gości przez gospodarza i prezydenta miasta p. dr. Maleszewskiego, otoczonego swymi wiernymi towarzyszami wiceprezydentem p. inż. Jensem — ławnikami, oraz gronem radnych miejskich. Przy stołach zajęli miejsca oprócz nich zaproszeni goście, dygnitarze administracji, obywatele miejscy, adwokaci, lekarze, wreszcie personel zarządu miejskiego. Wszystkie ludziska w sile wieku, a tylko zrzadka zobaczyło się twarz, którą się pamiętało z przed 25 lat. Gdzie ci wszyscy, co wtedy pod rosyjskim butem pracowali, działali, cierpieli i przetrwali?

Nie wielu dożyło dnia dzisiejszego. Wielka — Wojna wielu wpędziła do grobu, po wojnie prawie cała reszta wymarła. Z całego ówczesnego zarządu miejskiego, siedmiu osób, tylko jedna osoba żyje, reszty nie ma.

Po otwarciu bankietu przez prezydenta miasta p. Dr. Maleszewskiego, po wzniesieniu urzędowych toastów i odegraniu odpowiedniej ilości razy hymnu narodowego rozpoczęła się towarzyska gawęda i przemówienia niektórych osób, nawiązujące do chwil ubiegłych, których 25 lecie obecnie upływało. Wśród rozgwaru i roz-

mów zabrał głos pewien pan, którego mało kto znał, człowiek stary, siwy i przemówił w nast. sposób:

Wielce Szanowni Państwo. Pozwólcie i mnie wturzyć kilka słów do rozmowy, jako człowiekowi, który w sprawie budowy kanalizacji wodociągów tego miasta pewien udział przyjmował.

Było to w marcu roku 1811. Warszawa przyjmowała wtedy w swoich murach, zawsze gościnnych, kilkadziesiąt osób — członków zjazdu wodociągowego, jak się urzędowo nazywał „Wszecchrosyjskiego Zjazdu Wodociągowego”. Zjechali się tam ludzie z całego imperium. Byli tam ludzie z całej Polski, z Petersburga, z Moskwy, z Kaukazu, z Uralu, z Syberji, z Turkestanu i Buchar.

Jako zastępca niezapomnianego twórcy kanalizacji i wodociągów m. Warszawy byłem tam niejako gospodarzem poza prezydentem miasta i poza naczelnym inżynierem W. H. Lindem. Miałem więc okazję poznać rozmaitych ludzi, a byli tam nie tylko inżynierowie wodociągowi, byli też prezydenci i burmistrzowie rozmaitych miast z całej Rosji, byli lekarze sanitarni i działacze społeczni ze wszystkich stron. — Przybyli też przedstawiciele miasta Wilna: wiceprezydent Konrad Niedziałkowski oraz ławnik Andrzej Tupalski, którzy przyjechali z konkretnym celem powodówbyli w przededniu rozpoczęcia robót kanaliz. wodoc. w Wilnie. — Poznałem tych panów i rezultatem tej znajomości była późniejsza korespondencja i umowa, zawarta przeze mnie z zarządem m. Wilna, o zajęciu stanowiska kierownika budowy

wspomnianych inwestycji.

W czasie między zjazdem wodoc. w Warszawie, a chwilą zawarcia umowy zaszyły okoliczności, które warto przypomnieć, gdyż dosadnie charakteryzują ówczesne stosunki polsko - żydowskie — rosyjskie. Pewnego dnia, kiedy jeszcze nie śniłem o opuszczeniu Warszawy i o przyjeździe do Wilna, jakoś w sierpniu czy wrześniu 1911 r. zameldowali się u mnie trzej panowie, jeden gruby i opasły żyd finansista z Wiesbaden i 2 Niemców — inżynierów i zaczęli rozmowę od tego, że mam podobne budować kanalizację i wodociągi w Wilnie. A że oni są przedstawicielami wielkiej niemieckiej firmy, budującej kanalizację, chciałem więc nawiązać ze mną kontakt i pomówić o przyszłych robotach. Przedewszystkiem odpowiedziałem, że nic nie wiem o tem, i dlatego rozmowa taka jest przedwczesna. Jednak, że oni starali się rozmowę dalej prowadzić i byłaby się ona skończyła pewnie konkretną propozycją o udział procentowy w zyskach tego przedsiębiorstwa, prowizję i t. d. Ponieważ jednak w trakcie tego wypowiedzieli się, że budują kanały betonowe i że mają już przygotowaną maszynową fabrykę na wielką skalę rur cementowych, przerwałem rozmowę, oświadczając, że jestem wiernym uczniem inżyniera Lindeja i uznaję tylko kanały murowane lub z rur kamionkowych, glazurowanych, i dlatego, jeżeli ją będę kierownikiem robót w Wilnie, to nie pozwolę na ułożenie choćby jednej tylko rury cementowej. Po tem pojęciu rury cementowej ich nastroju widać było zera, pożegnali się i więcej

ich nie oglądałem. Jednakże miałem wkrótce załować mojej szczerości w wypowiedzianiu nawet czysto technicznej opinii wobec nieznanymi, pierwszy raz widzianymi osobami. Wkrótce potem istotnie prezydent m. Wilna nawiązał ze mną korespondencję o mój przyjazd na stałe do Wilna i o moje warunki i zapadła uchwała Rady Miejskiej, o przyjęcie moich warunków. Tymczasem ci przedstawiciele, którzy mnie nie wiedzieli w Warszawie, nie zasypiali grzeszków w popiele i robili, co mogli, ażeby utracić moją kandydaturę.

A zatem rozpoczęła się heca dziennikarska, najpierw w miejscowych żydowsko — rosyjskich piśmiech, a potem w stołecznych, największych dziennikach przeciwko mojej osobie, jako przedstawicielowi polskości, sprawozdanie której zaszkodzi miejscowemu elementowi rosyjskiemu (czytaj interesom żydowskim). — Najlepiej odda charakter tej kampanji jedno zdanie, umieszczone w wielkim rosyjskim dzienniku „Nowoje Wremia”: Sprawa dziennik inż. S. z Warszawy pociągnęła by za sobą sprowadzenie wagonami z Warszawy do Wilna polskich robotników, inżynierów i innych pracowników: jest więc niedopuszczalne ze względu na dobro elementu rosyjskiego tego kraju (północno — zachodnie gubernie).

Takiej kampanji złął się miejscowy gubernator

Obraz N. P. Maryi Łaskawej

NA ANTOKOLU

W kościele antokolskim śś. Piotra i Pawła jest stary obraz wyobrażający Matkę Boską trzymającą w dłoniach pokruszoną strzałę. Legenda mówi że obraz ten powstał na skutek modłów pewnej włoszki Joanny Costumis, gdyż tak jej się objawiła N. Panna w czasie morowego powietrza, które się szerzyło w Faweneji w 1410 roku.

Kopję z tego obrazu przywiózł do Wilna z Włoch ks. biskup Jerzy Tyszkiewicz w 1650 r., ponieważ „wielec sobie w tym obrazie upodobał” i umieścił go w swoim pokoju w ówczesnym pałacu Biskupim.

W czasie powietrza grasującego w Wilnie w 1653 r. obraz ten wstawił się cudami skutkiem czego Biskup Tyszkiewicz ofiarował go do kościoła antokolskiego pod opiekę Księży Kanoników Zakonnych Laterańskich. Od tego czasu przebywa on tam i po dzień dzisiejszy w lewym bocznym odtarzu, w transepie.

Okrutne morowe powietrze nawiedziło Wilno przed 1653r. w 1657, 1659, 1708, 1709 i w 1710 r., kiedy rzekomo było najstraszniejsze w połączeniu z panującym wówczas głodem. W Koronie zaś szerzyło się powietrze w 1707 roku i 1708, lecz jak głosi podanie uśmierzone zostało za przyczyną tej że N. Panny Łaskawej, której druga kopja z obrazu włoskiego przywieziona była do Warszawy w 1651 r. przez nuncjusza Stolicy Apostolskiej Arcybiskupa Jana de Torres.

Obraz wileńskiej N. P. Maryi Łaskawej dawniej bardzo sławny, często był reprodukowany w sztychach, drzeworytach i litografiach. Śród sztychów znany jest wykonany przez ks. Karęę według rysunku Franciszka Pelikana, ucznia akademii wileńskiej w 1799 r. Wyobraża on N. P. Maryję Łaskawą ze św. Trójcą nad nią, a u dołu „Okropny widok srogięgo powietrza Roku 1710 w Wilnie grasującego”. W głębi widok — Kościół św. Piotra i Pawła po prawej stronie Góry Zamkowa i Trykryzka. U dołu

dzisiaj się straszne sceny wyobrażające pomór. Księża spowiadają umierających, niosąc im ostatnią posługę, leżą nagie trupy na ziemi, płaczą sieroty, a psy i wrony wloczą kości po ziemi.



Obraz olejny wykonany na podstawie tegoż sztychu znajduje się na zewnętrznej lewej stronie kościoła św. Piotra i Pawła, pod daszkiem, zabezpieczony od deszczu. Zatem jak ustno relacje głoszą podobny obraz na malowany był na apsydzie kościoła św. Jana od strony ul. Zamkowej, lecz w czasie remontu został powłoczony pobiałą.

Istnieje zatem jeszcze pewna wiadomość związana z obrazem N. P. Maryi Łaskawej i z historią Wilna, którą dla miłośników przeszłości naszej tu przytaczamy czerpiąc ją z książki do nabożeństwa wydanej w 1755 r. pod tytułem: „Obroną zdrowia i życia ludzkiego od powietrza, głodu i wojny i t. d.” Tam to czytamy że w 1708 r. kiedy „lud jak grad pod śmiercią kosą padał, Burmistrz Wileński J.P. Jan Gawłowiecki widział przededniem iakoby na iawie bo ciał niespał, Antokolskiej Maryi Łaskawej Obraz niby mówiący do siebie to lub im podobne słowa: „Co czynicie? że widząc gniew Syna moiego, do mnie nie uciekacie się? wszak ja nie-

daleko mieszkam na Antokolu, przyjdźcie do mnie, a ja prześlę was zapalenie Jego”. Wdzięczeni będąc natchnienia Najsłodszej Maryi Łaskawej pobożny człowiek, co tylko rozedniało, zaraz ze wszystkimi co do jednego domowemi swemi poszedł na Antokolo zalecić się tej Pani, prosząc nad sobą i nad domem swoim o łaskawą opiekę. Po odprawionym nabożeństwie to wszystko naszym Zakonnikom opowiedział, w Konsystorze Wileńskim zeznał, y tak dalece rozgłosił, że od owego czasu gromadny lud to miejsce nawiedzać począł, różnie Maryi Łaskawej według wspomnienia swego czyniąc przysługi.”

W czasie zarazy Księża Kanonicy Laterańscy i Księża Trynitarze z Antokola pierwsi śpieszyli z pomocą niesześcieliwym nieraz i życie narażając, jak np. ks. Szafarewicz trynitarz, który zmarł dotknięty zarazą.

Powietrze dzisiaj już się nie powtarza tak często jak dawniej — nauka swoje zrobiła. Warunki higienicznejsze życia powstrzymują zarazę, to też i kult N. P. Łaskawej zmalał. Choć i tak kto wie czy nie skruszyłaby Ona swoją dłoń strażą zarazy grożącej nam od wschodu, żeby się Jej pod opiekę częściej oddawać...

Wizerunek N. P. Łaskawej w albumach Wileńskich znany jest w czterech wariantach. Dwa są miniaturowe sztychy, z których jeden barwny; oraz dwie kolorowe litografie, z których jedna zwłaszcza duża, in folio, jest wspaniałym dowodem jak wierną i pięknie wykonaną może być kopja litograficzna. Jeden ze sztychów reprodukuje łącznie z niniejszym artykułem.

Jotha.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkołę. Czy wpłaciłeś już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czekowe P.K.O. Nr. 80630

BETLEJKI BIAŁORUSKIE

(Jasełka)

„Do ostatniego powstania polskiego — pisze uczony rosyjski Biezsonow — nie było zakątków na Białorusi, gdzieby nie spotykano tej szopki wędrowniej, skrzyni starej, przechodzącej z rąk do rąk, latanej, lub kłopotliwie budowanej odnowa. Nie było miejsca, szczególnie we wsiach lub siołach, gdzieby chociaż raz jeden na Kolady nie urządzono tego przedstawienia, i tylko bez przerwy trwający stan wojenny lat ostatnich — (pisane w r. 1871) — kładzie kres tej zabawie ludowej”.

Na treść tych scenek składały się głównie: stosunek chłopu do pana, do żyda, z którym zalał swą porachunkami za jakieś oszukaństwo z jego strony lub spowodu nie uszczonego przez się dług, stosunek chłopu do doktora lub nauczyciela, których poziom intelektualny jest przedstawiony na ich niekorzyść, stosunek do własnej żonki, z którą ma perypetje spowodu jej zdrady lub też za swój pociąg do karczmy; wreszcie szabas żydowski, sztuki cygana z koniem i t. p.

DIALOGÓW tych o charakterze czysto ludowym nie tylko nie drukowano, lecz nawet we właściwym czasie nie zbierano. A wszakże to były zaczątki teatru ludowego, zaczątki swoistej comedia dell'arte.

Znamienne są słowa tegoż Biezsonowa*) o wpływie białoruskiej betlejki na rozwój teatru rosyjskiego.

Cytujemy:

„Przemienne w skutkach były dla nas (Rosjan — przypisek F. O.) te przedstawienia, które, zawdzięczając przybytności z Polacka i in., przedostały się na dwór cesarski za czasów Aleksandra, Zelfi i Piotra. Przedstawiane tam białoruskie z pochodzenia misterja, które pomimo ich treści poważnej nazywano czasami komedjami (naprz. „O sądzie ostatecznym”), zapoczątkowały nasz teatr publiczny, a wkrótce pod wpływem dworu, a dzięki współpracy cudzoziemców, z tych zaczątków powstał stopniowo teatr o poziomie artystycznym...”

Romanow szczegółowo opisuje betlejkę, nabytą w r. 1898 dla muzeum mohylewskiego we wsi Byczy, pow. bychowskiego, gub. mohylewskiej**). „Betlejka jest to ruchoma piętrowa skrzynia, podzielona na dwie części. Poprzec szpary w podłodze betlejek porusza lalkami, przymocowanymi do drucików lub cienkich paleczek. Podłoga jest wysłana skórą zajęczą, by ukryć przed okiem widza szpary w podłodze, wzdłuż których posuwają się figurki***).

Każda ze scen posiadała trzy oddziały: centralny wielki, gdzie się odbywało przedstawienie i boczne mniejsze dla wejść i zejść, co nakładało współczesnych kulis. Na piętrze — miejsce narodzenia Chrystusa Pana. Tutaj jest żłóbek, siano, krowy, owce.

Scena dolna udekorowana z przepychem. Pośrodku złożony tron Heroda pod baldachimem. Tutaj jest rezydencja Heroda i miejsce dla odegrania scenek rodzajowych.

Repertuar betlejki składał się z dwóch części: 1. Król Herod. 2. Scenki rodzajowe.

Podajemy w streszczeniu treść tego przedstawienia, korzystając z cytowanej już pracy Romanowa.

*) Piotr Biezsonow. Białoruskija pieśni s podrobnymi objaśnieniami ich twórczości i języka, s. 202, odczytano na narodnego obiadu, obczajka i wsięgo byta. Moskwa, 1871 r.

**) E. Romanow. Białoruskije tiesty wiertiepnago diejstwa. Mohylów, 1896 r.

***) Rozmiar opisywanej przez Romanowa betlejki był następujący: wysokość 2 arszyny 14 werszków, szerokość 1 arsz. 2 werski i głębia 9 werszków.

Rozpoczyna się widowisko na górnej scenie. Wchodzi dwaj pastuszkowie, ubrani w białoruskie stroje ludowe, podchodzą do kolebki, pochylają się przed nowonarodzonym Chrystusem. Podczas tej akcji chór śpiewa „kantyczki”.

Następnie akcja się przerzuca na dolną scenę. Po scenie chodzą trzej żołnierze. Wchodzi Herod w szkarłatach, z korną na głowie. Siada na tronie.

W trakcie tego śpiewa chór, tłumacząc znaczenie akcji.

Akcja znów się przenosi na górną scenę, gdzie się znajdują św. Józef z Matką Bożą i Dzieciątkiem. Przychodzi trzej królowie. Zjawia się anioł. Chór znów śpiewa, objaśniając znaczenie tego, co się dzieje na scenie. Anioł zaleca świętej Rodzinie udać się do Egiptu. Matka Boża jedzie z Dzieciątkiem na osiołku. Za nią kroczy św. Józef.

Znów akcja się przerzuca na dolną scenę. Król Herod wydaje rozkaz żołnierzom przyprowadzenia doń czarnoksiężnika. Zapytuje go o miejsce narodzin Dzieciątka Bożego. Czarnoksiężnik odpowiada, że w Betleemie. Herod wydaje rozkaz wymordowania wszystkich niemowląt. Po chwili żołnierze wracają i „powiadają”, iż pozabawili życia czterech tysięcy niemowląt, tylko jedna Rachelę nie dała zabici swe dzieci i idzie błagać o litość.

Wchodzi Rachelę z dzieckiem na ręku, ubrana jak wiościanka białoruska. Biega po scenie i płacze. Chór śpiewa: „nie płacz, Rachelo!” — usiłując ją uspokoić perspektywą, iż niemowlę pójdzie do nieba, Herod zaś trafi do piekła.

Żołnierze na rozkaz Heroda wyganiają Rachelę. Zjawia się czarnoksiężnik i przepowiada mu rychłą śmierć.

HEROD woła do żołnierzy:

„Wy przy parozie stańcie...”

Śmierci da mianie nie dopuszczajcie...”

Zjawia się ŚMIERĆ w postaci szkieletu ludzkiego z kosą w ręku. Żołnierze uciekają.

ŚMIERĆ:

O, ty, ładzie niasyty!

O, ty, ładzie praklaty!

Szto ty tu łajesz?

Ci ty mianie nie znajesz,

Szto woju ścierachy zastawiajesz,

Ubić mianie powielawajesz?

Nuż z tronu padymajsia,

Pad kasu maju padstawiajsia,

Tabie wrostru kasoju zrubu ławu.

HEROD usiłuje bronić się.

ŚMIERĆ woła sobie ku pomocy

diabła. Zjawia się DJABEŁ z ogonem, rogami, pazurami. Śmierć ucinia Herodowi głowę, diabeł zaś trzyma trupa Heroda dotąd, aż chór skończy pieśń żalobną:

Czaławiecie biedny,

Uspomni czas paśiedni!

Po skończeniu pieśni diabeł z Herodem zapadają się pod scenę.

Oto jest pierwsza część przedstawienia. Po ukończeniu jej rozpoczynają się zwykłe scenki rodzajowe. Twórczość ludowa miała tutaj wielkie pole do popisu i poszczególnie scenki posiadały różne warianty. Ogółem tych rodzajowych scen przedstawiano więcej dziesięciu. Prawie każda z nich kończyła się tańcem.

Oto są niektóre z nich:

Ne scenę wbiega CYGAN i woła:

— O - mu! Czaczynka — czaczynka! Dzień ty działasia, maja klacynka!

Chadzi słudy kabyla, a kabyla!

Z za kulis wybiega koń i pędzi na cygana. Cygan z przestachu pada.

Zjawia się CYGANKA.

CYGANKA: — Sieńka, a, Sieńka!

CYGAN: — Czaho tabie, maja żonka?

CYGANKA: — Szto za licha tabie stała? Ci od krup, ci od sala?

CYGAN: — Ni ad krup, ni ad sala,

— mianie kabylka stapiła. A ty hdzie, żonka prapadała?...

DIALOG się kończy w ten sposób: CYGAN: — „pacahujemiasz z taboju, bielaja maja, jak hatawieszka. Kamu hadka, a nam z taboju stadka.

CYGANKA: — Sieńka! Dosyć tabie mianie ciaławać, ci nia choczasz lepsz paskakać.

Tańczą. Potem się zjawia KOZAK, bije CYGANA i wszyscy wybiegają ze sceny.

Inna znów scena rozpoczyna się w ten sposób: wchodzi na scenę gruby ZYD z beczką wódki i mówi:

Oj, kaliż by na mianie

Corny hod niachaj napau,

Kalib mianie kazacyńka

Na niem miescy nia zastau.

Woła żonę swą SORĘ. Przychoż

SORA i zapytuje, gdzie jej mąż był

ZYD odpowiada:

Aj, ja buw u Polacku, Wielizu

Uw Niewielu, Darahabuzu,

I u Skowu, i u Mahilowu,

I starom Bichaw i u Orsy,

I dzie sam cort nie chadziu,

I szto ja widziu, uj gawał!

ZYDOWKA na to: — Aj, Chaim,

idzi paprasi muzykantau, chaj zajhrajuć.

Znów tańce. Znów się zjawia KO-

ZAK, bije wódkę, bije żyda. Zasypia.

Wówczas żyd go bije i ucieka*).

W tym rodzaju i inne dialogi, w których występują Kozak z Kozaczką, Ku-

piec i Panienska, Doktor i Pani, Baba i Kozak i t. p. Każdy z tych dialogów

kończy się nieodmiennie tańcami. Charakterystyczne, że w większości scen

Kozak bije swoich partnerów (Cygana, Żyda i Babę).

W końcu dialog, w którym występują Chłop i Doktor.

CHŁOP (wchodzi):

Wot, maje panoczki,

Byu ja u pana Baranouskaha na kućci,

Dyk nie mahu sapci!

Szto maja Ullana nie rabila,

I harszczok na pupie stawila,

Dy i toje nie pamahło

Dy jaszcz horsh pryłahło.

Parali minie łalasu, kuperwasu

Dy burczanaha kwasu,

Mochu, czartapalochu

I jaszcz nieczaha, zabysia, trochu,

Uśio heta zielezka skalacie

Dy wypici.

Uśio heta ja zrabiu,

Aie choćby troszku pamahło,

A to jaszcz horsh pryłahło!

Woś kab naszousia dochtaraczak

Dy palacyu moj żywatoczek —

Addaby jamu i torbaczku i miaszo-

szak.

DOKTOR (wchodzi): — Szto ta-

bie, nużyk?

CHŁOP:

A wo, panoczak. Niastraunać, bur-

czenień, rezaczka. Abenbenila jak An-

tonawu kazu.

DOKTOR:

Kładź sia, muzyk!

Jak cłabie zawuć?

CHŁOP:

Maciej.

DOKTOR (bije go pałką, przyma-

wiając):

Paciej, panie Maciej... (i wybiega).

CHŁOP (wstaje):

Papacieu, pamacieu,

Dy i sam k'czortu palacieu.

Wo kab dahnau,

Woby u pieckij nahirukatu**).

Betlejki przeszły już do historii. Już

nie tylko nie spotykamy na wsi białoru-

skiej tego rodzaju przedstawień, lecz

nawet pamięć o nich zaginęła. Młode

pokolenie nie już o betlejkach nie wie.

Wśród starszego pokolenia żyją je-

szcze mgliste wspomnienia, zacierając

się coraz bardziej.

F. O.

*) Teksty powyższe podług Ro-

manowa.

**) Podług Biezsonowa.

—:—:—:—



to więcej niż pieniądze...

Czemu oddaje Pani pieniądze do najpoważniejszych banków, a urodę swoją powierza w ręce przygodnych, przypadkowo napotkanych kosmetyków. Puder Abarid jest jednym z niewielu pudrów godnych zaufania Pani. Bez żadnych domieszek metalicznych, przygotowany z produktów wyłącznie roślinnych — oto puder który możemy Pani polecić.

PUDER ABARID

się osobiście z gubernatorem, starał się przekonać go o bezzasadności tych inkwetyw. Wreszcie gubernator ustąpił i zatwierdził powtórna uchwałę z warunkiem, że do robót będą używani tylko miejscowi robotnicy. W ten sposób zakończyła się sromotnie kampania antypolska, a potem się dowiedziałem, że firma zainteresowana była taka pewna swojej sprawy, że nabyła już wielki plac na drodze do Wilczej Łąpy, gdzie zamierzała na wielką skalę fabrykować rury betonowe dla przyszłej kanalizacji i uszczęśliwić w ten sposób miasto, a prztem jedną z miejscowych wpływowych osób, która im gorliwie dopomagała w realizowaniu ich zamierzeń.

Tak się skończyły perypetje z zatwierdzeniem mojej osoby na stanowisku kierownika budowy kanalizacji i wodociągów m. Wilna i z dniem 2 stycznia 1912 r. rozpoczęły się systematyczne prace biurowe nad sporządzeniem nowych projektów kan. i wod. i kosztorysów. Na miejscu zastałem skąpy personel 4 czy 5 osób z p. inż. Gabryjelem Sobolewskim na czele. Do pomocy miał dwóch młodych techników z miejscowej szkoły technicznej, ciesząc się dobrą opinią fachowców. Byli to pp. Kremer i Wasilewski.

Do tych pierwszych sił przybywa niebawem 2 młodych miejscowych inżynierów: pp. Doboszyński i Szewen-gruben, a potem zaraz dwóch wytrawniejszych inżynierów: p. Litauer miejscowy obywatel, choć rodem z Włocławka i p. Kajryś, miejscowy litwin, później jeden z pierwszych ministrów na Litwie Kowalewski.

Również do składu naszego perso-

nelu wszedł miejscowy kolega ś. p. Jóachim Gorski, jeszcze później napłynął z Warszawy pp. Kielecki i Zarzycki. — Jeżeli kogo przepuścić, to proszę mi wybaczyć: pamięć po tylu latach zawodzi.

Caly ten zespół pracowników z p. Sobolewskim na czele, jak pionierzy pod moją komendą, z istic młodzień-czym zapalem i z ukończeniem sprawy rodzinnego miasta, zabrali się do pracy. Pojętne umysły prędko nauczyli się tego, co potrzeba odemnie, udało mi się zyskać ich zaufanie i dzięki temu wszystkiemu praca nad sporządzaniem dwóch nowych projektów kan. i wod. poszła tak rażno naprzód, że już w kwietniu mogliśmy przystąpić do założenia pierwszego kamienia i ułożenia pierwszych rur żeliwnych i m. średnicy pod budowę pierwszego kanału deszczowego na brzegu Wilenki przy cerkwi św. Trójcy.

Ze względów politycznych trzeba było urządzić uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego z udziałem duchowieństwa, oczywiście prawosławnego. O udziale duchowieństwa katolickiego nie mogło być mowy. Rząd rosyjski przedź zdecydowałby się na skasowanie całej sprawy kan. i wod., aniżeli pozwoliłby na wystąpienie duchowieństwa katolickiego.

Z nastaniem lata 1912 r. nieludzi moi p. m. n. wysypali się na ulice miasta. Musieli się uczyć i wdrażać w nowe dla nich metody i sposoby pracy. Roboty były trudne i niebezpieczne, nieraz wykopy w wąskich ulicach dochodziły do 9 m. głębokości.

W tych wypadkach już potrzebni byli robotnicy specjaliści do umiatawania ścian wykopy, a szczególnie do walki z wodą gruntową, w którą tak obficie grunt wileński. I dlatego sprowadziłem kilku wyspecjalizowanych robotników z Warszawy, którzy stanowili zaczątek grup robotniczych w których miejscowy żywioł znalazł wkrótce życzliwą naukę i pomoc od żywiołu przyjeźdnego. Obecnie dzięki temu Wilno ma swoich własnych specjalistów — robotników t. zw. rozpieraczy i murarzy kanałowych.

Z dumą mogę spojrzeć w przeszłość i stwierdzić, że udało mi się przy dobrej woli i mozolnej pracy moich pomocników wyrobić w Wilnie dużą ilość doświadczeń i w klasie pracowników umysłowych, jak i fizycznych, i prawie wyłącznie przy ich pomocy dokonać tego ważnego dla miasta dzieła.

W takiej mozolnej pracy od godz. 6 rano do 8 wiecz. powstawały kilometry kanałów i wodociągów w śródmieściu, i po 4 latach pracy mogliśmy się wykazać 20.000 metrów kanałów, 40.000 metrów wodociągów, bud. m. k. pomp w. d. c. w Ogróźnie Bernardyńskim, bud. m. k. kanał. na daw. ul. Portowej, trzema zbiornikami wody w Ogr. Bern., na Górze Bouffalowej i na Górze za Ostrą Bramą. Wydałmy 4 mil. rubli, a pozostałe 400.000 rb. rosjanie wywieźli do Rosji przed wejściem Niemców w 1915 r.

Wejście Niemców we wrześniu 1915 r. przerwało główne roboty, ponieważ nie chcieli oni łączyć na dalsze ich prowadzenie. Robotnicy zostali

rozpuszczeni, a personel techniczny poszedł całkowicie na usługi armii niemieckiej, wprowadzając kan. i wodoc. do budynków użyteczności wojskowej: koszar, szpitali, więzień, budynki administracyjne. Trwało to do końca wojny, której się jednak w Wilnie nie doczekaliśmy. W maju 1916 r. zaczęły się zatargi moje z władzą niemiecką, nastąpiło aresztowanie, Łukiszki, Augustów, a po roku powrót do Warszawy.

Jeszcze raz w listopadzie i grudniu 1919 r. Zarząd m. Wil

POTRZEBY gospodarcze i kulturalne

Polesia

Powodowany troską o dobro opólnopolskie, z którego wypływa potrzeba podniesienia gospodarczego Polesia, Zarząd Okręgu Poleskiego T-wa Rozwoju Ziemi Wschodnich zorganizo-
wano 27 listopada 1936 r. naradę gospodarczą w Brześciu n. B., która w wyniku obrad wyłoniła specjalny komitet redakcyjny, pod przewodnictwem p. inspektora K. Brezy, dla opracowania memoriału o potrzebach gospodarczych i kulturalnych województwa poleskiego w związku z 4-letnim planem inwestycyjnym rządu. Z memoriału tego podajemy niżej w streszczeniu ważniejsze postulaty i ich uzasadnienie

NAJWIĘKSZE WOJEWÓDZTWO I NAJWIĘKSZE UPOŚLEDZENIE

Województwo wileńskie jest największym terytorjalnie województwem w Polsce, stanowiąc jedną dziesiątą część Państwa. Tymczasem posiada ono:

- 1) Najrzadszą w Polsce sieć komunikacyjną, a w środkowej i wschodniej części swego obszaru całkowity brak dróg bitych;
- 2) Całkowity brak warsztatów i urządzeń przetwórczych;
- 3) Największy procent gruntów niezmeliorowanych, znakomicie nadających się do opłacalnego zainwestowania i skolonizowania, poza upełnorolnieniem miejscowych włościan;
- 4) Zupełny brak własnych kapitałów tak prywatnych jak i samorządowych, któreby mogły być zużyte na gospodarcze podniesienie terenu;
- 5) Największy procent notorycznie głodującej ludności wiejskiej, niemającej środków na racjonalne zagospodarowanie swych warsztatów rolnych;
- 6) Największy, bo aż 23 proc. wynoszący odsetek dzieci nieobjętych całkowicie przez szkolnictwo powszechne i około 50 proc. dzieci objętych niedostatecznie, ze względu na anormalne warunki pracy oświatowej.

Anormalność tego stanu rzeczy jest wyjątkowo jaskrawa i Polesie jako obiekt gospodarczej ekspansji ciągle jeszcze oczekuje na akcję pionierską rządu.

Kluczem do zdobycia gospodarczego Polesia, do zbliżenia go do związków z centrami gospodarczymi i kulturalnymi państwa są bezsprzecznie inwestycje gospodarcze i kulturalne.

PRZEPAŚĆ EKONOMICZNA MIĘDZY POLESIEM A POLSKĄ

Powojenna odbudowa gospodarcza Polesia ograniczyła się w głównej mierze do wznoszenia szeregu gmachów, niezbędnych do normalnego funkcjonowania administracji publicznej przy jednoczesnym niemal całkowitem pominięciu inwestycji rentownych oraz drogowych.

Tak więc przy podziale kredytów inwestycyjnych na inwestycje rentowne oraz komunikacyjne Polesie przez lat 16 było bądź całkowicie pomijane, bądź uzyskiwało pokrycie zaledwie setnych części swych potrzeb.

Taki stan rzeczy powodował i powoduje nadal wzrost niebezpieczeństwa dla naszego Państwa z punktu widzenia polityki ekonomicznej, jaka się wyłorzyła pomiędzy naszymi ziemiami wschodnimi, a resztą Polski.

Uaktywnienie gospodarcze Polesia, zaniedbanego przez zaborcę, zniszczonego przez wojnę i nieocenianego przez szereg lat, przez rządy Polski odrodzonej — jest nie do pomyślenia bez zaangażowania wydatnej pomocy finansowej ze strony Państwa do czasu uzyskania własnej aktywności gospodarczej.

INWESTYCJE — WARUNKIEM ODRODZENIA GOSPODARSTWA POLESIA

Zadne zagadnienia, ani gospodarcze, ani socjalne Polesia, zarówno z punktu widzenia ogólnopolskiego (możliwości kolonizacyjnych wsi i miast) oraz stworzenia nowego wewnętrznego rynku zbytu i warsztatów pracy dla zatrudnienia bezrobotnych, jak i z punktu widzenia lokalnego, — nie mogą być pozytywnie rozwiązane bez uprzedniego zainwestowania przez Państwo najbardziej zaniedbanego województwa — Polesia.

INTERES PAŃSTWA
Odpowiednie zainteresowanie Polesia leży przedewszystkiem w

interesie całego Państwa, jako całości. Przemawiają zatem wyraźnie następujące względy:

- trwałym środkiem walki z bezrobociem jest zwiększenie zdolności konsumpcyjnej terenu stanowiącego jedną dziesiątą część Państwa;
- skierowanie rozporządza-nych środków inwestycyjnych tam, gdzie ich najbardziej brak przyniesie Państwu maksimum korzyści gospodarczych i kulturalnych;
- uaktywnienie bliźniej części Polski będzie miało doniosły wpływ na całość życia gospodarczego w Państwie;
- zainwestowanie Polesia, przyczyniając się do podwyższenia stopy życiowej ludności miejscowej, ożywi produkcję przemysłową w innych dzielnicach, zmniejszając jednocześnie bezrobocie;
- wobec braku na miejscu robotników wykwalifikowanych, przy inwestycjach znajdują zatrudnienie bezrobotni z innych ośrodków przemysłowych;
- odpowiednie zainwestowanie Polesia stworzy możliwości kolonizacji wewnętrznej, w szczególności kolonizacji miejskiej;
- odpadnie potrzeba asygnowania środków na specjalną opiekę społeczną świadczoną względem niedojadającej lub głodującej ludności rolniczej;
- usunięte zostaną warunki sprzyjające agitacji wyrotowej i wrogiej Państwu Polskiemu.

NIEBEZPIECZESTWO DALSZEGO ODKŁADANIA AKCJI INWESTYCYJNEJ

Odkładanie odpowiedniego zainwestowania Polesia na czas dłuższy może spowodować nieobliczalne następstwa. Polesie, dzięki wysokiemu przystosowaniu ludności przy ślimacznym tempie rozwoju kultury rolnej, hamowanej brakiem podstawowych inwestycji, a w szczególności dróg bitych i melioracji — uboższe z roku na rok i ludności wiejskiej, mimo prymitywnych wymagań, grozi katastrofalny brak żywności i źródeł zarobkowania. Wiek poleska znajduje się już dziś w obliczu nędzy, o czym świadczą permanentne zapomogi, udzielane z funduszu społecznego na dożywianie ludności.

Ta potrzeba dożywiania głodującej ludności na Polesiu, jako zjawisko stałe i co roku sięgające, może się stać poważniejszym i trudniejszym do rozwiązania zagadnieniem aniżeli bezrobocie w najbardziej przemysłowych dzielnicach Polski. Utrzymanie wsi poleskiej w ciągu niedostatku, bez perspektywy lepszego jutra, stwarza czynnikiem antypaństwowym niezmiennie podatny teren do działania. W wypadku przedłużenia tego stanu rzeczy, woj. poleskie nigdy nie stanie się ośrodkiem polskości na kresach wschodnich — ra co dziś ma jeszcze bardzo mało danych, a w szybkim tempie ulegnie prądom, napływającym na Polesie ze wschodu oraz z południa.

PROJEKTOWANE INWESTYCJE I KREDYTY

W memoriale zostały szczegółowo wyliczone potrzebne inwestycje i ich koszt oraz kredyty. Dotyczą one różnych dziedzin jak: drogi bite, kolejowe i wodne, melioracji, zaburkowania ulic w miastach, budowa gmachów i urządzeń użyteczności publicznej (domy ludowe, remizy, ośrodki zdrowia, stadiony sportowe itp.), kanalizacja i wodociągi, elektrownie, łaźnie, szpitalnictwo, rzeźnie, chłodnie, targowiska, zmechanizowanie warsztatów, budowa szkół rzemieślniczych, urządzenie specjalnych kursów spółdzielczych, kuźniarskich, powoźniczych i innych, urządzenie bazarów, rozbudowa szkolnictwa, uruchomienie warsztatów rolniczo - przetwórczych, obsługa przemysłu ludowego i chałupnictwa, prace nad przebudową ustroju rolnego i t.p.

JEŻELI POTRZEBY INWESTYCYJNE NIE ZOSTANĄ UWZGLĘDNIONE...

Przydział wyżej omówionych minimalnych, nieobejmujących jeszcze szeregu drobniejszych, a nianiej ważnych, pozycji i podjęcie projektowanych robót, będzie zdecydowanym krokiem naprzód w dziedzinie gospodarczego podniesienia Ziemi Poleskiej do poziomu innych części Polski. Będą

PRZED DWUDZIESTU LATY

Oto publikacja, która bezwarunkowo zasługuje na miano „białego kruka”. Czy została wydana tak dawno, że teraz każdy egzemplarz tej książki stanowi wielką rzadkość? — Nie: wydrukowano ją zaledwie przed dwudziestu laty! Karta tytułowa podaje datę: 1916 — 1917. Coprawda, na okładce jest już inna data: 1917 — 1918. Czy wydrukowano tę książkę gdzieś daleko, w jakimś egzotycznym kraju, do którego prowadzi droga niemal nie do przebycia? I tak — i nie. Na kartach tytułowej widzimy: „Mohylew gub.” I blisko, i zmiernie daleko...

Ale Mohylew — to miejsce wydania, nie miejsce stałej siedziby redakcji, nie miejsce druku. Redakcja po pewnym czasie została przeniesiona do Mińska, — drukowano zaś przez cały czas w Kijowie...

Niezmiernie rzadka, wyjątkowo ciekawa jest ta publikacja — owa Jednodniówka „Odrodzenie”, wydana przez Koło Młodzieży — „na pamiątkę wygnania i tułactwa”, z przeznaczeniem całkowitego dochodu — „na głodnych w Polsce i fundusz powrotu do kraju”.

Jednodniówka mohylewska, której, jak się okazuje, nawet niektórzy członkowie redakcji nie oglądali nigdy! — była opracowywana w ciągu dwóch lat, w warunkach najcięższych, bo z zaimprovizowanym zespołem redakcyjnym (wprost z ławy gimnazjalnej) i w czasach, gdy wypadki rozwijały się gwałtownie, zmieniając sytuację i zmuszając do wyrażenia zajmowania stanowiska wobec nowej rzeczywistości. Co trudnościach technicznych nie ma o mówić! — Drukować w Kijowie książkę, która się robi w Mohylewie — to kłopot nielada nawet w czasach normalnych, — co dopiero w okresie wojny!...

Najciekawsza w jednodniówce jest ta zmiana, której uległa publikacja w związku z rozwijającymi się wypadkami. Ton patriotyczny - religijny nie zmienił się wcale przez cały czas, ale patriotyzm na pierwszych kartach jednodniówki jest jeszcze owiany tęsknotą i marzeniem, jest spokojny, jeżeli chodzi o formę wypowiedzianą się; — dopiero na kartach dalszych pojawia się „nikczemny carat”, a każdy artykuł (w pierwszej części przeważa literatura, — w drugiej publicystyka) brzmi bojowo.

Na str. 34 ks. S. D. jeszcze rozważa spokojnie zagadnienie „Miłości Ojczyzny w sercach ludu polskiego”, analizując „Pana Balcera” Konopnickiej, ale już na str. 48 podporucznik Bagiński w artykule „O honor żołnierza poleskiego” wyzywa do konkretnego działania patriotycznego, do czynnego poparcia tworzącej się polskiej siły zbrojnej.

Na str. 57 jest gorąca odezwa K. O. Zrzeszenia Wielkopolan w Kijowie do „Braci żołnierzy”. Na str. 62 sq. do żołnierzy — Polaków przemawia generał E. Świdziński. Na str. 66 sq. podkapitan Mieczysław Wężyk obszerne rozważa „Jaka będzie armia polska?”. Na str. 88 zostaje przedrukowany Rozkaz do I Korpusu Polskiego Nr. 2 z dnia 25 lipca 1917. Na str. 96 redaktor jednodniówki Marjan Antoni Nowakowski swój bojowy artykuł „Od słów do czynów” podpisuje nie tylko pełnym imieniem i nazwiskiem, co stało się zwyczajem, ale i nazwiskiem swej nowej godności: „Wolon-tarjusz Komp. Inżyn. I Polskiej Dyw. Str.”.

I oto jednodniówka narodowa - społeczno - literacka przeistacza się w jednodniówkę patriotycznie - żołnierską. Odrodzenie, o którym w słowie wstępem skreślonym w Piotro-grodzie 13 maja 1916, tak pięknie mówił Cz. Karpiński, członek Rady Państwa, stało się w toku drukowania pracy zjawiskiem konkretnym, zmuszającym nie tylko do głębszych rozważań, lecz do zdecydowanych czynów.

Robili jednodniówkę „wygnańcy-tułaćcy”, czyli Polacy z innych dzielnic Polski. W Mohylewie znalazł się i działający swą rozwinął, wciągając miejscowe siły, Centralny Komitet Obywatelski z Suwałszczyzny (Prezes Joachim Gallera, wiceprezes ks. dziekan Eugeniusz książę Światopełk Mirski).

dzie to najzdrowszem posunięciem w dziedzinie zespalania Ziemi Wschodnich w jedną gospodarczą i duchową całość z Macierzą.

Niewzględnienie tych potrzeb w 4-letnim planie inwestycyjnym, względnie wybranie tylko pewnych fragmentów, byłoby nowym wyrokiem, skazującym Polesie na ponowną, co najmniej 4 - letnią, dekadencję w stosunku do innych ziem naszego Państwa, — dekadencję powodującą dalszy wzrost przepaści ekonomicznej, jaka się wytworzyła pomiędzy ziemiami północno - wschodnimi, a zachodnimi.

ski), był wileński Oddział PTPOW, grono członków Kowieńskiego T-wa Rolniczego, no i grupy niezorganizowanych uchodźców ze wszystkich bodaj miast b. zaboru rosyjskiego.

Autochtoni brali udział w pracy, ale wprowadzali raczej nutę pesymistyczną. Tak np. T. Chrucki w zarysie dziejów Mohylewszczyzny ze smutkiem podkreśla, że — „w tutejszym ogóle i dziś wyczuwa się zubożenie nie do swoich naszych spraw jako by wskutek długiego ucisku, dziwna apatia i niechęć do pracy społecznej i twórczej, każdy żyje dla siebie, brak solidarności, jednoci, zgody”.

Tenże Teodor Chrucki dostarczył rękopis wierszy Hryniewskiego, zmarłego w Krakowie w r. 1871. Redakcja nie podaje o autorze żadnej wzmianki biograficznej, nie wymienia nawet imienia, natomiast zaznacza w sposób bardzo dobitny, jaki był główny motyw treściowy tych wierszy.

— „Większość odzwierciedla stan duszy poety, jego wrodzoną nienawiść do rządu i nikiennego caratu Romanowych, gnębicieli Polski i Polaków na Białej Rusi, do rządu Krzyżaków i pijawek - Żydów”. (Utwory Hryniewskiego drukują się na str. 49, — jest więc już rok 1917...)

Otóż nie te patryjotyczne wiersze Hryniewskiego są ciekawe, lecz parodia „Wilji naszych strumieni rodziców”, zastosowana do mohylewskiej Dubrowienki:

Wszystkich błotnistych strumieni krolowa,

Lica jej mętne, dno plugawo chował
Piękna Rusinka jej wody nie ruszy,
Boby ugrzęzła do błota po uszy.

Nie rosną kwiaty nad jej brudną mętą,
Jeno się kąpią żydówki z żydytę,
U nóg Rusinki młodzieńce choć kona,
Ona nie padnie w miłego ramiona.
I Dubrowienka, jak Wilja w Niemnie,
Nie znika w falach dneprowskich, —
lecz ścieka!

Rusinka kochać nie umie wzamianę
I od czulego młodzieńca ucieka!...

Biedna Dubrowienka, która została tak złośliwie skarykaturowana!...

Jednodniówka mohylewska ma 125 stron in quarto, — publikacja rozmiarami wcale okazała; stąd też i rozmaitość, jeżeli chodzi o tematy, wielka. Od praktycznych rad „dla rze mieślników i robotników z zakresu higieny i zdrowia” do poezji, — od tablicy, wykazującej, — „co kosztuje wódka, piwo, palenie papierosów lub cygar i gra w karty?” (jeżeli dziennie się wydaje 25 kopiejek, to po dwudziestu pięciu latach zmarnuje się kapitał w wysokości 3421 r. 87 kop.) — do płomiennych odezów, wzywających do boju, — jakież bogactwo tematów!...

Wszędzie rej wodzi niestrudzony redaktor, dwójga imion Marjan Antoni Nowakowski. Odezwy? — Nie brak redaktora, który woła: — „Do broni, do czynów, do oświaty wzywamy Was, Rodacy - Wygnańcy!” (str. 101). Myśli filozoficzne? Owszem: na str. 40 — 41 mamy „Ze skarba myśli”. Spotykamy tu aforyzmy Staszica, Kochanowskiego, Słowackiego, Wyspiańskiego, Skargi, Mickiewicza i wielu, wielu innych; górną jednak nad wszystkimi M. A. Nowakowski; jego złote myśli zajmują połowę strony. Motywy religijne? I tu dzielny redaktor nie da się nikomu wyprzedzić, choć w gronie współpracowników ma szereg książek. M. A. Nowakowski artykuł poświęcony pamięci H. Sienkiewicza, kończy się modlitwą, — zresztą naprawdę piękną i silną!...

Redaktorowi w tej dziedzinie dzieł nie sekunduje sekretarz redakcji, Jerzy Wyszomirski, który dn. 30 lipca 1916 w Wierchowiu (co za budująca dokładność!) napisał nowelę „Z dawnych dziejów”.

Prześladowania chrześcijan. Okrutny cesarz. Piękne dziewczę: — „młoda a wonna była, gdyby to kwiecie polne. Stanoła przed cesarzem, odarta z szatek plugawymi rękami żołdaków, cudna i bezwonna w nagości swej”.

„Pojrzał cesarz na nią i zadziwił się jej urodzie”...

— „Chrystusa wyznaję — spytał ją cesarz: w on przesąd wschodni wierzysz?... Zali nie wiesz, że wyznawcy proroka onego nieprzyjaciółmi państwa i memi są? Zali nie wiesz jak srogim mękiem oddawać ich każę?”

Piękna dziewczyna jednak się nie uległa. Została skazana na mękę. Cesarz poczuł wyrzuty sumienia, ale za późno, bo gdy zawołał niewolnika, aby się dowiedzieć o dziewczynę... „Za orzydlę go schwylił w straszliwym przeczeniu.

— Umarła — wyszeptał rab — na mękach.
Opadła ręka cesarza.

— Umarła? — jęknął głuch...
Bardzo wzruszająca nowelka. Podniosła. Nie też dziwnego, że zaraz po młodym autorze, na tejsze karcie jednodniówki głos zabiera ksiądz Stanisław

ław Maciejewicz, który z nad Newy przemawia wierszem:

Zanim do swoich powrócisz stron,
Zanim oglądasz tam złoty klon
I brzozy białej warkocz rozwiany,
A ponad łąką poranne mgły,

Dziś na obczyźnie, gdy serce płacze,
Choć słońce świeci i kwitną kwiaty,
Takie z nadniewskiej mojej komnaty
Śię ci me duszy życzenia bratnie, tu-lące:

Że Cię już wolną, połączoną i niepodległą wkrótce zobacze!...

Taki jest początek wiersza „Sursum corda”. A zakończenie wiersza „Na 3 Maja” wyraźnie mówi, jak ma wkrótce wyglądać wolna Polska:

Daj Zmartwychwstania, daj nam cud,
A minie ból

Od wrażeń kul,
Bo z nami będzie polski król!...

Polski król jest nie tylko wizją polityczną, — czekają go zadania wielkie, przedewszystkiem jako wodza na czele armii polskiej.

Kapitan Wężyk bardzo starannie przemyślał organizację przyszłej armii polskiej, uwzględniając konieczność zachowania tradycji polskiej, a jednocześnie — przystosowania się do nowoczesnych metod walki zbrojnej.

Cała Polska ma być zawsze gotowa do obrony. Państwo Polskie jest w projekcie Wężyka potraktowane jako wielki obóz wojskowy, posiadający bardzo konsekwentną budowę. Centrum stanowi Warszawa i teren forteczny warszawski. Od Warszawy biegną w różnych kierunkach granice czterech wielkich odcinków, dzielące Polskę na cztery części; Zachodnią (autor, rzecz jasna, nie ustala ścisłych granic, bo plan swój opracowuje w roku 1917), ogarniającą Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk, — Południową (Małopolska), — Wschodnią — od Wołynia do Inflant, — Północną, z Kowieńszczyzną, naturalnie.

Na czele armii stoi Król, mając za stępcę w osobie Marszałka Wojsny, czyli Ministra Wojsny. Na czele każdego odcinka obronnego stoi Hetman Wielki (jest ich więc czterech), mając pod sobą trzech Hetmanów Polnych (razem tych hetmanów jest dwunastu). Ci hetmanowie mają różne funkcje. A więc Hetman Polny Lotny, którego armia musi być gotowa do działania w ciągu 1 — 2 dni po mobilizacji, ma za zadanie obronę granic i pierwszych linii obronnych. Hetman Polny Obrony i Obłężenia (mobilizacja najdłuższa) broni terenu, gdy wróg przełamie pierwszą linię obronną. Hetman Polny Manewrowy, rozporządzający przedewszystkiem wielką ilością oddziałów zmotoryzowanych, po przedkierunkowej mobilizacji, śpieszy z pomocą Hetmanowi Lotnemu. Każdy Hetman Polny ma pod sobą armię, składającą się z 5 — 6 korpusów.

Kadry całej armii polskiej obliczał kpt. Wężyk na 200 tysięcy żołnierzy, w razie wojny pod bronią miało stać 3.000.000.

Rozprawa kpt. Wężyka o zasadach organizowania armii polskiej, jest niezmiernie ciekawa, gdyż wykazuje

wielką znajomość rzeczy i zawiera sporo wartościowych uwag i pomysłów. Już chociażby projekt zachowania w armii polskiej godności hetmańskich zasługuje na najwyższe uznanie!...

Jednodniówka mohylewska...

Naiwny, jakże wzruszający patos patryjotyczny, który na dalszych kartach przybierze formę rozkazu wojakowego. Nowelki przeważnie jeszcze niedojrzałe artystycznie.

Wiersze — od amatorskich do prawdziwiej poezji, reprezentowanej przede wszystkim przez Leśmiana. Trochę historii, trochę publicystyki, sporo bardzo cennego materiału sprawozdawczego. Kapitalny dział „Odpowiedzi Redakcji”.

Ależ i rąbał pan redaktor!... Oto parę soczystych przykładów:

— Jarosławowi Iwaszkiewiczowi.
Wiersze: Jour fixe i Powroźnik, jako nieudolne, spozężyły w koszu. Panu są radziśmy zaniechać „Kręcenia czar nych powroźów” i wyglądania „przejeżdżających ulicą powoźów”, a wziąć się za książkę i czytać, czytać jak najwięcej.

— Dyrektorowi B. Z. dr. filozofji.
Artykuł „Wieszczowie dawnej i nowej Polski” zbytino przepojony czosnkiem i cebulą, spozężał na dzień kosza. Wieszczem nowej Polski musi być i będzie chrześcijański rycerz, a nie w chałacie, meloniku i z „trójkątem” — z Nalewek lub „Dziki Gaz” (!)

A na ostatnich stronicach — „ogłoszenia wygnańców - tułaczy”. Komitet Redakcyjny prosi prasę „zagranicą” (Racja, racja! — dziś to jest jeszcze większa zagranica!) o przedruk wiadomości, zawartych w tym dziale.

Wszystko razem, jako publikacja literacka, — ot — taka sobie, zbyt po amatorsku robiona, zbyt prowincjonalna. Ale jako dokument historyczny i psychologiczny — coż to za skarb prawdziwy!...

Jak wyraźnie zarysowują się przemiany psychiczne Polaków, przeżywających w kresach Polski sen o nowej Polsce, królewskiej Polsce! Jak wyraźnie jest bicie serc młodzieży polskiej, rwącej się do szeregów armii polskiej! Jak silna jest wiara w jasną przyszłość, do której droga prowadzi przez okres walk, oczyszczających serca i hartujących dusze!...

Piękna i wzruszająca jest ta naiwna mohylewska jednodniówka!...

W. Charkiewicz.

P.S. Należy wymienić skład Komitetu Redakcyjnego Jednodniówki „Odrodzenie”. Prezes — redaktor: Marjan Antoni Nowakowski. Sekretarze: Władysław Waszkiewicz, Jerzy Wyszomirski. Skarbnik: Konstanty Niezomirski. Furowicz. Członkowie Komitetu: Jerzy Galinowski, Kazimierz Obuchowicz, Augustyn Raczowski, Jan Słowkowski.

Stroną artystyczną jednodniówki dobrze się zaopiekowali, dającą doprawę piękne winjety i okładkę: Irena Duszyńska, Marta Wołoszynowska i Jan Karpowicz.

W. Ch.

Horoskopy na r. 1937

Wędrowki od jasnowidza do jasnowidza

Jesteśmy w przededniu Nowego Roku. Tak już jest, że na przełomie dwóch lat w serce wstępuje nadzieja czegoś lepszego, niżśmy przeżyli w roku starym, chce się patrzeć w przyszłość z oczekiwaniami jaśniejszymi.

I trącając się kielichami, gdy zegar wybiję godzinę dwunastą, a więc rozpoczynamy już dzień 1 stycznia, wołamy: Witaj, Roku Nowy,

— nowej pracy dniu!
Choć nie zdejmiesz troski z głowy,

Nie przysporzysz snu.
Choć nie będzie łez
Bił młotem,
Ani ciągnąć pił,
Choć człek musz krawawym potem

Spójnieć, aby żył —
Jednak sercu jego miło
Witać Nowy Rok
I w świat nowy z nową siłą
Podnieść jasny wzrok —

jak powiedziała poetka.
A jednak chciałoby się podnieść rękę tej tajemniczej zasłony, która kryje przed nami przyszłość i dowiedzieć się coś nieco o tym nadchodzącym roku 1937-ym.

Wiedzieliśmy, że wrodzoną człowiekowi ciekawością udaliśmy się na poszukiwanie tych, których specjalnością jest nawiądywanie ludzi co do ich przyszłych losów. Miasto nasze roi się od jasnowidzów, chiromantów, astrologów i różnych proroków, nie było więc trudno znaleźć to, czegośmy szukali.

Jasnowidz z ul. Wileńskiej

Przy ulicy Wileńskiej z artystyczną niedbałością krzywo zawieszony przy bramie jednego z domów szyld informował przechodniów, że w niniejszej kamienicy mieszka „jasnowidz”. W ciemnym nieoświetlonym podwórku po krótkich poszukiwaniach znajdujemy mieszkanie tego, który widzi to, czego nie dane jest widzieć zwykłym śmiałkowi.

W skromnym dwupokojowym mieszkanku wychodzi nam na spotkanie jego właściciel, człowiek w średnim wieku o artystycznie obfitej koafurze, harmonizującej z niedbale zawieszonym przy bramie szyldem. Wchodzimy do drugiego pokoju, gdzie ciekawo dowiadujemy się o swych przyszłych losach. Na ścianie zawieszony jest malowany na czarnym tle szkielec ludzki, który odrazu przypominając o marności tego świata jednocześnie budzić winien dreszcz grozy i wycieczkę powiewu z tamtego świata.

Nie doznajmy jednak tak silnych emocji, rozpoczynamy rzecz odrazu:

— Wydajemy numer noworoczny. Pragnęliśmy, aby mistrz łaskawie zaspokoili ciekawość naszych czytelników. Chcielibyśmy wiedzieć, co nam niesie nadchodzący rok 1937-ty.

Jasnowidz snadź jest zaskoczony naszą wizytą. Odpowiada wymijająco. Powiada, że polityką się nie zajmuje.

— Włec mniejsza o politykę. Ograniczmy się sprawami Włna. Niech pan powie, ile ulic w r. 1937 otrzyma gładką nawierzchnię? czy rozpoczną się układanie fundamentów pod pomnik Mickiewicza? ilu konfiskat dozna „Słowo” w r. 1937?

Ponieważ nasza ciekawość nie została zaspokojona, przechodzimy na inne tematy. W trakcie rozmowy dowiadujemy się, że nasz uprzejmy gospodarz jest członkiem polskiego Twa Astrologicznego, które wydaje swe pismo „Niebo gwiazdziste” (miesięcznik) w Bydgoszczy. Z ciekawością przeglądamy ostatni grudniowy Nr. wydawnictwa, gdzie spotykamy przepowied

nię o ex-królu angielskim (rzekomo datującą się z września):

„Zawarcie małżeństwa przez Edwarda jest w r. 1937 możliwe, lecz ze względu na horoskop urodzeniowy, nie pożądanę. Król Edward należy kosmo - fizjologicznie do tego typu mężczyzn, którym żona jest niepotrzebna...” (sic!).

A więc wizyta nasza nie całkiem była bezowocna. Acz niebezpiecznie do ust jasnowidzkiego, lecz ze szpalt „Nieba gwiazdzistego” dowiedzieliśmy się nader intymnych rzeczy o ex-królu. Należy przeto przypuszczać, że panią Simpson czeka trzeci rozwód.

Dalej dowiadujemy się, że: „Hitler wleży w astrologię i posługuje się nią podobnie jak Mussolini i szereg innych współczesnych mężów stanu...”

A już z rumieńcem wstydu na czole przyczytaliśmy ustęp następujący:

„Tylko mali ludzie, głupcy i zarozumialcy boją się prawdy astrologicznej, nienawidzą jej i wykiptują głębokie tajemnice nieba gwiazdzistego, których mógłby chociażby najuczciwie, ale w głębi myślowej ograniczone, pojąć nie są zdolne...”

Nie czując się zdolni pojąć „głębokich tajemnic nieba gwiazdzistego”, a z ust tego, który je pojął, nie słysząc żadnych horoskopów na nadchodzący rok, pożegnaliśmy długowłosego jasnowidza, by kontynuować naszą wędrowkę po Wilnie.

Jasnowidz z Mostowej

— O! jeszcze jedna!... Na murze przyklepiona mała ulotka, opiewająca, iż pani X. przepowiada:

„co było, co myśli i co ma być, o kochaniu, z życia rodzinnego i wyjazdu, kto ma szczęście wygrać losu także o posiadzie...”

No, ta wszystkichwiedząca chyba nie zawiedzie naszych oczekiwań. Udajemy się pod wskazanym w ulotce adresem. W dużej kamienicy przy ul. Mostowej w schludnym mieszkanku mieszka owa Pytja współczesna.

Dzwonimy. Otwiera nam kobieta w starszym wieku o szpakowatych włosach i o semickim typie. Chociaż w mieszkaniu jest ciepło, Włocidzka jest ubrana w wójtkowe pończochy, kalosze, w krótkie futerko. Uprzejmie zaprasza nas zając miejsce przy stoliku naprzeciw siebie... Wyjawiamy cel naszej wizyty — i na twarzy naszej rozmówczyni czytamy rozczarowanie.

Zapytujemy o koniec wojny bratobójczej w Hiszpanii, o długowieczność Stalina, o hegemonię na oceanie Wielkim — nasza interlokutorka rozkłada bezradnie ręce: w jej praktyce nikt takich pytań dotąd nie zadawał.

— Przepraszam pana, ja polityką nie zajmuję się. Ja sobie cicho, spokojnie pracuję, ja nikomu nie szkodzię...

Wyczuiliśmy brak zaufania, i doszliśmy do przekonania, że nie tu nie wskazywamy.

U „Antoniusa”

Przy ul. Dominikańskiej na murze szyld wypisany na złożonym papierze i ozdobiony dużą podobizną astrologa. Broda w kształcie łopatk, spod okularów spoglądają przymrużone oczy. — Szyld opiewa, że astrolog przepowiada z gwiazd, a z powodu świąt, po cenach niższych.

Ten nas nie zawiedzie — pomyśleliśmy. I nie zawiodł. Jest to nasz stary znajomy Antonius, którego brodka nie harmonizuje poprawda z jego zaciąg brzmącym pseudonimem, lecz podobno posiada moc tajemniczą (porów



NOTATKI RADJOWE.

Kiedy będziemy widzieć przez radio

Marzenia ludzkości o widzeniu na odległość są bardzo dawne. Dopiero jednak w ostatnich czasach udało się skonstruować aparaty realizujące w praktyce marzenie. Eksperymenty przeprowadzane przez komitę, że zbliża się dzień, w którym całe rodziny będą mogły zasiadać przy swym domowym odbiorniku, a przed ich oczyma przesuwają się będą obrazy zdarzeń, dziejących się w Londynie, Paryżu, Madrycie czy Warszawie.

Wielkie firmy radiowe rozbudowały specjalne laboratoria telewizyjne, rozporządzające olbrzymimi środkami finansowymi. W roku budżetowym — 1935-36 Radio Corporation of America wysłało milion dolarów na badanie telewizyjnej, angielskiej Baird Co — około 850 000 funtów. W laboratorium telewizyjnym „Telefunken” zatrudniono kilkaset osób.

Konstruktorzy mają jednak cały szereg poważnych zmartwień. Odbiornik telewizyjny jest jeszcze aparatem bardzo skomplikowanym, zawierającym 12 do 20 lamp. Regulacja jego wymaga fachowej obsługi.

Cena np. w Niemczech aparatu telewizyjnego wynosi około 2.000 mk. Na dawanie programów telewizyjnych musi się odbywać na falach krótkich (dł. fali 6 9 8 m.).

Fale te mają zupełnie inne właściwości niż normalne używane w radiofonii. Zbliżają się raczej pod względem swych właściwości do fal świetlnych. Rozchodzenie się ich następuje niemal po liniach prostych, a dla dobrego odbioru pożądaną jest, aby antena odbiorcza

naj legende o siedmiu włosach Samsona).

Antonius, jak nam oświadczył, nie tylko przepowiada przyszłość za pomocą stawiania horoskopów, lecz ponadto miewa rzekomo widzenia, podczas których „Duch” opowiada mu, co się ma stać, ilustrując jednocześnie swe słowa obrazami.

Posiadając tak obfite źródło informacji Antonius był dla nas hojny.

A więc: „Wesele śmierci” — tak astrolog nazywa wypadki hiszpańskie poczem nastąpi na globie ziemskim „żniwo śmierci”, a mianowicie: wojna w Argentynie, walki w Czechach między Czechami a Słowakami. Powstanie w Gruzji. Persja zawiądnę Kankazem. Jakaś zawierucha wojenna w Rumunii, w San - Domingo, krew się leje na wyspach Boleskich. Sowiety walczą z Japonią. Chiny podzielone są na dwa wrogie walczące ze sobą oboje. We Francji również walki brato-

glądała na ulicę, obliczała, że już nie był w domu od trzech — nie! od czterech tygodni. Przed kilku dniami napisała do niego, prosząc o naleganie, żeby przyjechał w końcu tygodnia. Nie otrzymawszy odpowiedzi odmownej, upewniła się, że wobec tego przyjedzie.

Dzwony z kościoła św. Suitberta wydzwoniły piątą. Złęka się, że już tak późno, że już mija pora podwieczorkowa, którą lubiła najwięcej z całego dnia.

Poszła dalej, tu uszczęknęła kwiat, tam pogłodziła wysoki mech o drobniutkich różowawych dzwoneczkach, objęła rozkwitłą gałąź jabłoni, przyciskając twarz do chłodnych kwiateczków. I znów złęka się, że już wpół do szóstej. Małemu autem Werner mógł tak przedko przyjechać. Dlaczego nie przyjeżdża? Zastanowiła się i wykrzyknęła: Jak ja też liczę! Droga trwa najmniej pięć godzin. Nie mógł jeszcze przyjechać! — Uspokojona poszła do stołu, zawałota Mariele:

— Chodź dziecko, wypijemy herbatę. Omyliłam się. Ojciec i Frank mogą przyjechać dopiero na kolację.

Gawędziła wesoło. Nie, nie zawiadła się. Sama sobie narobiła zmartwienia. Jak mogła tak źle obliczyć odległość!

I znów stoi koło furtki, wygląda i nadśłuchuje. Już jest 7-ma. Wcześniej nie przyjadą, o nie! Zwłaszcza w sobotę zawsze można liczyć na niespodzianki.

— Mogła im pęknąć opona. Drogi górskie są miejscami okropne.

O dziewiątej bezgraniczny zawód.

O wpół do dziesiątej samotna kolacja z Mariele. Powstrzymywane łzy.

Będzie czekała. Może jeszcze przyjedzie.

— Mariele, idź się położyć. Dla ciebie za późno siedzieć!

— Chętnie posiedzę z mamą. Nie jestem zmęczona.

— Nie, idź już, słyszysz idź!

Wyprawiła córkę ostro, ledwie nad sobą panując.

Panią oddalała się z pochyloną głową.

Miasteczko rozbrzmiewało muzyką, śmiechem, tańcami, ale ogólna wesołość tem boleśniej odbijała się w cierpiącym sercu Marji.

Przechadzała się niespokojnie po ogrodzie. Łzy cisnęły się jej do oczu. Burza myśli wiała pod czaszką. Zawsze mnie zostawia samą! Nigdy nie ma czasu! Zawsze zapory wodne! Zawsze

ŻYCIE GOSPODARCZE

Orzeczenia w sprawie świadczeń socjalnych

Prawo do świadczeń w ubezpieczeniu pracowników umysłowych uzależnione jest m. in. od przebycia w ubezpieczeniu ustawowo oznaczonego okresu czasu. Okres ten liczy się od dnia zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia, ponosi wobec niego (rodziny) odpowiedzialność materialną za szkody, wyrządzone pracownikowi przez niedokonyanie zgłoszenia.

Sąd Najwyższy wydał w tym zakresie następującą opinię prawną:

1. „Szkoła wskutek nieubezpieczenia pracownika przez pracodawcę powstaje w tym momencie, w którym pracownik byłby nabył prawo do świadczenia, gdyby pracodawca był go ubezpieczył.”

2. Fakt, iż pracownik, który miał prawo sam zgłosić się do ubezpieczenia, nie uczynił tego, nie uzasadnia przyjęcia współwiny pracownika, bowiem podstawą odszkodowania jest bezprawie, jako źródło szkody, a nieprawie leży w zaniedbaniu obowiązku, a nie zaniedbania prawa.

3. Jeżeli pracownik umysłowy pracował u kilku pracodawców, a przez żadnego z nich nie został ubezpieczony (w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych) i u żadnego z nich nie przebył okres składkowy, potrzebny do nabycia prawa do świadczenia społecznego, zaliczając jednak

czas jego pracy u wszystkich pracodawców, byłby ten okres składkowy już przebył, wówczas za szkodę, jaką pracownik poniósł wskutek utraty prawa do odnośnego świadczenia (z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych), odpowiadają, gdy udział poszczególnych pracodawców w szkodzie nie da się oznaczyć, wszyscy ci pracodawcy solidarnie, co do wysokości zaś świadczenia każdy z pracodawców w stosunku do ilości miesięcy, przepracowanych przez pracownika u niego.”

(Z orzeczenia Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z dnia 28. 4. 36 r. L. C. II. 2898/35).

„Pracodawca, który nie złożył do ubezpieczenia pracownika umysłowego, a następnie gdy pracownik sam dokonał zgłoszenia, nie uiszczył w terminie przepisowym należnych składek, nie może zastępować się przeciwko żądaniu o odszkodowanie zarzutem winy pracownika, polegającej na zgłoszeniu się po zasilek dopiero po nastąpieniu przedawnienia art. 58 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911 z 1927 r.), do świadczeń spowodu braku pracy, jeśli tego prawa z winy pracodawcy wcale nie posiadał.”

(Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z dnia 28. 2. 36 r. L. C. I. 2298/35).

O ulgi podatkowe dla sklepów Kółek Rolniczych

Jedno z Towarzystw Rolniczych zwróciło się do Ministerstwa Skarbu, regulującego corocznie w drodze reskryptów stosunek sklepów Kółek Rolniczych do ustawy o państwowym podatku dochodowym, z następującymi postulatami:

1) o przyjęcie za podstawę opodatkowania na lata 1936 i 1937 w sklepach Kółek Rolniczych, przynależnych do M. T. R., prowadzonych na wsiach, w miasteczkach i miastach — ¼ ustalonego obrotu;

2) odpowiednie ograniczenie zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu w 1937 r.;

3) o zezwolenie zakupna: dla sklepów Kółek Rolniczych prowadzonych we wsiach — półrocznego świadectwa przemysłowego kat. IV; dla miejskich sklepów Kółek Rolniczych, o ile roczny obrót za rok ubiegły nie przekroczył 50.000 zł. — całorocznego świadectwa przemysłowego kat. IV; dla miejskich sklepów, których obroty za rok ubiegły przekroczyły 50.000 zł. — półrocznego świadectwa przemysłowego kat. III; dla sklepów Kółek Rolniczych we

wsiach, w razie uruchomienia ich w 1937 i 1938 r. — o całkowite zwolnienie od nabywania świadectwa przemysłowego oraz o zezwolenie na nabywanie polowy właściwego świadectwa przemysłowego (całorocznego względnie półrocznego) w razie uruchomienia w 1937 i 1938 r. sklepów Kółek Rolniczych w gminach miejskich.

Jednocześnie T. R. prosiło o przyznanie powyższych ulg i zwolnień z urzędu, t. j. bez potrzeby składania indywidualnych podań.

Z uwagi na to, że wpływy owe obciążają one zazwyczaj na krzewienie pionierskiej pracy spółdzielczej wśród najouboższych warstw ludności rolniczej — ruch ten winien doznać pomocy i opieki w najwydatniejszy sposób.

Związek Izby i Organizacji Rolniczych, uznając postulaty Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego za zupełnie słuszne, zwrócił się również do Ministerstwa Skarbu o udzielenie sklepom Kółek Rolniczych wspomnianych ulg i zwolnień od państwowego podatku przemysłowego.

Reglamentacja wywozu konserw rybnych

Celem należytego zorganizowania eksportu konserw rybnych i ogórkowych, Zrzeszenie Wytwórców tych konserw wniosło w swoim czasie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu sprawę wytycznych organizacyjnych dla eksportu wymienionych konserw.

Zgodnie z powyższą inicjatywą Zrzeszenia, — która znalazła całkowite poparcie Ministerstwa Przemysłu i Handlu — w Zrzeszeniu Wytwórców Konserw utworzone będą 2 sekcje: 1. Sekcja eksportu konserw rybnych i 2. Sekcja eksportu konserw ogórkowych. Do poszczególnych sekcji należą

będą mogli tylko ci eksporterzy, którzy figurują w rejestrze eksporterów konserw rybnych i ogórkowych Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Z chwilą utworzenia powyższych sekcji poszczególne sprawy eksportu konserw rybnych i ogórkowych załatwiane będą u władz tylko na wniosek i za pośrednictwem Zrzeszenia.

Na pokrycie kosztów administracyjnych sekcje Zrzeszenia Wytwórców Konserw pobierać będą od eksporterów opłaty nieprzekraczające ¼% od wartości fob eksportu wspomnianych konserw.

tamy, zawsze rachunki. Metry kubiczne obchodzą go więcej niż ja. Szkoda, że jestem malarką. Moje obrazy nic go nie obchodzą. Ogląda je z pobłażliwym uśmiechem. Może i ja go nie obchodzę.

Szloch wyrwał się na usta. Gniewnem szarpnięciem rozdarta chusteczkę i raz jeszcze poszła do furtki wyjrząc na ulicę. Nic!

Wróciła ociężała do domu, zamknęła drzwi. Weszła cicho po schodach na górę, otworzyła ostrożnie do córki... Pochyliwszy się nad śpiącą pocałowała ją... Wyrzuciła sobie, że była dla niej szorstka.

— Ty drogi głupek — myślała serdecznie — tobie jeszcze troska nie odbiera snu. Bogu dzięki! Rano ci powiem...

Ale dziewczynka obudziła się, otworzyła sennie oczy i poznając matkę zarzuciła jej ręce na szyję.

— Przyszłaś do mnie, mamó — szepnęła. — Więc już wszystko dobrze?

— Tak, kochanie. Ja zawińłam.

— Ach, mamó, ja powinnam cię była zrozumieć.

— Niema nic do zrozumienia, mądralko. Ojciec musiał się spóźnić, albo nie mógł wyjechać, a nie dał znać. I to wszystko.

— Tak, mamó z pewnością.

— Jasna sprawa. Niema o czym mówić. Śpij, kochanie.

— Dobrze. Jestem strasznie zmęczona.

— To dobranoc, Mariele!

Rano wstała wcześniej i poszła zajrzeć do pokoju męża. Mógł przyjechać, a ona, zmęczona snem, nie usłyszała.

Ale łóżko było nieruszane. Pokój Franka również wiał pustką.

Czyżby się co stało?

Chyba nie, boby jej dano znać.

Nie, to znów te roboty, budowa tam, rachunki, metry kubiczne, cały świat techniczny, obcy jej i niezrozumiały, świat, który stał się między nią i ukochanym człowiekiem.

Ale dziś nie da się odepchnąć. Dziś pojedzie tam przypomnieć swoje prawa.

Przebiegła przez dom, zadzwoniła na pokojówkę, obudziła córkę, zamówiła samochód.

— Pojedziemy do ojca, Mariele. Pokażemy mu, że w niedzielę nie możemy się bez niego obejść.

(D. C. N.)

MARIELOISE BERG.

10).

Wołanie z tamtego brzegu

Jałmużna — pomyślał znów Bruck. — Okruchy ze stołu bogacza. — Ale dla mnie i to jest szczęściem.

— Niech pani będzie łaskawa oznaczyć w przybliżeniu kiedy pani będzie mogła przyjechać. Oby jeszcze w ciągu lata!

— Jeszcze jedno, panie profesorze. — Nagłym ruchem przyciągnęła do siebie córkę, która siedziała z nimi cały wieczór. — Czy mogła zabrać z sobą moją Marielę? Tak się zawsze trzymamy razem, że nie lubię się z nią rozstawać.

— Ależ naturalnie. Wszystko, co pani rozkaże, byle pani przyjechała. Sybilla będzie rada gościom. O, wiem, że się ucieszy. A teraz — dodał z ciężkim przymusem, bo dłużej nie mógł siedzieć — muszę się pożegnać. I tak nadużyłem dobroci pani.

Marja nie zaprzeczyła. Odprowadziły go obie do furtki. Bruck pochylił się głęboko nad ręką ukochanej.

— Mogę do pani napisać? Odpisze pani?

— Wiadomy kącik w moim sercu zawsze będzie stał otworem, panie profesorze. Obiecałam panu — odparła pogodnie — nie dopuszczając do wzruszenia. Wzruszenie jest niebezpieczne.

Przyciągnęła do siebie córkę jeszcze czulej. Było to ogromnie znaczące, zupełnie jakby chciała powiedzieć: Jestem żoną i matką, nie zapominał o tem!

Piotr Bruck zrozumiał.

— Poprzestaną na tem — pomyślał i oddalił się szybko. Odgłos jego kroków w ciszy nocnej długo dochodził do uszu pań.

— Chodź, Mariele — Marja wstrząsnęła się od chłodu.

Tej nocy długo nie mogła usnąć.

Teraz losy tego człowieka są w moim ręku — myślała trwożnie. — Boże, użyć mi sił!

ZAWSZE PRACA

Koniec tygodnia. Dom przybrany odświętnie, kwiaty w wazonach, na tarasie stół nakryty wesoło, pracownia sprzątnięta, praca odłożona. Ludzie i dom oddychają radosnym oczekiwaniem.

Tym razem Werner musi wreszcie przyjechać.

Marja kręciła się niespokojnie. Wychodziła do furtki, wy-

Zarząd Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego

na Antokolu
w Wilnie

z siedzibą Mickiewicza Nr. 1 róg Placu Katedralnego dom własny

składa najlepsze życzenia PP. Członkom, Wkładcom i Klientom z okazji

1937 Nowego Roku 1937

Bank przyjmuje nowych członków i wydaje pożyczki.

Bank przyjmuje wkłady wielkie i drobne od 1 złotego.

Gwarancje: domy własne, kapitały własne i odpowiednie członków za operacje i wkłady do sumy 3.500.000 złot.

Misterjum Bożego Narodzenia

Pasterze, Herod, Stajenka, Kolednicy, Pastoralki, muzyka. Śpiewa Chór Hiaslo pod dyrykcją prof. J. Żebrowskiego. Pierwszy występ na Trzech Króli w sali Śniadeckich o godz. 7-jej wieczorem. Gra młodzież Stowarzyszeń Katolickich.

Misterjum urzędza przez cały styczeń (niedzielnymi) aż do Gromnic Archidiecejalny Instytut Caritas z docho-łem na pomoc zimową dla najbied-niejszych Wilnian, wspieranych przez dzieła Caritasu.

Misterjum będzie urzędzone w róż-nych punktach Wilna. Szczegóły w afi-szach i prasie.

Węgiel górnośląski
„ROBUR”
kocera
wagonowo i tanio z zapl. wozach
polec. Dom H.P. „PACYFIK”
Słowackiego 27, tel. 7-56.

Dar na F. O. N.

GLEBOKIE. Dziekan głębocki ks. Antoni Zienkiewicz z ramienia Akcji Katolickiej złożył jako dar na Fundusz Obrony Narodowej zł. 500, w tem zł. 250 gotówką i zł. 250 w papierach pro-centowych Pożyczki Narodowej.

Uratowany z topieli

GLEBOKIE. Na jeziorze Berezwe-ckim, koło Głębokiego, ślizgał się chłopcy. W pewnej chwili pod 13-let- nim Bronisławem Puchalskim załamał się łód i chłopiec począł tonąć. Na krzyk ucznia przyszedł mu z pomocą ko- ledz, 13-letni Tadeusz Kiełmowski i 16-letni Leszek Tułoczko i dzięki ich przytomności umysłu tonący został u- ratowany.

Teatr na Pohulance

Dziś o 12 el w pał. bałki dla dzieci
„KOT w BUTACH”
Ceny najniższe
O g. 4.15 pp. „TEMPO 120”
Ceny propagandowe.
O g. 8.15 wiecz. „MAIKA”
Ceny zwyczajne, ulżki ważne.

BA FILMOWEJ TASME

„HELIOS”.

„CISSY”.

Wiedeński koloryst jest wybitnie fo- togeniczny, o czym świadczą liczne filmy, w jakikolwiek sposób związane z Wiedniem. Przeważnie są to kome- dje muzyczne lub sfilmowane operetki. Najlepsze dotychczas były te filmy wie- deńskie, które powstały w samym Wie- dniu.

Amerykanie kilkakrotnie robili pró- by, ale słabo im się udawało. Tym razem jednak nowa próba powiodła się w zupełności. Nie będzie to zbyt dziw- ne, gdy się powie, że reżyserem filmu „Cissy” jest sławny Józef Stenberg, do niedawna nieodłączny satelita Mar- leny Dietrich i filar jej filmowej stawy. Przy pomocy doskonałej i wdzicznej śpiewaczki Grace Moore oraz wytwor- nego Franchot Tona nakręcił Stren- berg film o dawnym przedwojennym Wiedniu i ożywił go prawdziwie wie- deńskim nastrojem.

Wszystko — zaczynając od melo- dyjnych piosenek i kończąc na drugo- pianowych typach dobrane jest bez za- rzutu. Program wybitnie rozrywkowy i niezawodny.

Dodatki bardzo liczne. Są aż trzy rysunkówki, dwie kolorowe, jedna bez- barwna. Niepotrzebnym zgrzytem jest powtórzenie kilka razy wyświeatlanej i dobrze już podstarzałego repertuaru na temat Związku Polaków z zagra- nicy.

Tad. C.

NOTATKI RADJOWE

MICHAŁ ZABEYDA - SUMICKI

w radio.

W sobotę, dnia 2. 1. o godz. 19,30 wystąpi jako solista koncertu symfoni- cznego śpiewak Michał Zabeyda - Su- micki, który ostatnio, dzięki swej wy- sokiej klasie śpiewaczej zwrócił na siebie powszechną uwagę. Artysta wy- kona szereg ary operowych. W czę- ści symfonicznej koncertu grać będzie Orkiestra Symfoniczna Polskiego Ra- dia pod dyrykcją M. Mierzejewskiego i utworu Edwarda Lalo, A. Thomas'a i Bizeta.

WESOŁE SŁUCHOWISKO RADJOWE

Dnia 2 stycznia o godz. 22,00 roz- głośnie Polskiego Radia transmitują z Poznania wesołe słuchowisko Kazimie- rza Piłsudskiego. Słuchowisko to nosi tytuł „Kasjer Peczka”.

Delegacja na pogrzebie ś. p. Chrzanowskiego

WILNO. Na pogrzeb ś. p. Zygmun- ta Chrzanowskiego, prezesa Rady Związkowej Giełd i prezesa Giełdy Warszawskiej, b. ministra przemysłu i handlu, wyjeżdża z Wilna prezes Wi- leńskiej Rady Giełdowej Zbóżowej Lu- dwik Chomiński, który będzie przema- wiał na pogrzebie w imieniu Rady Związkowej Giełd.

Pogrzeb ś. p. Z. Chrzanowskiego odbędzie się w sobotę, 2. 1. 37 r. o go- dzinie 11-ej.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 1
Nowy kok
Jutra
Makarego

Wschód słońca g. 7.45
Zachód słońca g. 2.59

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOREOLOGICZNEGO U.S.B.

W WILNIE

Z dnia 31 grudnia 1936 r.

Cisnienie średnie: 770.

Temperatura średnia: +1.

Temperatura najwyższa: +2.

Temperatura najniższa: —3.

Opad: 0,8.

Wiatr: południowy.

Tendencja: bez zmian.

Uwagi: pochmurno, mgła, dżdża.

PRÓGNOZA POGODY

według specjalnych danych Pań-
stwowego Instytutu Meteorolo-
gicznego w Warszawie

do wieczora, dnia 1 stycznia 1937 r.:

Na ogół chmurno i mglisto z niewiel-
kimi gwałtownymi przejaśnieniami.

Po nocnych przymrozkach w ciągu

dnia temperatura kilka stopni powyżej

zera. W Małopolsce Wschodniej i w gó-
rach — mroźno.

Słabe, a na wybrzeżu umiarkowa-
ne wiatry z kierunków południowo-
zachodnich.

DYZYURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki:

Nalecza (Jagiellońska 1), Augustow-
skich (Kijowska 2), Romeckiego (Wi-
leńska 8), Frumkina (Niemiecka 23),
Rostkowskiego (Kałwaryjska 31).

Hotel Europejski

Pierwszorządny

Ceny przystępne. Telefony w po-
kojach. Winda osobowa.

Komfortowo urządzony Hotel St. Georges

w Wilnie

Apartamenty, lazienki, telefony w po-
kojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES”

Szmidt Kazimierz z Warszawy, Jan-
kowska Maria z maj. Ludwikowszczy-
zna, ks. Czetwertyńska z Żoludka, hr.
Plater - Zyberk z Horodźca, insp. Bor-
kowski Stanisław z Warszawy, Kłode-
cki Mieczysław z Płońska.

BALE I ZABAWY

Herbatka A. K. W. Akademickie
Kola Wilnian w Warszawie i Lwo-
wie urządzają dnia 2. 1. 37 r. o godz.
21-ej Herbatkę w salach Związku Ofi-
cerów Rezerwy. Orzeszkowej 11.
Wstęp 1,5 zł. i 2 zł.

Zaproszenia: Sztral, Rudnicki 1. i.
37., godz. 18 — 20.

Sobótka karnawałowa. Bratnia
Pomoc Pol. Młodz. Akadem. U. S. B.
w dniu 2. 1. 37 r. urządz. „Sobótkę
Karnawałową” w salach Ogniska
Akademickiego przy ul. Wielkiej 24. —
Początek o godz. 22-ej.

Zabawa taneczna na bezrobot-
nych. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia
Pomoc Pol. Młodz. Akadem. U. S. B.
w dniu 3. 1. 37 r. w salach Ogniska
Akadem. (ul. Wielka 24) urządz. za-
bawę taneczną, dochód z której prze-
znacza się na bezrobotnych. Początek
o godz. 22-ej.

ROZNE

PKO. zamiast życzeń noworocz-
nych dla swych klientów przeznaczyła
na cele Pomocy Zimowej kwotę zł.
2.000.

TEATR I MUZYKA

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Re-
wia Noworoczna. Dziś powtórzenie
wczorajszej premiery Tradycyjnej Re-
wii Sylwestrowej, w której humor o-
bok dowcipnych pomysłów reżyser-
skich — króluje niepodzielnie. W
przedstawieniu bierze udział galy bez
wyjątku zespół artystyczny.

Dzisiejsza popołudniówka w „Lu-
tni”. Dziś o godz. 4 po poł. grana bę-
dzie znakomita op. Abrahama „Przy-
goda w Grand Hotelu” w obsadzie
premijowej.

Dzisiejsze widowisko dla dzieci
w „Lutni”. Dziś o godz. 12.15 w po-
widowisko dla dzieci urozmaicone tań-
cami i śpiewem „Porwane dziecko”, w
którym występuje trzy zespoły z M.
Tatrzańskim na czele. W ostatnim o-
brazie „Radosna gwiazdka”, podczas
której sławny Mikołaj rozdaje dzie-
ciom święte. Ceny specjalnie zniżo-
ne.

W sobotę, ukaże się Tradycyj-
na REWIA SYLWESTROWA, która
na premierze wywołała ogólny zach-
wyt dzięki swemu humorowi, oraz po-
mysłowości.

Niedzielną popołudniówką w „Lu-
tni”. W niedzielę o godz. 4 po poł.
grana będzie wspaniała op. Abrahama
„Przygoda w Grand Hotelu” z Z. Lu-
bieżowską, M. Martówną i M. Wawrz-
kiewiczem w rolach głównych.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dzisiaj w dzień noworoczny dane bę-
dą trzy przedstawienia: na poranku dla
dzieci (o godz. 12-ej w południe) po
cenach najniższych zostanie powtórz-
nie ciesząca się nadwyzwyczajnym po-
wodzeniem, uciechna i melodyjna bajka
„Kot w butach” pióra W. Dobczyń-
skiej z muzyką Mieczysława Kochanow-
skiego, w wykonaniu zespołu teatru
z udziałem dzieci, w reżyserji Wł. Cze-
nerego, w dekoracjach W. Makojnika.

Popołudniu (o godz. 4.15) po cenach
propagandowych — po raz ostatni w

Chłopi rozprawili się z sekciarzami

WILNO. 25 grudnia przybyli popo-
łudniu do mieszkanka parobka w ma-
jątku Stymonie Jana Błażewicza człon-
kowie sekty badaczy pisma świętego
Franciszek Lenard i Michał Opoczyn-
ski z Pasiaki Zamościańskiej (gm. ku-
cwicka) oraz Jan Rodziejewicz i Anto-
ni Kazaryn z majątku Zubrany, gminy
solskiej i wspólnie postanowili urzucić
w Stymonię zebranie ludności w celu
propagowania zasad swej sekty.

Błażewicz wynajął we wsi Stymo-
nie u Jana Kosawicza lokal na zebra-
nie i zaprosił miejscową ludność na go-
dzinę 18-tą. Gdy przybyło około 40 o-
sób zebranie zagałi Lenard, który oka-
zał jakieś zaświadczenie upoważniają-
ce go do zwoływania zebrania, poczem
przystąpił do czytania ewangelji i tłum-
nienia jej.

Prócz Lenarda przemawiali jeszcze
Opoczynski i Rodziejewicz, przytęm
wszyscy trzej obrażali uczucia religij-
ne przybyłych katolików.

Równocześnie wzywali obecnych do

zapisywania się na członków sekty.

Przemówienia te wywołały burze-
nie wśród zebranych i na ich żądanie
sekciarze opuścili lokal. Na ulicy, gdzie
było sporo ludzi ze Stymonia i sąsied-
niego Studzienia (gm. smorągńska),
sekciarze zostali pobici, wobec czego
ukryli się w mieszkaniu Błażewicza, —
znajdującym się w odległości 250 mtr.
od wsi.

Chłopi pobiegli za nimi, wybiłi szy-
by w oknach i potłamali ramy okienne.
Wobec tak groźnej postawy ludności
sekciarze uciekli w kierunku swoich
wsí i dopiero wówczas wieśniacy uspo-
koili się i rozeszli.

Posterunek policji w Kucawiczach
prowadził dochodzenie w sprawie nie-
legalnego urzędowania zebrania we wsi
Stymonie przez sekciarzy i wystąpił z
wnioskiem do wiceprokuratora o pociąg-
nięcie Lenarda i towarzyszy do odpo-
wiedzialności karnej z artykułu 173
k. k.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Wilna

UL. A. MICKIEWICZA NR. 11.

podaje do wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Kasy z dnia
21. XII. r. b., poczynając od 1. I. — 1937 r. aż do odwołania, ustalone
zostały następujące stawki procentowe od wkładów:

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE w złotych

płatne na każde żądanie — 4,75 w stos. rocznym

płatne z 3-ich mies. wypow. — 5,25 „ „

płatne z 6-cio mies. wypow. — 5,5 „ „

W ZŁOTYCH W ŁŁOCIE

z wypowiedzeniem 3-ich mies. — 4% „ „

z wypowiedzeniem 6-cio mies. — 4,5 „ „

wkłady czkowe — 2,5 „ „

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy Gmina Miasta Wilna całym
swym majątkiem. Kasa wypłaca z wkładów bez ograniczenia sumy.
Tajemnica wkładów ustawowo zastrzeżona.

DYREKCYJA K. K. O. MIASTA WILNA

Przemówienie Wojewody wileńskiego

W dniu wczorajszym wojewoda
wileński p. Ludwik Bociański wy-
głosił przemówienie przez radio, w
którem mówiąc o poprawie gospo-
darczej na terenie województwa wi-
leńskiego, przytoczył następujące

dane rzeczowe:

W Głębokiem powstała rzeźnia eks-
portowa, w Nowej Wilejce powstaje
bekeriamia i przetwórnia mignsa, o-
parta na prywatnym kapitale obywa-
tela z Poznańskiego p. Janickiego.

Spółdzielczość rolnicza - handlowa
zwiększyła poważnie swe obroty.
Spółdzielczość mleczarska przerabia
więcej o kilka milionów litrów mleka.

Uporządkowanie zbytu spółdzielczego
ryb postępuje szybkim krokiem na-
przód. Oczywiście, że we wszystkich
tych dziedzinach praca twórcza po
długim okresie kryzysu dopiero zosta-
ła wznowiona. Ale już daje wyniki,
co samo przez się stanowi niezaprze-
czalnie objaw osiągniętej poprawy. Po-
za wymienionymi momentami, na ten-
po wyjścia terenów z kryzysowego
impasu w dużym stopniu wpłynęło u-
względnienie przez czynniki central-
ne niektórych postulatów t. zw. kla-
uuli wschodniej, to jest postulatów
większego uprzywilejowania potrzeb
ziem wschodnich. Ostatnio ogłoszony
został dekret o popieraniu ruchu in-
westycyjnego w województwach wscho-
dnich. Przywiązując wielką wagę do
zapowiedzianych ulg w podatku do-
chodowym za poczynione inwestycje,
szczególnie w zakresie melioracji
szczełgólnych, których propaganda
wśród drobnej własności już została
rozpoczęta głównie z inicjatywy in-
spektora armji p. generała Dąb-Bier-
nickiego.

W roku poprzednim ze 120 istnie-
jących na terenie województwa zwią-
zków samorządowych różnych stopni —
40 jednostek zamknęło okres gospo-
darezy niedoborem budżetowym, rok
mijający obniżył tę liczbę do 20. Ma-
my więc zupełnie realne podstawy do
smeia na przyszłość wniosków opty-
mistycznych, tembardziej że do akcji
oszczędnościowo - oddłużeniowej na
odcinu samorządu gminnego w roku
ubiegłym jeszcze nie przystąpiliśmy.
Mamy ponadto przed sobą zapowie-
dziane przez rząd rozwiązanie palącej
kwestji odejścia samorządów od
wielu czynności poruczonych, co w e-
fektecie da gminom wiejskim możność
zmniejszenia wydatków na administra-
cję i zasilenia wolnemi kredytami po-

szełgólnych działań pracy produk-
cyjnej.

Jeśli chodzi o dziedzinę gospodarki
samorządowej, to w roku minionym
na czoło wysunęła się budowa stu pu-
blicznych szkół powszechnych im.
Marszałka Piłsudskiego. Została ona
zainicjowana paniętną uchwałą Rady
Ministrów z dnia 11 maja 1936 r.,
której mocą wyasygnowano milion zł.
tytułem dotacji na ten cel dla gmin
naszego województwa. Niezależnie od
tej pomocy gotówkowej, gminy nasze
otrzymują na warunkach ulgowych
budulec z lasów państwowych. Budo-
wa prowadzona jest w szybkim tem-
pie, by w nowowybudowanych szko-
łach mógł być rozpoczęty rok szkolny
jesienią 1937 r. Wten sposób wojewo-
dztwo otrzyma w przyszłym roku 282
nowe izby szkolne, co wybitnie przy-
czyni się do zmniejszenia silnie u nas
odczuwanego głodu szkolnego, tem bar-
dziej, że niezależnie od tych szkół po-
szełgólnie gminy wnoszą budynki
szkolne z własnych środków. Na czo-
ło gospodarczych poczyniń naszych
samorządów, podobnie zresztą jak w
latach ubiegłych, wysunęła się budo-
wa i konserwacja dróg publicznych,
dające zatrudnienie licznej rzeszy bez-
robotnej. W roku minionym, po wybu-
dowaniu dalszych 160 km. osiągnię-
my okrągło 1500 km. dróg o nawierz-
chni twardej, zbudowanej w wojewo-
dztwie od chwili odrodzenia państwa
polskiego. Liczba ta stanie się tem i
bardziej wymowna, gdy uświadomimy
sobie, że po zaborkach otrzymaliśmy
w spadku zaledwie 429 km. dróg tego
rodzaju.

Na odcinku przemysłu i handlu na
leży stwierdzić wyraźną poprawę. Po
prawa ta ujawnia się zarówno w po-
ważnym wzroście przewozów towaro-
wych, zmniejszeniu się ilości weksli
protestowanych, powstaniu kilku no-
wych poważnych zakładów przemysło-
wych, jak również w znacznym wzro-
ście zatrudnienia w przemyśle. Jeżeli
przyjąć zatrudnienie roku 1928 za 100
to zatrudnienie w roku 1936 wyrazi
się cyfrą 124. Rok nadechodzący przy-
niesie dalszą poprawę na tym odcinku
Ogłoszony w listopadzie dekret Prezy-
denta RP o popieraniu ruchu inwest-
ycyjnego na ziemiach wschodnich, o
którym już wyżej wspominałem ogro-
mnie rozszerza widoki na powsta-
wanie nowych i rozbudowanie się ist-
niejących przedsiębiorstw przemysłow-
ych.

Dobry opał dostarcza „Centroopał”

„Wincuk”.

Tel. 17 99. ZAMKOWA 18/12

„Centroopał”

bież sezonie, ciesząc się niezmiennem
a wielkimi powodzeniem, arcywesoła
komedia — „Tempo 120” w świetnem
wykonaniu premijowej obsady.

Wieczorem (o godz. 8.15) zamiat
komedji „Był sobie więzieni” — dane
będzie powtórzenie atrakcyjnej nowo-
ści repertuaru — muzycznej komedji
„Maika” w premijowej obsadzie z p.
p.: Górską, Szczawińskim i Rewkow-
skim w głównych rolach, w opraco-
waniu muzycznym Mieczysława Kochanow-
skiego, w reżyserji W. Scibora. Dwa
wczorajsze przedstawienia arcyweso-
łej i melodyjnej komedji zapelnily wi-
downię teatru.

Nuna Młodziejowska - Szczurkie-
wiczowa — znakomita artystka scen
polskich, pozyskana okresowo, wystą-
pi w poniedziałek 4 b. m. w sukceso-
wej sztuce „Matura”.

Dzisiaj, w sobotę wieczorem (o godz.
8.15) powtórzenie ostatniej nowości re-
pertuaru, komicznej i melodyjnej kome-
dji muzycznej „Maika” z ulubienca-
mi publiczności pp.: Górską, Szczawiń-
skim i Rewkowskim w rolach głównych
w reżyserji W. Scibora, w opracowa-
niu muzycznym M. Kochanowskiego.

Znakomity utwór zdobył całkowite po-
wodzenie, gromadząc na każdym przed-
stawieniu liczną publiczność z zapa-
łem oklaskującą świetne wykonanie,
piękne melodie, pełną humoru grę wy-
konawców. Na dzisiejsze przedstawie-
nie „Maiki” — udzielone niższe ważne.

Jutro w niedzielę dane będą trzy
przedstawienia na porankach po cenach
najniższych bajka dla dzieci „Kot w
butach” — popołudniu, po cenach pro-
pagandowych „Oto kobieta” — wie-
czorem muzyczna komedia „Maika”.

W poniedziałek wieczorem po cenach
propagandowych — wznowienie sukces-
osowej sztuki „Matura” z udziałem
znakomitej artystki Nuny Młodziejow-
skiej - Szczurkiewiczowej w jej wiel-
kiej kreacji w roli prof. Wimmer.

Przedstawienie gwiazdkowe dla
dzieci. Zjednoczenie Kolejowców Pol-
skich dorocznym zwyczajem daje dla
dzieci swoich członków przedstawienie
gwiazdkowe w Teatrze na Pohulance
5 stycznia o godz. 4.15. Rozdawnictwo
biletów w zarządzie okręgowym Zjed-
noczenia Kol. Polskich, poczynając od
soboty, 2 stycznia.

TEATR LITERACKO - ARTY- STYCZNY „NOWOŚCI”

Dziś, w dniu
Nowego Roku powtórzenie wczorajszej
premijery „Wesoły Sylwester”, na któ-
re publiczność „wesolo spotkała rok
1937, w wykonaniu całego zespołu
dotychczasowego, który tym progra-
mem kończy swe występy.

Dziś ceny zwyczajne: seanse o
godz. 4, 6,30 i 9,15.

Nowy zespół teatru „Nowości” na-
miesiąc styczeń. Już w nadchodzący
poniedziałek na wielkiej premierze uję-
zmy zmieniony zespół teatru w oso-
bach: czarującej lny Wolskiej, Mario
Malvano (tenor wielkiej operetki war-
szawskiej), Janusza Ściwarskiego, Janu-
sza Wójcika oraz wspaniałego bala-
u J. Kamińskiego, którego występ
sylwestrowy wywołał nieklamany entu-
zjazm.

Koncert religijny. W dniu 3. i.
1937 roku o godz. 17-ej odbędzie się
w kościele wojskowym (po - Trynitar-
skim) przy Szpitalu Obsz. War. Wil-
no na Antokolu koncert religijny p. t.
„Wieczór Kolend”, podczas którego zo-
stanie wykonano szereg pięknych ko-
lend według najnowszych kompozycji
z udziałem nowozbudowanych orga-
nów, solistów i chóru pod batutą p.
prof. P. Bojakowskiego.

Wstęp na koncert — po złożeniu
dobrowolnej ofiary do skarboxki przy
wejściu do kościoła, gdzie się jedno-
cześnie otrzymuje program.

Jadwiga Smosarska oraz W. Za-
charewicz w filmie „Barbara Radziwił-
łówna” dają poprostu koncert gry ak-
torskiej. Całość filmu — imponująca i
wywołuje zachwyt publiczności. Kino
„Pan” jest codziennie przepelnione. O-
gólne zainteresowanie.

Irena Eichlerówna, artystka mło-
dego pokolenia, bohaterka wielu fi-
mów polskich, mówi: Byłam zawsze
wielbicieleką subtelnej gry Normy Shear-
er, W. „Romeo i Julji” Szekspira. Sta-
rer gra Julję pięknie i jest piękna.

Potężne arcydzieło „Romeo i Julja”
Szekspira ukaże się wkrótce na ekr-
anie kina „Casino”.

CO GRAJĄ W KINACH

HELIOS — „Cissy” (romans kró-
lewski).

PAN — „Barbara Radziwiłłówna”.

MARS — „Oskarżona”.

SWIATOWID — „Ostatni akord”.


CASINO — „San Francisco”.

—:—:—

BUDŻETY GMIN POW. WILEJ- SKIEGO

WILEJ

Z NOWYM ROKIEM



**POWSZECHNY
ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
WZAJEMNYCH**

(Rok założ. 1803)

opracz
przymusowego ubezpieczenia
budowlanego od ognia

przewodzą
działalności umowne
i na zasadzie dobrowolnych zgłoszeń klientów

ubezpiecza
przy najniższej kalkulacji
i solidnej likwidacji szkód

od ognia
gradobicia
kradzieży z włamaniem i rabunku
odpowiedzialności
cywilnej
następstw nieszczęśliwych wypadków
uszkodzeń samochodów (auto-casco)

Informacje i zgłoszenia: Oddziały UMOW.
NYCH Ubezpieczeń przy Inspektoratach Wo-
jewódzkich P.Z.U.W. Inspektorzy powiatowi
(w każdym mieście) oraz placówki agencyjne.

**Fudusz pomocy
lecniczej**
pracowników miejskich
WYBORY DO RADY FUNDUSZU

Prezydent miasta dr. Maleszewski wyznaczył już termin składania list kandydatów na członków Rady F. P. L. i ich zastępców. Termin ten upływa z dniem 5 stycznia. Lista winna zawierać 14 nazwisk kandydatów i ma być podpisaną conajmniej przez 100 osób uprawnionych do udziału w wyborach. Głosowanie odbędzie się w niedzielę dnia 17 stycznia 1937 r. w lokalu Związku pracowników miejskich. (x)

Stypendja miejskie
Na ostatnim posiedzeniu Magistratu uchwalono 23 stypendja dla studentów USB i 65 dla uczniów szkół średnich i zawodowych, ponadto uchwalono wydać jednorazowych zapomóg 7. (x)

Altaria
W pierwszych dniach wiosennych, Altaria zostanie ogrodzona drutem kolczastym, a linia ogrodzenia będzie zasadzona gęsto krzewami. Sprawa zapowiadanej parku posuwa się coś żółtym krokiem. (x)

Remont w szpitalu Sawicz

Od lata ubiegłego dokonywa się remont w szpitalu Sawicz na oddziale psychiatrycznym, który to remont ma za zadanie tak poszerzenie pojemności pomieszczeń, jak i urządzenie go zgodnie z wymaganiami współczesnej psychiatrii. Jak się dowiadujemy, remont się zbliża ku końcowi i w chwili obecnej został już oddany do użytku chorych całkowicie odremontowany parter na wydziale męskiej psychiatrii i pigtło na wydziale żeńskim. (x)

Z T-wa Opleki nad Zwierzętami

Jak się dowiadujemy, Wileńskie T-wo opieki nad zwierzętami zamierza w najbliższych miesiącach dokonać gruntownego kilkakrotnego przeglądu miejsc sprzedaży i postoju koni i byłaby celem roztożenia ścisłego dozoru nad warunkami pracy przy zwierzętach i obchodzeniu się z nimi.

Akceję tę należy powitać z całym uznaniem, wiedząc jak często daje się zauważyć zniecanie się nad czworonóżkami. (x)

Komunikacja autobusowa
Wznowienie umowy z TOMMAK'iem
Towarzystwo komunikacji autobusowej w Wilnie t.zw. TOMMAK otrzymało koncesję na następne dwa lata: 1937 i 1938. Nowa umowa przewiduje szereg zmian: Mianowicie „trójka“ (Antokół — W. Pohulanka) dwa razy dziennie będzie przedłużała swą trasę — w jedną stronę do Pośpieszki, w drugą — do ul. Rzeczej. Po okresie próbnym, jeżeli się okaże, że przedłużenie trasy odpowiada wymogom ruchu pasażerskiego, autobusy będą kursowały po tej wydłużonej linii części. Poza tym Zarząd Miejski uczynił zastrzeżenie, że przy obsłudze komunikacji mogą być zatrudnieni tylko ludzie miejscowi — wileńianie. W okresie szkolnym taryfa dla uczącej się młodzieży będzie najwyższą 25 gr. Przy zakupie 100 biletów, przewidują się jeszcze zniżki. Ilość kursujących po Wilnie wzrośnie z liczby 26 będzie powiększona do 28. Ponadto będą w garażu 3 zapasowe na wypadek potrzeby zamiany na linię. Jeden ponadto będzie zarezerwowany jako wybieg czysty. Zwrócono również uwagę na czyszczenie gazy, wydzielane przez autobusy wskutek złego gatunku paliwa. Nowa umowa przewiduje usunięcie tego zła. (x)

Projekt regulacji Placu Katedralnego
Miejskie Biuro Urbanistyczne opracowało plan regulacji placu Katedralnego. Oglądaliśmy w kreślarni biura plastyczny plan placu po regulacji, wykonany z tektury i dyktu. Pierwotna koncepcja skierowania ruchu kołowego poprzez obecny skwer, na którym stał pomnik Katarzyny II, żłobiąc przezeń ulicę, odpadł. Projekt Biura Urbanistycznego przewiduje utrzymanie ruchu kołowego na obecnej trasie, t.j. po ulicy Marii Magdaleny, wychodząc z tego słusznego założenia, że ruch kołowy w pobliżu Bazyliki, powodując wstrząsy gruntu, ujemnieby się odbijał na stanie murów kościoła. Model miniatury uregulowanego placu Katedralnego z położoną na nim Bazyliką i przylegającą Górą Zamkową pozwala doskonale się orientować w przyszłym wyglądzie placu. Nie ulega kwestji, że nawierzchnia placu będzie zeuropeizowana: przewiduje się mianowicie: ułożenie dużych kwadratowych płyt kamiennych. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby Miejskie Biuro Urbanistyczne urządziło coś w rodzaju wystawy modelu i planów placu Katedralnego w celu udostępnienia szerszej publiczności zapoznania się z tym projektem. (x)

Kiedy będą wznowione wykłady na U.S.B.
W dalszym ciągu termin wznowienia wykładów na U.S.B. nie jest jeszcze ustalony oficjalnie. Wiadomo jedynie, że Senat Akademicki po naradach orzekł i podał do wiadomości, że wykłady nie będą wznowione przed nowym rokiem oraz, że postanowił zwrócić się do Ministerstwa Wyznań Rel. i O. P. z prośbą o przedłużenie pierwszego trymestru na Uniwersytecie Wileńskim. Nie ulega dziś tylko wątpliwości, że pierwszy trymestr zostanie przedłużony, i, że nowe zajęcia na USB spowodują zamknięcie uniwersytetu do końca bieżącego roku akademickiego. Młodzieży akademickiej po zakończeniu blokady Władze U.S.B. oznajmiły, że postulaty jej załatwienie zostaną dopiero po zbioru całokształtu sytuacji i po porozumieniu się z delegacją studentów — żydów. Jak się dowiadujemy, w sobotę o godz. 11-ej odbędzie się w rektoracie konferencja z przedstawicielami zaproszonych organizacji akademickich. Zaproszenie z porady wileńskich otrzymał dotychczas Konwent Polonia, oraz z organizacji akademickich. Koła Naukowe, Macierz Szkolna, a z organizacji ideowych Młodzież Ludowa i Legion Młodych. W sumie zaproszenie na sobotnią konferencję w Rektoracie otrzymało 17 organizacji akademickich w tem sześć żydowskich. Jak dotychczas, ani Myśl Mocarstwowa, ani Młodzież Wszechpolska nie zostały zaproszone. W jaki sposób i w jakiej formie zostaną załatwione postulaty katolickiej młodzieży akademickiej przez Władze U.S.B. przed wznowieniem wykładów i jakie w związku z tem będzie stanowisko młodzieży akademickiej — oto dwa pytania, na które najbliższe dni przyniosą odpowiedź. (b)

Przedłużenie godzin otwarcia Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie
Dyrekcja Biblioteki podaje do wiadomości, że od początku roku 1937 czas otwarcia Czytelni zostaje przedłużony o jedną godzinę. Godziny otwarcia Biblioteki dla publiczności w dni powszednie będą zatem następujące: Czytelnia Profesorska, Publiczna i Czasopism od godz. 9 do 21. Czytelnie zbiorów specjalnych (Stary druki, Rękopisy, Rycin, i Nut Kartografii) oraz Biuro Bibliograficzne i Sala Katalogów od godz. 9 do 15-ej. Wypożyczalnia od godz. 12 do 15, ponadto we czwartki od godz. 18 do 19-ej. Zwiędzanie gmachu od godz. 10 do 12-ej. W soboty cała Biblioteka zamknięta od godz. 15.

Nauka na przyszłość
Trzy razy po sto tysięcy złotych, stanowiących główne wygrane, wylosowano w ciągnięciu trzeciej klasy trzy dziesiąte siodmej Loterii Państwowej. Właścicielami poszczególnych części czterdziestych numerów: 184737, 102442 i 4385 są mieszkańcy Warszawy, Łodzi, Gniezna i Radomia, w tej liczbie — dwóch poruczników armji polskiej, czterech panie, grono pracowników kolejowych w Gnieźnie i t. d. Poniżej podajemy podobiznę właściciela jednej z części n-ru 184737, porucznika St. z 21 pułku piechoty. Dodac należy, iż dnia poprzedniego na inny numer, którego część posiadał



Warszawa zaproszona na rewanż do Stuttgartu
Składy na mecze z Oslo, Częstochową i Wilnem
We wtorek wieczorem odbyło się zebranie zarządu Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Postanowiono ustalić ostateczne składy na mecze bokserkie z Oslo, Wilnem i Częstochową dopiero w następny wtorek. Jak dotychczas Warszawski Okręgowy Związek Bokserski nie otrzymał żadnego zawiadomienia o rzekomem odwołaniu przez Częstochowę meczu z Warszawą. Na zebraniu odczytano list ze Stuttgartu z podziękowaniem za gościnę niemieckich bokserów w Warszawie. Niemcy zapraszają reprezentację Warszawy na mecz rewanżowy na jesieni 1937 r. Zarząd WOBZ uchwalił zwrócić się z apelem do klubu stołecznego aby o projektowanych imprezach zawiadomił WOBZ w czasie przepisywania. WOBZ bowiem ma w przeciwnym razie trudności z obsadą sędziowską.

O mecz łyżwiarski Polska—Łotwa
Łotewski Związek Łyżwiarski proponował Polskemu Związkowi rozegranie międzynarodowego meczu w jeździe szybkiej na lodzie. Polski Związek w zasadzie przyjął propozycję i ze swej strony zaproponował jako termin meczu — koniec lutego 1937 oraz start z każdego państwa po dwóch zawodników i jednej zawodniczce. Mecz odbyłby się prawdopodobnie w Rydze. Ostateczna decyzja w tej sprawie zależeć będzie od najwyższych czynników naszego sportu. Hokeiści stołecznej Polonii zamierzają sprowadzić do Warszawy drużynę śląską Dębu w składzie której znajdują się paru kanadyjczyków. Dąb przyjechałby do Warszawy na 9 i 10 stycznia, a w razie niepogody — na 16 i 17 stycznia. Hokeiści Polonii prowadzą obecnie pertraktacje z Cracovią, Lechią i Wartą w sprawie rozegrania z temi drużynami meczów w Warszawie. Jak tylko schwyli mróz, hokeiści Polonii zamierzają rozegrać mecz w Pionkach z miejscowym K. S. Prochem. W pierwszej połowie stycznia Polonia grać będzie w Zakopanem.

Polski zawodnik bije kilkuset biegaczy belgijskich
BRUKSELA. — W Leodjum odbył się bieg naprzelaj z udziałem kilkuset zawodników belgijskich. Niespodziewane zwycięstwo odniósł emigrant polski Jan Nowak, członek organizacji Strzelca w Belgji. Dystans 4500 klm. przebiegł on w 14:43 min. Wśród pokonanych przez niego zawodników znajdują się najlepsi długodystansowcy belgijscy. Polski zawodnik znajduje się obecnie w doskonałej formie. Jak świadczy o tem bezapelacyjne zwycięstwo nad elitą biegaczy belgijskich. Ma on dopiero 23 lata i niewątpliwie poprawi swoje wyniki po odpowiednim wyszkoleniu.

Otwarcie ślizgawki na Placu Marszałka Piłsudskiego
Dnia 1 stycznia 1937 roku nastąpi uroczyste otwarcie ślizgawki na Placu Marszałka Piłsudskiego o godz. 16-ej. Ślizgawkę uruchamia Miejski Komitet W.F. i P.W. w Wilnie łącznie z Okr. Ośrodkiem W.F., który bezpośrednio objął kierownictwo. Opłaty na ślizgawkę są bardzo niskie i wynoszą:
1) dla dorosłych 20 gr.
2) dla uczniów 10 gr. za okazaniem legitymacji,
3) dla grup zbiorowych 5 gr. od osoby od godz. 8 — 14-ej,
4) dla dzieci szkół powszechnych zbiorowo bezpłatnie od godziny 8 do 14-ej
5) bilet na cały sezon 3 zł. dla wszystkich,
6) bilet na cały sezon 1,50 dla młodzieży w wieku szkolnym,
7) opłaty szatni — normalna 10 gr. (szatnia ciepła),
8) opłaty szatni dla młodzieży 5 gr.
Na ślizgawce przygrywa przez cały czas radio, oraz jest uruchomiona wypożyczalnia żyżew za opłatą 20 gr. za jedną godzinę.

Instytut muzyczny w Nowogródku
Po kilkunastu latach odzyskania niepodległości powstaje wreszcie pierwszy uczelnia muzyczna w województwie nowogródzkim! Muzykę uważali już w starożytności filozofowie greccy jako czynnik wychowawczy młodzieży i całych społeczeństw. W Polsce zagadnienia kultury muzycznej są obecnie bardzo aktualne. Ministerstwo W. R. i O. P. wybitnie popiera szkolnictwo muzyczne. Wydany został okólnik obowiązujący dla szkół średnich i powszechnych, aby co miesiąc Dyrekcje urządały poranki muzyczne dla młodzieży. Instytut Muz. w Nowogródku będzie miał szerokie możliwości pracy kulturalno - oświatowej. Po za przygotowywaniem fachowych muzyków i teoretyków współpracować będzie w urządzaniu audycji dla szkół w woj. nowogródzkim, propagować muzykę wśród najszerszych warstw społeczeństwa, popierać twórczość muzyczną, szczególnie polską! Zarówno kierownictwo uczelni, jak i poszczególne klasy, prowadzone będą przez dyplomowanego pedagoga. Uczni przyjmować się będzie od dnia 15 stycznia b. r. do klas: fortepianowej, skrzypcowej, klaszki śpiewu, — na kurs niższy, średni i wyższy, (oraz przygotowawczy, po ukończeniu lat 7). Klasyfikowanie uczniów oraz uczenie odbywać się będzie

WILNO, 1 stycznia 1937
Organizacja wychowania fizycznego w szkołach niemieckich oparta ma być na następujących głównych zasadach:
W.F. młodzieży szkolnej doposażone będzie ściśle do ogólnych zasad sportowo - wychowawczych narodu. Za punkt wyjścia wzięto dekret ministra Oświaty Rusta, przewidujący podział wychowania na 3 dziedziny: wychowanie umysłowe, wychowanie fizyczne i kształcenie charakteru. Zależnie od wieku młodzieży zostało zróżniczkowane W.F., jak następuje:
1) najmłodsza kategoria młodzieży (6 — 10 lat), ma być kształcona pod hasłem „Ich kann...“ (mogę). Celem wychowawcy jest rozbudzenie w dzieciach zamiłowania do sportu przez wciąganie ich do łatwych gier, ćwiczeń, zręczności i zabaw, pozbawionych narazie elementu walki.
2) Grupa od lat 10 — 14 ma zadanie trudniejsze. Wychowawca kierować się będzie hasłem „Ich will...“ (ja chcę) i rozwijać w młodzieży wolę i ambicję do wyczynów sportowych, nie zapominając o duchu zbiorowej dyscypliny. Za najodpowiedniejsze dla tej grupy gałęzie sportu uznano: biegi, rzuty, skoki, pływani i gimnastykę przyrządową.
3) Wychowanie fizyczne najstarszej grupy (14 — 19 lat) stoi pod hasłem „Ich muss...“ (ja muszę) i ma być ukoronowaniem całej pracy wychowawczo - sportowej. Młodzież, opuszczająca szkołę przepojona ma być duchem walki sportowej oraz silnym poczuciem odpowiedzialności wobec wspólnoty. Z bojowością winna ona łączyć rycerskość. Młodzież tej grupy zaprawiana być winna do najcięższych sportów: piłki nożnej i ręcznej, boks, rugby, zapasnictwa, szermierki i t.d. Zarezerwowano wiele miejsca dla gimnastyki przyrządowej.
KANADYJSCY HOKEIŚCI W HAMBURGU
HAHBURG. Kanadyjska drużyna hokeja lodowego Kimberley „Dynamiters“ walczy w Hamburgu w obecności 6.000 widzów z drużyną niemieckich kanadyjczyków, wygrywając w stosunku 10:0.
O PUHARH VON HALTA
GARMISCH PARTENKIRCHEN. — W Garmisch Partenkirchen rozpoczął się turniej hokeja lodowego o puchar von Halta. We wtorek wieczorem w ramach tego turnieju walczyły drużyny: wiedeński E. V. i budaeszteński B. T. E. Po ostrej walce zwyciężyła drużyna wiedeńska w stosunku 4:0.
U nas i gdzie indziej
ŁÓDŹ. W Równem odbył się mecz bokserki pomiędzy reprezentacją Równego, złożoną z zawodników WKS i Hasmoniej oraz wicemistrzem Łódwa — Rekordem. Zwyciężyła drużyna rówieńska w stosunku 10:6.
TORUŃ. W dniu 10 stycznia KPW Pomorzanin zamierza sprowadzić do Torunia najlepszych łyżwiarzy polskich w jeździe figurowej na zawody ogólnopolskie. Startować mają: mistrz Polski Grobert, rodzeństwo Kalusowie, mistrzyni Śląska Ziajawówna, para Janke—Zmudzki, wicemistrz Polski Stanisławski wicemistrz Warszawy Kosiorek oraz mistrzowska para Pomarza, Truda i Kowalski.
POZNAŃ. Mecz bokserki Polska—Norwegia w dniu 7 stycznia prowadzony będzie w ringu przez p. K. Derde. Na punkty sędziować będą: p. Bielewicz, a ze strony polskiej — p. Boug.
PARYZ. Francuski Komitet Organizacyjny narciarskich mistrzostw świata (luty w Chamonix) otrzymał już zgłoszenia od 8 państw a mianowicie: Austrii, Finlandji, Anglii, Włoch, Norwegii, Szwajcarii, Jugosławji i Francji.
BERLIN. Australijscy tenisiści rozpoczęli już przygotowania do turnieju o puchar Davisa. 7 zawodników przechodzi obecnie skoszarowany obóz treningowy, a mianowicie: Crawford, Quist, Grath, Hopman, Turnbull oraz oburek Bromwich i Kay.
według przepisów dla szkół państwowych.
Właściciele szkoły jest Nowogródzkie Towarzystwo Muzyczne „Lira“. Zapisy kandydatów bez różnicy narodowości przyjmuje szkoła przy ul. Kościelnej Nr. 69 od dnia 7-go stycznia, między godz. 17—19, lub od 9—11, Kościelna 56 m. 3.

„Gazeta Polska”**NA PRZELĘCZY**

Gdyby nawet doba najbliższa nie była momentem granicznym konwencji rachuby czasu — nie zawahalibyśmy się nazwać dni, które przeżywamy obecnie okresem przełomowym w naszym życiu narodowym.

Rok 1936, tak samo jak druga połowa 1935 był okresem, w którym Polska ustawała się, że tak powiemy, w warunkach nowej rzeczywistości — rzeczywistości bez Józefa Piłsudskiego. Rzeczywistość ta głęboko odmienna od poprzedniej; tak właśnie głęboko, jak głębokim był wpływ Wielkiego Marszałka na całokształt życia nowoczesnej Polski w najważniejszych jego dziedzinach. Świadomość całej doniosłości tej różnicy nie przyszła odrazu; nawet ludzie, którzy sercem przeżyli niesłychanie tragicznie i głęboko fakt zgonu Józefa Piłsudskiego — nieprędko przeżyli go rozumem; z biegiem czasu dopiero uprzytomniał sobie, że każdy z nich reprezentuje co innego niż przedtem, że każde zagadnienie inaczej niż przedtem wygląda; że wszystkie metody ulec muszą rewizji, albowiem inny stał się sprawdzian ich wartości.

Historję roku ubiegłego chciałobyśmy przeto rozważać z tego właśnie punktu widzenia: jak wychodzi Polska z tej próby dziejowej; jak ustawa się w nowej rzeczywistości. Rozróżniamy tu aspekt podwójny: Polska jako Państwo i tego państwa siła, sprawność organizacyjna i polityka zewnętrzna. To aspekt pierwszy. Drugi zaś — to Polska jako społeczeństwo, społeczeństwo tego stanu wewnętrzny, a także potencjalny jak organizacyjny. Przyjrzyjmy się obu tym dziedzinom.

W zakresie siły obronnej państwa rok 1936 przyniósł niewątpliwie poważne postępy: jeź polski znakomicie pomógł i zaostriął swe kości; niezaprzeczalnie zaś od postępów ściśle technicznych i materialnych, nie małej wagi rzeczą jest wyraźna konsolidacja całego społeczeństwa polskiego, gdy chodzi o to zagadnienie, powszechna serdeczność w stosunku do armii i troska o sprawy obrony Rzeczypospolitej. Nie możemy dla pełni obrazu nie podkreślić faktu głosowania przedstawicieli ludności ukraińskiej w Zbórach ustawodawczych za budżetem obrony państwa.

W polityce zagranicznej — Polska bezwzględnie utrzymała, a nawet wzmocniła swą powagę i charakter czynnika twórczego w dziedzinie polityki międzynarodowej. Jest to osiągnięcie doniosłe, skoro wziąć pod uwagę jak wielki był prestiż osobisty Józefa Piłsudskiego w oczach świata zewnętrznego i jak bacznie zwracano uwagę z tej strony; czy Polska — bez tej potężnej i genialnej siły kierowniczej — potrafiłaby utrzymać na poziomie przez Niego wyznaczonym. Przebieg zdarzeń roku 1936, których nie chcemy w tem miejscu powtarzać, stał się jeszcze jednym pośmiertnym zwycięstwem jego koncepcji i woli realizacyjnej. — Prace dyplomacji polskiej aż do dnia dzisiejszego były bowiem nie czem innym jak nie dającym się zachwiać wykonaniem planów zgłaszonego Włodzy Narodu.

I zanotować trzeba — również na stronie aktywów — że wielkość i trafność koncepcji Józefa Piłsudskiego znalazła powszechne niemal zrozumienie w społeczeństwie polskim w ciągu ubiegłego roku. Jak zawsze — jak i za jego życia — z opóźnieniem, będącym miarą dalekości jego przewidywań.

Przejdźmy z kolei do spraw wewnętrznych. Nie ukrywaliśmy nigdy — a nawet w początkach tego roku pisaliśmy otwarcie w „Gazecie Polskiej”, że odejście Józefa Piłsudskiego jest szczególnie ciężkim przeżyciem dla obozu, który w latach ostatnich brał na siebie odpowiedzialność za sprawy państwa; że wśród nas, pilsudczyków, zachodzą głębokie procesy i przemiany, które muszą skryształizować się i dojrzeć. W jakim szły one kierunku? Mo-

że najlepiej kierunek ten odzwierciedli zdanie wypowiedziane na łamach naszego pisma w najcięższej w życiu naszym chwili, w chwili zgonu Komendanta:

„Zostaliśmy sami. Ciężar olbrzymi, jaki dźwigał na sobie Józef Piłsudski — zsuwa się na naród, na każdego, najmniejszego z nas. Jarzmo odpowiedzialności za siebie i za wszystkich, za triumf i klęskę, za los pokoleń, które nadejdą, za przyszłość Polski — ten krzyż dobrowolnie dźwignięty na ramionach przez Piłsudskiego samego i za wszystkich Polaków — tylko na milionach gotowych do wsparcia go rąk niesiony być może”.

Nikt chyba wątpić nie zechce w szczerostę słów w takiej chwili wypowiedzianych. Gdy zaś dnia 24 maja 1936 r., na wainym zjeździe Związku Legionistów i Legionowych Kół Pułkowych, zabrał głos Wódz Naczelny, wzywając do konsolidacji wszystkich sił polskich w wysiłku wzmocnienia szeroko pojętej obrony Państwa — do podciągnięcia Polski wyżej — był to wyraz zakończenia pewnego procesu myślowego. Naczelny Wódz mówił nie tylko do nas, ale i za nas; mówił do całego narodu. Z tą chwilą zanichełszy wszelkiej myśli budowania życia wewnętrznego Polski na przesłankach z przeszłości i na odrębnościach z niej wynikających; nie znaczy to bynajmniej, abyśmy nie byli z nią dumni lub zapomnieli o niej chcieli. Józef Piłsudski powiedział: „kto nie szanuje swej przeszłości nie wart jest teraźniejszości i nie zasługuje na przyszłość”.

Ale Polska idzie w przyszłość i na nią trzeba mieć oczy zwrócone. Trzeba zachować z przeszłości wszystko co w niej było dobre i wielkie, ale nie można narzucać młodszemu dziedzicznemu obciążeniu echami naszych walk

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze, najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadną komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielać poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywać poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

i sporów, które przecież — przestały być aktualne.

Tak jest: ostatnie formy organizacyjne naszego obozu uległy dekompozycji. Dopuszciliśmy do tego z pełną świadomością — i nie zamierzamy ich wskrzeszać. Chcemy jednocześnie zarejestrować proces równoległy, w ciągu ubiegającego roku wyraźnie zaznaczony. Dekompozycji organizacyjnej uległ również obóz dotychczasowej opozycji. Dla stwierdzenia tego zjawiska ustępujemy głosu jednemu z najbardziej wpływowych organów opozycyjnych. Czytaliśmy przed miesiącem w „Gościu Warszawskim” artykuł p. t. „Rozgardiasz ideowy w narodzie Polskim. Walka wszystkich z wszystkimi ubezwładnia siły Polski”. Tytuł ten mówi sam za siebie. W treści artykułu — po zaznaczeniu rozterek w obozie prorządowym — czytamy:

„Nie lepiej się dzieje również w stronnictwach opozycyjnych. Szczegół nie ostro zarysowały się ostatnio walki w obozie narodowym pomiędzy Str. Narodowe a ONR-em. „Warsz. Dz. Nar.”, organ Stronnictwa Narodowego zapowiada ONR-owi smutny koniec, a „ABC”, reprezentujące ideologię ONR, atakuje „starych” ze Str. Nar. i ich metody polityczne”.

Takie to polemiki toczą się w pismach obozu narodowego. Świadczą

one o ostrych i gorszących walkach, które ten obóz nurtują.

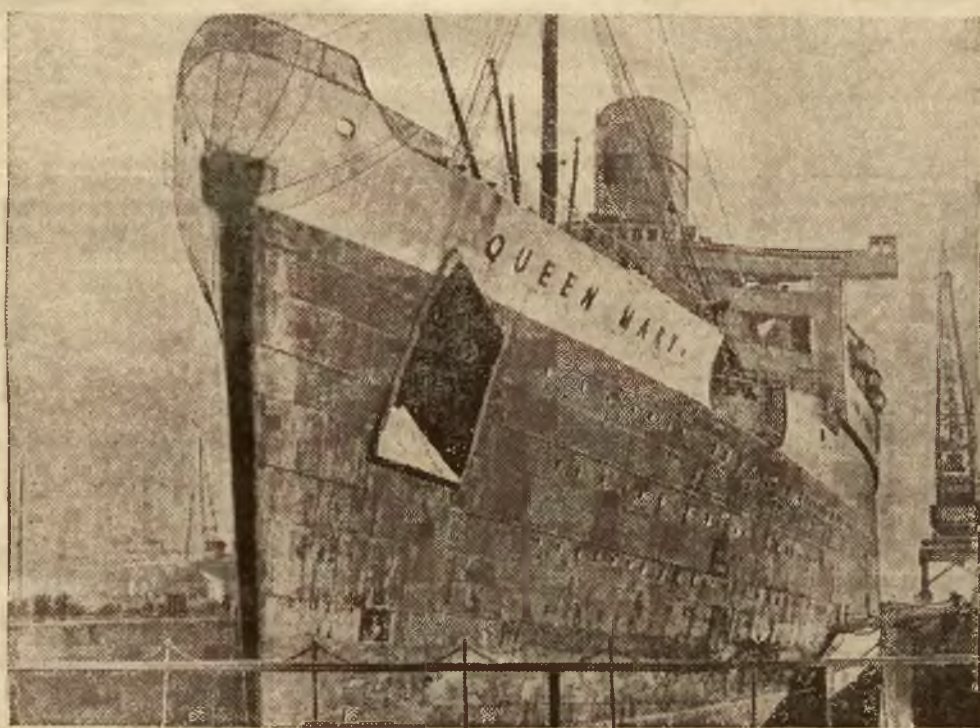
Ale i kulisy innych stronnictw — kulisy PPS i Str. Ludowego nie przedstawiają się wesoło”.

Nie będziemy nic dodawać od siebie do tych słów, podyktowanych rozumną, godną szacunkuwartością.

Podsumujmy tedy rzeczywistość, którą widzimy u schyłku roku 1936: stan rzeczy w dziedzinie organizacji życia wewnętrznego społeczeństwa polskiego jest obrazem pełnej dekompozycji; tak pełnej, że każdy człowiek prosty, każdy dobry Polak widzieć musi absurd obecnego stanu rzeczy. I to unaocznienie absurdu uważamy za rzecz pożyteczną, czyniącą dojrziałem przeświadczenie powszechne o nieodpartej konieczności ułożenia nowego, pozytywnego porządku. To, co jest, trzeba odłożyć do archiwów wraz ze starym kalendarzem.

Nie bez powodu jednak zrobiliśmy na początku tego artykułu rozróżnienie między stanem rzeczy organizacyjnym, a potencjalnym w tej dziedzinie. Siły potencjalne narodu polskiego są żywe i potężne; nie one też, lecz ich formy organizacyjne uległy rozkładowi — nie bez głębszych powodów. Trzeba więc mieć odwagę, aby te formy odrzucić i nowe do życia powołać.

Bogusław Miedziński

„Queen Mary” odpoczywa

Pasażerski olbrzym angielski „Queen Mary” przebył w czasie ostatniej podróży bardzo ciężką burzę, tak silną, że dwóch członków załogi zmarło na atak serca, a dwóch pasażerów zostało rannych. Obecnie poddano parowiec oględzinom w jednym z portów.

WALKA Z ANALFABETYZMEM wśród przedpoborowych

Z Kuratorium wil. okręgu szkolnego otrzymujemy następujące informacje:

Ministerstwo W.R. i O.P. przystąpiło wraz z Ministerstwem Spraw Wojskowych do realizacji hasła: „Nie damy Armii ani jednego analfabety”. Wstępem do tej akcji była konferencja w Ministerstwie W.R. i O.P. w dniu 5 grudnia 1936 r., na której ustalono formy organizacyjne, program i stronę materialną kształcenia przedpoborowych.

Realizację akcji podjęły władze szkolne przy współdziałaniu czynników państwowych i władz wojskowych, władz administracji ogólnej i władz samorządu terytorialnego i przy współdziałaniu czynników społecznych: organizacji zawodowych nauczycielskich, organizacji młodzieżowych, społecznych i oświatowych. — Głównym czynnikiem w realizacji planu kształcenia jest nauczycielstwo szkół powszechnych, które dobrowolnie masowo deklaruje swój udział w tej akcji, z którego obywatelskiego trudu urastać będzie oświata i świadomość obywatelska żołnierza.

Organizacyjnie całość akcji została ujęta w formę kursów dokształcających dla przedpoborowych o poziomach trzech stopni: stopień I — analfabeci, stopień II — półanalfabeci, stopień III umiemy czytać i pisać. Główna jednak uwaga zostanie zwró-

cona na stopień I i II, dzięki czemu cała akcja nabierze charakteru walki z analfabetyzmem. Dokształcanie przedpoborowych objęcie w tym roku roczniki 1916 i 1917, ponadto, jeszcze nie wieloletnich do szeregów — przedpoborowych rocznika 1915. Ponieważ zaś na kursy uczęszczać będą mogli przedpoborowi innych roczników, ponadto doradzi, wreszcie dziewczęta i kobiety — dokształcanie nabierze charakteru ogólnej walki z analfabetyzmem.

Nauczenie zostanie oparte o program kursów początkowych dla poborowych i młodocianych na wsi, wydany przez Instytut Oświaty Dorosłych w Warszawie (ul. Reja 9), rok 1937. W przyszłości dla kursów dokształcających dla przedpoborowych zostaną opracowane specjalne podręczniki. W tym jednak roku będą użyte podręczniki dotychczasowych kursów dla dorosłych a nawet podręczniki szkół powszechnych, gdyby tamtych brakło.

Środków materialnych dostarczą częściowo władze szkolne, a częściowo

wo samorządy terytorjalne, lokali i pomocy naukowych dostarczą szkoły. W tym roku fundusze na akcję dokształcania przedpoborowych mogą się okazać niedostateczne, gdyż akcja ta nie była przewidziana w preliminarzu budżetowym na rok 1936 — 37. Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego zgłosiło na konferencji tysiąc kursów o frekwencji piętnaście tysięcy osób, jednak już nadsyłane sprawozdania świadczą, że ilość ta zostanie znacznie przekroczona.

Inicjatywa w zakresie tej akcji przeszła w tej chwili w ręce inspektorów szkolnych i ich organu wykonawczego — instruktorów oświaty pozaszkolnej; terenem koordynacji pracy wszystkich czynników są samorządy, w komisje oświaty pozaszkolnej. Prace przygotowawcze są w pełnym toku, zostaną one ukończone do dnia 15 stycznia 1937 r., poczem rozpocznie się normalna praca kursów.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

POMNIK
Marszałka Piłsudskiego
w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 145.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

PROSPEKT KSIĄŻKI ZNANEGO PUBLICYSTY**Władysława STUDNICKIEGO:****„Ludzie, idee i czyny”**

Książka powyższa zawiera szereg monografi, dłuższych i krótszych o działaczach politycznych z przedednia wojny światowej, okresu wojny i już Niepodległego Państwa Polskiego. Autor przedewszystkiem zatrzymał się na centralnej postaci tego okresu, na Józefie Piłsudskim, następnie uwzględnił jego ministrów spraw zagranicznych: Stanisława Patka, księcia Eustachego Sapiechę, Augusta Zaleskiego i Józefa Becka, oraz generałów Piłsudskiego: gen. Kazimierza Sosnkowskiego, gen. Edwarda Rydza - Śmigłego; uwzględnił też generałów — współzawodników, a mianowicie: gen. Tadeusza Rozwadowskiego, gen. Władysława Sikorskiego i gen. Józefa Dowbora - Muśnickiego. Potem dał zarys twórcy obozu narodowo - demokratycznego i jego przywódcy — Rmana Dmowskiego. Dla scharakteryzowania różnych kierunków i odcieni myśli i czynu polskiego, autor dał monografię o Daszyńskim, Witosie, Paderewskim, Aleksandrze Lednickim, prof. Marjanie Zdzichowskim, prof. Askenazym, Bogdanie Hutten - Czapskim i Janie Kucharzewskim.

Zwywy udział w życiu politycznym Polski Władysława Studnickiego w ostatnim 40-leciu, osobista styczność niemal ze wszystkimi omawianymi przez niego działaczami politycznymi, czyni książkę cennym materiałem historycznym, przyczynia się nie tylko do wyjaśnienia wypadków dnia wczorajszego, lecz i do zrozumienia układu politycznego prądów i kierunków dnia dzisiejszego.

Książka — około 250 stron druku, wyjdzie w końcu stycznia lub w początkach lutego 1937 r. Kosztować będzie po wyjściu 7 zł. — Kto wpłaci na konto pocztowe Nr. 8785 Spółka o ograni. poręce „Pion” (Spółka rzeczona nie ma nic wspólnego z wydawnictwem tygodnika „Pion”) zł.5.—przed wyjściem książki, otrzyma ją pocztą bez kosztów przesyłki.

Ofiary**ZAMIAST POWINOWAN I WIZYT ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH ZŁOZYLI:**

Bezimiennic — na Schronisko Izolacyjne im. Jędrzeja Śniadeckiego dla dzieci gruźliczych na ręce p. Janiny Nekando - Treпка zł. 10,80.

Czesławostwo Głowaccy na Pomoc Żimową dla bezrobotnych — zł. 2, Janina i Stanisław Jastrzębscy na Herbaciarnię dla bezrobotnej inteligencji — zł. 3, Lucjanostwo Bochwicowie na II-gą Konfer. św. Wincent. a Paulo — zł. 10, Czesławostwo Florowsky na Herbaciarnię dla bezrobotnej inteligencji — zł. 10, Dyrekcja Teatrów Miejskich w Wilnie na Pomoc Żimową dla bezrobotnych — zł. 10, Z. I. W. R. P. w Wilnie na Pomoc Żimową bezrobotnym — zł. 5, Przedwoscy na Pomoc Żimową dla bezrobotnych — zł. 5, Jan Molochowiec na „Caritas” — zł. 3, Dr. Teodora Witortowa na Schronisko Izolacyjne im. Jędrzeja Śniadeckiego — zł. 5, Szymonostwo Renigerowie na Złotek im. Maryi — zł. 2, na Dom Dzieciątka Jezus zł. 2, Paweł Afanjew na Och. im. bisk. Bandurskiego w Nowowiejsce — zł. 5, Władysław Mineyko na Stowarz. Pań Miłosierdzia św. Wncentego a Paulo — zł. 10, Młodzieniacy na Herbaciarnię dla bezrobotnej inteligencji — zł. 10, Józef Zmitrowicz na Dom Dzieciątka Jezus — zł. 5, Konstanci i Zofia Rdułowscy z Czernichowa dla najbiedniejszych — zł. 20, Mieczysław Bohdanowicz dla najbiedniejszych — zł. 20, Notariusz Adam Jun-dził z żoną na Kuratorium nad Ociemniałymi — zł. 10.—

Jerzy Witko na Pomoc Żimową dla bezrobotnych — zł. 5.—
Marjan Biernacki na Pomoc Żimową dla bezrobotnych — zł. 10.—
Dyrektor Jan Brzozowski — zł. 5.—
Dyrektor Eugeniusz Kukulak — zł. 5.—
Dyrektor Konstanci Roubal — zł. 5.—
Dyrektor Jan Krzyżanowski na Wileńskie T-wo Dobroczynności — zł. 5.—
Czesław Karpowicz na Herbaciarnię dla Inteligencji — zł. 5.—
Tadeusz Dąbrowski na Pomoc Żimową dla bezrobotnych — zł. 5.—
Stefania i Stefan Grabowsky na Herbaciarnię dla inteligencji bezrob. — zł. 3.—
Tadzio i Miecz Grabowsky dla najbiedniejszych — zł. 2.—
Adam Skarżyński dla najbiedniejszych — zł. 5.—
Inotyn Cywiński dla najbiedniejszych — zł. 5.—

W celu uczczenia Imienia p. Dyr. Mieczysława Matuszkiewicza nauczyciela b. Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego im. T. Zana w Wilnie składają na Pomoc Żimową zł. 30 — (trzydzieści). Kwota została wpłacona na konto czekowe P. K. O. Nr. 70.204.

Jan Puciata vice-przewodniczący Woj. Kom. Klas przy Izbie Skarbowej w Wilnie zł. 10 na pomoc zimową dla bezrobotnych.

ofiarowują na „CHLEB DZIECIOM”:
P. Ludwik Maculewicz — Dyrektor Państwowego Banku Rolnego Oddział w Wilnie — zł. 5, p. Tadeusz Miśkiewicz — Zastępca Dyrektora — zł. 5, p. Wincenty Łuczyński — Radca Prawny — zł. 5, oraz pracownicy Państwowego Banku Rolnego Oddział w Wil-

nie: pp. Gariński Józef — zł. 3, Niemczewski Władysław — zł. 3, Odyniec Paweł — zł. 3, Fantti Artur — zł. 3, Tymian Franciszek — zł. 3, Skinder Stefan — zł. 3, Sierko - Orlicki — zł. 3, Anusiewicz Paweł — zł. 2, Borowski Ludwik — zł. 2, Kaszewski Józef — zł. 2, Kiernowicz Stanisław — zł. 2, Kilmaszewski Hipolit — zł. 2, Kubecki Michał — zł. 2, Machnicki Stanisław — zł. 2, Pietkiewicz Wincenty — zł. 2, Pogorzelski Feliks — zł. 2, Poniatowski Adam — zł. 2, Pythonówna Anna — zł. 2, Reychman Władysław — zł. 2, Szeniako Władysław — zł. 2, Trejczkówna Jadwiga — zł. 2, Zardecki Kazimierz — zł. 2, Szykowski Włodzimierz — zł.1.50, Aszkiewicz Ignacy — zł. 1, Armonajis Aleksander — zł. 1, Bohusz-Szysko Bronisław — zł. 1, Borodzikówna Lucja — zł. 1, Borowski Romuald — zł. 1, Czeladzinowa Anna — zł. 1, Drozd Kajetan — zł. 1, Doroszewski Jerzy — zł. 1, Gintowitówna Stefania — zł. 1, Grześkowiak Tadeusz — zł. 1, Jablonowski Piotr — zł. 1, Jankowska Warda — zł. 1, Jurjewicz Franciszek — zł. 1, Jurjewiczowa Irena — zł. 1, Kałęski Jan — zł. 1, Kasperski Ignacy — zł. 1, Kirchner Wiktor — zł. 1, Kłyszynski Mieczysław — zł.1., Konopacki Witold — zł. 1, Kontrymówna Leonja — zł. 1, Korolewicz Antoni — zł. 1, Kozłowski Józef — zł. 1, Lidtke Andrej — zł. 1, Lir August — zł. 1, Lubowiczówna Władysława — zł. 1, Łuciewicz Wiktor — zł. 1, Małowski Wacław — zł. 1, Małyszko Paweł — zł. 1, Mejerowa Jakobina — zł. 1, Michajłowska Marja — zł. 1, Nieplukowa Bronisława — zł. 1, Niewęglowski Karol — zł. 1, Pilecki Michał — zł. 1, Piotrowiczówna Wanda — zł. 1, Podbielski Stanisław — zł. 1, Rewieński Władysław — zł. 1, Muszyccówna Marta — zł. 1, Rossudowski Józef — zł. 1, Rybakło Julian — zł. 1, Rzepczyńska Aleksandra — zł. 1, Sidorowiczówna Marta — zł. 1, Sielanko Władysław — zł. 1, Skowrońska Marja — zł. 1, Sokoliński Piotr — zł. 1, Stabiński Wilhelm — zł. 1, Stalewski Antoni — zł. 1, Tarwidowa Marja — zł. 1, Wenkowa Jadwiga — zł. 1, Zawisza Zygmunt — zł. 1, Zdanowicz Klara — zł. 1, Zebrowski Kazimierz — zł. 1, Bohdanowiczówna Elżbieta — gr. 50, Kuczyński Eugeniusz — gr. 50, Mongirdówna Wanda — gr. 50, Pohońska Halina — gr. 50, Różkówna Jadwiga — gr. 50, Scholczówna Marja — gr. 50, Wojciechowska Jadwiga — gr. 50, Zaleska Janina — gr. 50, Zongolowicz Zygmunt — gr. 50, Brylewska Alfons — gr. 50, Mikolajczyk Franciszek — gr. 50, Klucznik Adam — gr. 50, Merecki Bronisław — gr. 50, Odarczenko Paweł — gr. 50, Litwinowicz Antoni — gr. 50, Szadziwicz Kazimierz — gr. 25, Wróblewski Kazimierz — gr. 25, Haykowiczówna Izabela — gr. 20, Zyworonko Władysław — gr. 20.

Razem 129 zł. 90 groszy. Suma powyższa wpłacona została bezpośrednio do Woj. Kom. „Chleb Dzieciom”.

Policja — bezrobotnym

OSZMIANA. Policjanci, którzy znają dobrze swój teren i wiedzą, gdzie najczęściej zagląda mróz i głód, zabrali się energicznie do zbiorów i na gwiazdkę dla biednych.

Z powiatu oszmiańskiego zebrano gotówkę zł. 912,39; 178 kg. zboża i ofiary w naturze, jak ubrania, obuwanie, rękawiczki, żywność itp. Zebrane ofiary zostaną rozdane w najbliższych dniach najuboższej ludności powiatu.

K. K. O.**Komunalna****Kasa Oszczędności****w PIŃSKU**

ul. Nadbrzeżna Nr. 55. Tel. 69

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaści od 5 do 6 i pół proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Pińsku.

K. K. O.

KTO USILOWAŁ UKRAŚĆ TRANSPORTU

WILNO. Notowaliśmy przed paru dniami, że koło Czarnego Boru skradziono z wagonu 6 skrzyń tytoniu, które następnie znaleziono koło torów.

Poszlakowany o to robotnik kolejowy Ludwik Pióro (Konduktorska 20) został zwolniony z aresztu, bowiem jak okazało się z kradzieżą tą nie ma on nic wspólnego, zaś nieobecność jego w domu co dało asumpt do podejrzenia, była całkiem przypadkowa.

—:—:—

ZBRODNIENIE CHŁOPSKIE.

ŚWIECIANY. W Romaszko-wiczach, gm. komajskiej, w czasie zabawy tanecznej powstała bójka, w której wyniku został zabity Romuald Uszkur i pobity Romuald Polanis.

BRASŁAW. W Pietkuniskach, gm. opeskiej, w czasie zabawy tanecznej kanonier Konstanty Stolarczyk, przebywający na urlopie, uderzył szablą w głowę Hieronima Popakula z Borkuniszek, ranąc go ciężko. Były to porachunki osobiste.

—:—:—

URZĘDOWA CEDULA

GIELDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE.

Dnia 31 grudnia 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej cenie przewozowej (len za 1.000 kg., franco wagon st. załadowania). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby w mniejszych ilościach.

W złotych.

CENY TRANZAKCYJNE:

Zyto II standard — 20,25.

Mąka pszenna gat. I (wyciągowa) — 42,00.

Mąka pszenna gat. I - B — 36,25 — 36,75.

—:—:—

Giełda warszawska

Z dnia 31 grudnia 1936 roku

WALUTY

Belgi belg.	89,08 88,65
Dol. amer.	5.281½ 5.26
Dol. kanad.	5,28 5.251½
Floreny hol.	289,65 287,95
Franki fr.	24,71 24,57
Fr. szwajcarskie	121,58 120,78
Funtki angielskie	25,99 25,83
Guldeny gd.	100,20 99,80
Kor. czeskie	17,40 17,00
Kor. duńskie	116,04 115,20
Kor. norweskie	130,53 129,55
Kor. szwedzkie	133,98 133,00
Liry włoskie	25,20 24,70
Marki fińskie	11,47 11,00
Marki niem.	122,00 117,00
Szyl. austriackie	96,50 95,50
Marki n. srebrne	132,00 127,00
Belgrad	11,20 11,00
Bukareszt	3,20 2,90
Konstantynopol	3,70 3,40
Tallin	138,00 133,00
Sofja	5,20 4,70
Ryga	100,00 93,00
Budapeszt	97,50 90,50

AKCJE

Bank Polski	107,50
Cukier	29,00
Węgiel	16,00 16,25
Lilpop	13,75 14,00
Ostrowiec	25,25
Starachowice	32,75
Haberbusch	39,00 40,00
Tendencja	monetniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poz. inwest. 1-em 66 druga	65,25
5 proc. kowversyjna	51,00
5 proc. kolejowa	50,00
6 proc. dolarowa	64,00
4 proc. premij. dolarowa	47,25
7 proc. stabiliz. 452,00 452,00 ost.	
dr. kupon 104,97	
4 proc. konsolidacyjna	50,25 49,25
49,15 dwa ost. drobne	
4 proc. pozn. ziemstwa kred.	38,00
4 i pół proc. ziemskie	48,50 48,75
5 proc. Warszawy stare	56,75 nowe 54,63 55,25
5 proc. Łodzi nowe	49,50
6 proc. obl. Warszawy szósta emisja	59,50

—:—:—

Programy radiowe

WILNO.

Piątek, dnia 1 stycznia 1937 r.

8,00 Sygnał czasu i kolenda. 8,03 Muzyka zespołu P. Rynasa. 8,50 Dziennik poranny. 9,00 Transmisja nabożeństwa z kość. Św. Krzyża. 10,30 Koncert symfoniczny (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Koncert rozrywkowy. 13,00 Monolog noworoczny. 13,10 D. c. koncertu. 14,00 Z różnych stron świata (płyty). 14,30 Audycja dla dzieci. 15,00 Świętych Pańskich Kalendarz, gawęda. 15,15 Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. 16,20 Rozmowa z chorymi ks. Ręka. 16,30 Poczta świąteczna — słuch. Meissnera. 17,00 Jazz fortepianowy (płyty). 17,15 Mała skrzyneczka listy dzieci omówi ciocia Hala. 17,30 Koncert ork. mandolinistów wyróżnionych na Konkursie. 18,00 Zaczęliśmy Nowy Rok — audycja sportowa. 18,15 Grieg — Kwartet G-mol wyk. Kwartet Warszawski. 18,45 Ulubione melodie z ubiegłego roku (płyty). 19,35 Koncert solistów. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Wspomnienia z dawnych lat — wielkie potpourri. 22,00 Skórka banana — humoreska. 22,30 Muzyka taneczna

(płyty). 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,00 Zakończenie programu.

WILNO.

Sobota, dnia 2 stycznia 1937 r.

6,30 Pieśń poranna. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,25 Program dzienny. 7,30 Informacje. 7,35 Muzyka na dzień dobry (płyty). 8,00 — 11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Kwartet salony Rozgłośni Krakowskiej. 12,40 Dziennik południowy. 12,50 Skrzynka rolnicza w opracowaniu A. Przegląskiego. 13,00 — 14,00 Koncert zyczeń (płyty). 14,30 Baśń o Kopeńszku, słuchowisko dla dzieci. 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,15 Koncert reklamowy. 15,25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,30 Codzienny odcinek prozy. 15,40 Zespoły śpiewa - cze (płyty). 16,15 Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Szczepańskiego. 17,00 Transmisja z Ostrej Bramy. 17,50 Książka o dziejach teatru i muzyki na Litwie — odczyt wygł. dr. J. Orda. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Wiadomości sportowe. 18,20 Audycja dla wszystkich. O Ferdynandzie Ruszczyku. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Audycja dla Polaków za granicą. 19,30 Koncert wieczorny ork. symf. Pol. Radja. 20,30 Nowości literackie, odczyt. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Muzyka taneczna mała orkiestra Polskie Radja. 22,00 Kasjer Piłeczka, wesoł. słuchowisko. 22,30 — 23,30 Muzyka taneczna. Okt. 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

WARSZAWA

Sobota dnia 2 stycznia

6,30 Audycja poranna; 12,03 Kwartet salony Rozgłośni Krakowskiej; 14,30 „Baśń o Kopeńszku” — dla dzieci; 15,15 Koncert rozrywkowy; — 16,15 Koncert orkiestry wileńskiej; — 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 19,00 Audycja dla Polaków zagranicą „Na Nowy Rok”; 19,30 Koncert wieczorny w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.; — 22,00 „Wielka wygrana” — wesołe słuchowisko; 22,30 Muzyka taneczna.

Akta Nr. Km. 1111/36

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, VII rew., urzędujący w Wilnie, przy ul. św. Nikodema 6-4, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 stycznia 1937 r. od godziny 10 rano (nie później jednak niż w dwie godz.) w Wilnie, przy ul. Mickiewicza Nr. 29 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości składających się z swetrów i sukienek welnianych oszacowanych na sumę 800 zł. na zaspokojenie wierzytelności Szmuela Goldberga w Warszawie.

Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji pod wyżej wskazanym adresem.

Wilno, dnia 7 grudnia 1936 r.

Komornik A. Lemartowicz

Numer akt: 203/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wołżynie Stefan Murza - Murzicz mający kancelarię w Wołżynie ul. Wileńska Nr. 49, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 stycznia 1937 r. o godz. 10-ej w maj. Horodki gminy Zabrzeżskiej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Marji - Kornelii Wołczaskiej składających się z jęczmień nia niemiłoczonego 725,5 mtr., 3, żyta niemiłoczonego 323,0 mtr. 3, owsa niemiłoczonego 244,3 mtr.3 i koniczyzny bralej niemiłoczonej 567,00 mtr. 3, oszacowanych na łączną sumę zł. 11.964. —

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia, 29 grudnia 1936 r.

Komornik Stefan Murza-Murzicz

Uwaga narciarze!

Specjalna wytwórnia i magazyn wyrobów narciarskich poleca Swetry, pończochy, skarpetki, rękawiczki, nieszuki, hełmy, nakolanki i t. p.

A. OBUCHOWSKI

Wilno, Wileńska 30.

Wskazania się zamówienia

Na karnawał elegancie - wane laski, obawie glemzowe, zam-szawie, atłaski, pranelki

Wytwórnia W. Nowicki Wilno, 30

PUNKTUALNOŚĆ — jest nieodzownym warunkiem doby dzisiejszej.

Dokładny czas wskaże

ZEGAREK, kupiony lub naprawiony mistrza zegarmistrzowskiego

MATKIEWICZA

Wilno, ZAMKOWA 12 (vis à vis Skopówki)

NAJTANIEJ

NAJPRĄTYCZNIEJSZE PODARKI

GWIAZDKOWE

połeczka

sklep galanteryjny

ZOFJA JANKOWSKA

Wilno, Wileńska 15.

Bielizna, krawaty, trykotaży, pończochy.

HELIOS | Dziś | Rywka Jeannetty Macdonald, fenomenalna śpiewaczka

FRANCHOT TONE

Cissy

(Romans Królewski)

Reżyserji JÓZEFA STERNBERGA.

SPECJALNE ATRAKCJE: Kolorowa kreskówka oraz aktualja.

JADWIGA Smosarska

Jako **Barbara Radziwiłłówna**

W roli króla **ZYG AUGUSTA W. Zacharewicz**

Pocz. sens. gukl.: 4, 6, 10, 8, 15 i 10, 20.

DOM HANDLOWY

Piotr Kalita, Zabłocki i S-ka

Wilno, Wileńska 17. Tel. 17-57.

Poleca szkło, fajans, porcelanę. Wielki wybór. Ceny dostępne.

KUPIE PO CENACH BARDZO TANICH

u JANA FRICZKI

Wileńska 11 Tel. 19 69

a znaleźć tam duży wybór wykwintnej bielizny, trykotaży, pończoch, swetrów, skarpetek i t. d.

ZAKŁAD OPTYCZNY

Jana Iwaszkiewicza Wileńska 25

wykonuje okulary i okulary ściśle według recepty pp. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele

Lekarze

DR. JANINA PIOTROWICZ - JURCZENKOWA

Ordynator Szpitala „Sawicz”. Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciwe. Przyjmuje od godz. 5 do 7 wiecz Wilno, Wileńska 34, II-gie piętro Tel. 18-66.

Dr. Zygmunt KUDREWICZ

Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciwe. Przyjmuje od g. 8—13-8, Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19—60.

Nowoczesny GABINET DENTYSTYCZNY

Lekarz Dentysta Aleksandra Sokołowska z Pryża

Godz. przyjęć: 10—14 i 16—19. Adres: ul. Mickiewicza 39 m. 5. ZĘBY SZTUCZNE.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJE się dom w centrum nia steczka naprzeciw rynku. 16 hektarów ziemi na przedmieściu Landwarów, Kolejowa 29.

FOLWARK 105 ha, dzisieńskie, ta-nio sprzedam, poczta Biała Waka Sadowski.

DZIAŁKĘ sprzedam około 7 ha Białą Waka, 3 kln. od przystanku Czar ny Bór. Mahometafiska 4 m. 1.

Z powodu wyjazdu sprzedam PRACOWNIE WYROBÓW PAPIEROWYCH dla cukierników, jedyną w Wilnie. Wiadomości w dniach 2,3 i 4 I w g. 11 do 12 przy ul. Piłsudskiego 17-a (pracownia).

DO SPRZEDANIA futro karakulowe w dobrym stanie — tanio, oglądać od godz. 3 do 5, Słowackiego 24 m. 11.

PLAC BUDOWLANÝ ze starym drewnianym domem przy ul. Piłsudskiego 17-a sprzedam. Wiadomość: ul. Słowackiego 19 m. 2.

SKLEP WODEK i spożywczy, dobrze zaprowadzony z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Wiadomości w Adm.

PIANINO mało używane, marki zagranicznej sprzedam zaraz. Dowiedzieć się ul. Sawicz 11, m. 11.

SKRZYPCE dobrej marki okazują się do sprzedania. Dowiedzieć się: Piłsudskiego 10 — 15 w godz. 10 — 11.

POTRZEBUJE do zakładu radio 3 — 4 lampowe używane. Zgłosić się na Zarzecz 5/2.

BIURKO DEBOWE, STAROSWIECKIE do sprzedania okazują się spowodu wyjazdu. Gimnazjalna 4 m. 4.

DO SPRZEDANIA kredens duży, stół krzesła, stół do samowaru, stoliki duże biurko i 2 łóżka meblowe bez materaców Gimnazjalna 4 m. 4.

KUPIE wózek dziecienny używany w dobrym stanie (głęboki). Oferty do admin. pod J. L.

Lokale

WYDAJE się lokal nadający się na kawiarnię za ul. Literacki Nr. 8.

MIESZKANIE 5 pokoi, kuchnia, łazienka — suche, ciepłe i piętro — Kasztanowa 7.

POKÓJ ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami i utrzymaniem do wynajęcia Montwiłłowska 14.

1 — 2 **POKOJE** czyste, jasne przy chrześcijańskiej rodzinie, z telefonem do wynajęcia Tartaki 19 m. 1 (Bliisko Sądu).

POKÓJ ciepły, słoneczny, komfortowy, umebłowany dla pani. Oferty pod „Wypłacalna”.

PRZYJMUJE się naczelnia z całkowitem utrzymaniem. Troskliwa opieką. Na żądanie francuska i niemiecka rozmowa. Ul. Królewska 9 mieszk. 9. 10 — 11 rano i 5—6 pp. w d. powsz. W święta 2—4 pp

Nauka

DOSWIADCZONA NAUCZYCIELKA FRANCUSKIEGO (rodowita) udziela konwersacji metodą indywidualną szybko — handlowej korespondencji, tłumaczenia, matury, kurs W. S. H., poprawia wadliwy akcent. 11 — 2 Portowa 28 — 4, front 2-gie piętro.

DYPLOMOWANY nauczyciel udziela korepetycji w zakresie szk. powszechnych i średnich. Specjalność matematyka i języki. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod F. M.

GRACE MOORE

W zrealizowanym z ogromnym rozmachem wspaniałym filmie pieśni i tanca

Cissy

(Romans Królewski)

Reżyserji JÓZEFA STERNBERGA.

Kino MARS | Dziś | Piłmienna meksykańska

DOLORES DEL RIO

i niezapomniany Piotr z „Katarzyny Wielkiej”

DOUGLAS FAIRBANKS II.

w filmie z życia lancyerzy music-hallów paryskich p. 1.

OSKAR ZONA

Nadprogram: **DODATKI KOLOROWE** i **AKTUALJA**.

Początek o 2-ej.

CASINO | Dziś o godz. 2-ej

ULGOWY PORANEK dla wszystkich

Flip i Flap w filmie „Kochana Rodzinka”

SALA KONSERWATORJUM (Końska 1).

WE WTOREK 5 STYCZNIA 1937 R.

Jedyny KONCERT światowej sławy śpiewaczki

ADY SARI

Bilety do nabycia: Filharmonia, Wileńska 8.

„NOWOCI” | Dziś przedostatni dzień rewji pt. „WESOŁY SYLWESTER”

z połączonym występem szeregu artystów (Różyńska, Doriani, Majski, Boruński).

Dziś i codziennie wielkie nowe atrakcje: Balet J. Kamińskiego oraz wirtuozowskie popisy najlepszego polskiego muzyka - ekscentryka, wilmianina Feliksa Amorsa.

Anons. Już od pon. 4 stycznia w całkowicie nowym wielkim programie zaprezentuje się reszta nowozakończanego powiększonego zespołu artystów.

Polskie „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9. | Największe arcydzieło sezonu, odznaczona na wystawie w Wenecji w 1936 r.

Jako najlepszy film muzyczny

OSTATNI AKORD

W rol. główna: LIL DAGOWER i bohater filmu „Czarne Róże” WILLY BIRGEL. Przepiękna muzyka Breibovna. Wybitna gra artystów. Pełna dramatycznego napięcia treść.

CASINO | **Kolosalne! powodzenie!**

JEANNETTE MACDONALD

oraz **CLARK GABLE**

w najpiękniejszym filmie bieżącego sezonu

SAN FRANCISCO

realizacji W. S. VAN DYKE.

Nadprogram: **ATRAKCJA KOLOROWA** i **AKTUALJA**.

ENGLISH lessons. Portowa 28 m. 4 2-gie piętro.

NAUCZYCIEL przygotowuje do matury oraz do egzaminów konkursowych. Sierakowskiego 25 — 7.

MŁODA wykwalifikowana wychowawczyni z b. dobrymi referencjami poszukuje kompletu przedszkolnego. Może się zająć także dzieckiem pojedynczym do południa. Zgłoszenia do Administracji sub „Komplet”.

Poszukuję pracy

PRACĘ biurową przyjmę w Wilnie lub na prowincji, wynagrodzenie minimalne. Ukończona Szkoła Handlowa. Zgodzę się na praktykę. Łaskawe za potrzebowanie do Adm. pod „Praca”

BEZPŁATNIE

lub za małym wynagrodzeniem, na cały dzień lub na godziny przyjmę stanowiska praktykantów absolwencji szkoły handlowej.

Zapotrzebowanie prosimy kierować do Stowarzyszenia Absolwentów listownie (Wilno, ul. Mickiewicza 13, II p.), albo telefonicznie (Nr. 428).

ZA P. B. MAŁE WYNAGRODZENIE przyjmie pracę biurową lub praktykę absolwent szkoły handlowej, niezdolny do pracy fizycznej. Łaskawe zgłoszenia do Adm. sub „Absolwent”.

Praca zoofilarowa

POSZUKUJE poważnych energicznych agentów podróżujących katolików, w miejscowościach różnych, w soka prowizja zdolnym stała pensja, emerytów przyjmę, egzystencja zapewniona. Zgłoszenia Wilno Wileńska 31 m. 3, godz. 9 — 15 wtorek.

AKWIZYTORÓW poszukuje poważne wydawnictwo. Zgłoszenia zaulek Bernardyński 8 m. 14.

Zguby

SKRADZIONO weksel na 200 zł. wydany przez Szadziewicza Ignacego (zyrant Kazimierz Mackiewicz. Unieważnia się. Ul. Rozbrat 14 Zygmunt Mackiewicz.

Różne

POSREDNICTWO POCZTOWE przy Skł. apt. Wł. Trubko Wilno, Ludwiskarska 12, przyjmuje listy polecane i telegramy.

LISTY DO LITWY przesyła szybko i dokładnie biuro L. Tajca, Riga. Skrzynka pocztowa Nr. 511. Przy zamówieniach załączyć znaczek poczt. 55 gr. na odpowiedź.